Historia Chojnic

Historia Chojnic

Chojniczanie w podróży

Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

STYCZEŃ Nr 01/2023 (125) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

foto: Daniel Frymark

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

PRACUJESZ ZDALNIE? SZEF BĘDZIE MUSIAŁ ZAPEWNIĆ CI SPRZĘT

Po wielomiesięcznych pracach legislacyjnych na początku 2023 roku zaczną obowiązywać zmiany w Kodeksie pracy. Będą one regulować między innymi kwestię pracy zdalnej oraz badania trzeźwości pracowników.

Chojniczanin.pl: Czy konieczne było wprowadzenie przepisów regulujących pracę zdalną, która sprawdziła się w praktyce w pandemii COVID-19?

Radca prawny Agnieszka Rolbiecka*: Okazuje się, że system pracy zdalnej u pewnej części pracodawców doskonale się sprawdził. Funkcjonował w oparciu o przepisy ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Jako że przepisy te dotyczą stanu wyjątkowego, a praca zdalna zdała egzamin, ubranie jej w ramy prawne pozwoli zarówno pracodawcom, jak i pracownikom na korzystanie z tego rozwiązania przede wszystkim w sposób adekwatny do rodzaju prowadzonej działalności i wykonywanej pracy.

Jakie założenia związane z pracą zdalną proponuje Kodeks pracy?

Zapisy dotyczące pracy zdalnej zastąpią istniejące już w Kodeksie pracy regulacje dotyczące telepracy. Istotne jest, że organizacją pracy zdalnej zajmuje się pracodawca i do jego obowiązków będzie należało zapewnienie pracownikowi materiałów i narzędzi pracy, w tym niezbędnych urządzeń technicznych, takich jak na przykład komputer. Pracodawca zobowiązany będzie również pokryć koszty związane z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją udostępnionych pracownikowi urządzeń oraz ponoszone przez pracownika zwiększone koszty zużycia energii i usług telekomunikacyjnych. Niezbędne więc będzie wprowadzenie przez pracodawców odpowiednich zapisów w regulaminie pracy lub opracowanie osobnego regulaminu obejmującego zasady wykonywania pracy zdalnej, ewentualnie zawarcie porozumienia z pracownikiem czy wydanie mu polecenia precyzującego wszystkie zasady związane z wykonywaniem pracy zdalnej. Praca zdalna może być powierzana pracownikowi także okazjonalnie w wymiarze nieprzekraczającym 24 dni w ciągu roku.

Badanie trzeźwości pracowników to także nowość w Kodeksie pracy. Czy wprowadzone rozwiązania pomogą wyeliminować problem spożywania alkoholu w pracy?

Kodeks pracy przewidywał i przewiduje kary porządkowe dla pracowników, którzy wykonują swoje zadania pod wpływem alkoholu lub też spożywają alkohol w miejscu pracy. Stanowi to naruszenie obowiązków pracowniczych związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy. Pracodawcy już wcześniej wielokrotnie – w obowiązujących w ich zakładach regulaminach pracy czy też wewnętrznych procedurach – wprowadzali rozwiązania pozwalające na weryfikowanie stanu trzeźwości pracownika. Oczywiście wszystko to w sposób nienaruszający praw pracowniczych i pozwalający na eliminowanie zagrożenia w postaci podejmowania działań przez osobę o ograniczonych możliwościach postrzegania. Obecnie Kodeks pracy wprost dopuszcza dla pracodawców możliwość utworzenia regulacji pozwalających na kontrole trzeźwości załogi. Podobnie jak w innych przypadkach konieczne będzie dostosowanie przepisów wewnątrzzakładowych. Istotne jest, że kontrola trzeźwości – umożliwiająca wykrycie w organizmie pracownika nie tylko alkoholu, ale także innych substancji działających w podobny sposób – dopuszczalna będzie tylko wówczas, gdy jest to niezbędne dla zapewnienia ochrony życia i zdrowia pracowników lub innych osób czy też mienia.

Czy przedstawione zmiany obowiązują już od 1 stycznia 2023 roku?

Ustawa z dnia 1 grudnia 2022 roku o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, w dniu udzielania wywiadu, nie została jeszcze opublikowana. Zgodnie z brzmieniem jej art. 21 zmiany dotyczące pracy zdalnej mają wejść w życie w ciągu dwóch miesięcy od daty

publikacji, a zmiany dotyczące kontroli trzeźwości – 14 dni od tej daty. Mimo to warto już teraz podjąć prace nad zmianami w regulacjach wewnątrzzakładowych lub tworzeniu nowego regulaminu umożliwiającego stosowanie wprowadzanych rozwiązań.

Dziękuję za rozmowę. Jacek Klajna

radca prawny Agnieszka Rolbiecka z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo-Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach.

„Online? Offline? Zawsze w kontakcie!”

Rzeczywistość, w której obecnie żyjemy, znacznie się zmieniła od czasów pandemii. Co jakiś czas pojawiają się sygnały dotyczące przejścia w szkołach na nauczanie zdalne. Coraz bardziej ważne staje się zatem nabywanie i doskonalenie zarówno kompetencji stosowania nowych technologii informatycznych, jak i skutecznej pomocy dzieciom i młodzieży borykającym się z problemami wynikającymi z nadużywania Internetu i komputera.

Te umiejętności zdobywali nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 7 im. Jana Karnowskiego w Chojnicach – uczestnicy projektu „Online? Offline? Zawsze w kontakcie!” realizowanego przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach akcji Mobilność Kadry Edukacji Szkolnej programu Erasmus+. Podczas pięciu kursów metodycznych, które odbyły się w Walencji, Palermo, Splicie, Nicei i na Teneryfie nie tylko doskonalili swój warsztat w zakresie nowych technologii, ale również uczyli się, jak rozpoznawać i przeciwdziałać niekorzystnym skutkom nadużywania Internetu i cyberprzemocy wśród młodzieży. Nauczyciele mieli również okazję wymienić się doświadczeniami z innymi uczestnikami kursów, a ponieważ w warsztatach uczestniczyli nauczyciele z całej Europy, wymiana okazała się niezwykle owocna.

Niewątpliwym atutem projektów unijnych jest możliwość poznania kultury i piękna krajów, w których odbywają się kursy. A Europa niezmiennie zachwyca architekturą miast, urodą natury, bogactwem smaków, zapachów i kolorów.

„Obecnie wykorzystujemy zdobytą podczas kursów wiedzę i doświadczenia w kreowaniu modelu nowej szkoły na trzech płaszczyznach. Przede wszystkim ucznia – świadomie i odpowiedzialnie poruszającego się zarówno w realnym, jak i wirtualnym świecie; następnie nauczyciela – kreatywnego, twórczo korzystającego z zasobów nowych technologii; szkoły – otwartej na nowe wyzwania a także potrzeby uczniów i rodziców w stale zmieniającej się rzeczywistości. Wprowadzamy innowacyjne rozwiązania, m.in. prowadząc warsztaty oraz lekcje otwarte, a już dziś zapraszamy na podsumowującą realizację projektu konferencję, która odbędzie się 17 lutego przyszłego roku”– mówi koordynatorka projektu Emilia Czaja-Urowska.

Alina Jaruszewska

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent
Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Rok 2022

Dobiegł końca rok 2022. Trudny i dziwny - śmiem powiedzieć - najgorszy rok od zakończenie II Wojny Światowej w historii Europy, w historii Polski, a przede wszystkim w historii napadniętej Ukrainy. Kiedy na początku lutego 2022 roku zaczynało nam się wydawać, że prawie wychodzimy z tej „postapokaliptycznej" pandemii, że COVID-19 został opanowany i wszystko wróci niebawem do normy, to Rosja 24 lutego napadła na Ukrainę i wywołała największą w powojennej Europie wojnę.

Wojna w Europie trwa już 10 miesięcy.

Konsekwencją, tego bestialskiego napadu, jest kompletny „bałagan" na rynku surowców energetycznych, a zerwane łańcuchy dostaw zaburzyły wiele ukształtowanych i funkcjonujących od dziesięcioleci gałęzi europejskiego przemysłu. Gigantyczna migracja ludności ukraińskiej i bezprecedensowe zbrodnie popełniane na ludności cywilnej pokazały, że nasza wiara w funkcjonujące w Europie demokratyczne społeczeństwa była tylko naszym, nie podpartym dogłębną analizą, marzeniem. Rosja nigdy nie była nośnikiem tradycyjnych, humanistycznych i demokratycznych wartości społeczeństw zachodnich, bo tak naprawdę tamto społeczeństwo nigdy nie miało takich potrzeb. Niestety ponad 100 lat komunistycznej propagandy uczyniło z Rosjan „intelektualne zombie". Oni nie mają niestety nawet kogo zapytać się o prawdę. Ich rodzice urodzili się w „putinowskiej Rosji", ich dziadkowie urodzili się w ZSRR, ich pra dziadkowie w CCCP, a prapradziadkowie też niestety w bolszewickiej Rosji. Pięć pokoleń urodzonych w totalitaryzmie. Oni święcie wierzą, że żyją w „supermocarstwie", że Rosja jest gospodarczą potęgą, a państwa europejskie to bezwolni wasale Ameryki, no i dlatego prawdopodobnie niestety jeszcze kilka lat będziemy musieli funkcjonować w takich, około wojennych, realiach.

Wiem, że napisać kilka lat to prosta czynność. Kilka lat w okopach „pod Bachmutem" to już zupełnie inna rzeczywistość. Obserwowałem działania armii ukraińskiej w roku 2014. Zielone ludziki, blokowanie bram jednostek wojskowych, uszkadzanie samolotów na „stojankach" i naiwna wiara w „mateczkę rosiję". Dzisiaj też ich obserwuję i jestem z nich dumny. To już nie to wojsko - to doskonale wyposażeni i wyszkoleni zgodnie z najlepszymi standardami żołnierze, to zaprawieni w boju wojownicy, to zdeterminowani w obronie kraju patrioci, którego to wartość ta sowiecka agresja, dopiero teraz im uświadomiła. Ta wojna to też koniec „pseudo wizerunku" drugiej armii świata. To też definitywny koniec Rosji jaką wcześniej znaliśmy.

A co w kraju?

Cudu nie widać – żyje się nam coraz gorzej. Prawdę mówiąc „nawet pisać się nie chce". Ogólnopolska, telewizja publiczna stała się tubą propagandową jednej partii – to realna porażka demokracji. Najgorsza jest jednak inflacja i rosnący dług publiczny. Czy to wynik działalności wybitnych „jastrzębi"? Nie - to skutek emisji papierów dłużnych by pozyskać środki na realizację wewnętrznej polityki rządu. To też skutek nie pozyskania ogromnych funduszy z UE w wyniku wewnętrznych konfliktów w rządzie. Dawno temu Margaret Thatcher – powiedziała: „Rząd nie ma własnych pieniędzy, żeby komuś dać, trzeba komuś zabrać". Oczywiście można próbować "zwalić' odpowiedzialność, za obecną sytuację, na COVID-19, zerwane łańcuchy dostaw, kryzys na rynku surowców energetycznych, „putinflację" czy też jak mówi opozycja „glapinflację" lub „pisinflację", a nawet zielonych ludków z marsa, ale to nic nie zmieni. Niestety "tępa propaganda" i celowe „mydlenie oczu" czy też próby „kreatywnego liczenia długu publicznego", nie są w stanie zmienić nic w matematyce – dług publiczny, ogromne pieniądze, będą musiały oddać przyszłe pokolenia Polaków.

W marcu emeryci otrzymają waloryzację rent i emerytur. Ma ona wynieść 13,8 %. Można powiedzieć dużo - właściwie najwięcej od czasu denominacji złotówki, ale i tak zbyt mało w stosunku do ok. 17 % inflacji. A co będzie dalej? Przesunięcie ogromnych środków na obronność ma swój uzasadniony cel i w obliczu agresywnej polityki Rosji, właściwie nie podlega dyskusji, ale z całą pewnością te pieniądze zostaną zabrane z innych obszarów życia Polaków.

Nadchodzący rok będzie z całą pewnością trudny. Jesienią czekają nas wybory. Musimy przygotować się na zmasowaną kampanię informacyjną i propagandową mającą na celu „urobienie" nas na swoją stronę. Już zaczęły pojawiać się sondaże poparcia partii politycznych. Trzeba do nich podchodzić bardzo ostrożnie. Bo jeśli w jednym tygodniu pojawiają się sondaże, publikowane przez przeciwne strony sceny politycznej, różniące się o 8-10 pkt. procentowych, to możemy mieć prawie pewność, że nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością i są zmanipulowane. Z zapowiedzi słychać też, że politycy „wyjdą do ludu" i będą objeżdżać Polskę gminną. Nie mamy nic przeciwko, zawsze dobrze jest zadać pytanie politykowi na którego mamy oddać głoś. Byle tylko były to rzeczywiste spotkania, a nie „szopka" zafundowana „mieszkańcom" Chojnic 8 grudnia. Możecie państwo o tym przeczytać na str. 15.

A co w mieście i powiecie?

Mocno zamieszało się w budżetach i inwestycjach. I na pewno nie zrobili tego samorządowcy. Rządowe zmiany w VAT, CIT-ach i PIT-ach i dziesiątkach innych przepisów, mocno zmieniły strukturę dochodów na szczeblu samorządu. Sesje budżetowe odbyły się jednak bez wielkich „wojen". Na pewno zapamiętana zostanie sesja rady powiatu, gdzie 100% radnych, a więc i opozycyjnych, poparło przedstawiony przez starostę budżet. Czegoś takiego nie pamiętają najstarsi samorządowcy w powiecie. A plany inwestycyjne samorządów, jak na tak trudny czas, są ambitne. O miejskich można poczytać na stronie 16, a o powiatowych na 12. Nie odbędzie się także bez utrudnień. Remont Wyszyńskiego spowoduje przekierowanie większego ruchu na „Rondo XXX-lecia", a inne remonty ulic też będą powodować naszą irytację. Niestety by było dobrze, przez pewien okres musi być gorzej.

Na pewno, pozytywną informacją jest to, że w roku 2022, po okresie COVID-owej posuchy, powróciła większość sztandarowych imprez kulturalnych. Oddana do użytku fosa miejska stała się doskonałym miejscem do prowadzenia plenerowych wydarzeń.

Był to też rok jubileuszy: 100 lecie powstania najstarszego klubu żeglarskiego, 100-lecie chojnickiego harcerstwa, 90-lecie muzeum, 400-lecie najstarszej na Pomorzu i 13 w kraju szkoły czy też 250-lecie powstania powiatu chojnickiego. Zmiany zaszły także na rynku lokalnych mediów. Zakończył swoją działalność „Czas Chojnic" – najdłużej ukazująca się chojnicka gazeta, a rosnące ceny energii i papieru nie wróżą nic dobrego prasie papierowej.

Życzę naszym czytelnikom wszystkiego najlepszego w tym właśnie rozpoczętym 2023 roku. Mało trosk, dużo radości, spełnienia marzeń i stabilizacji finansowej. Zdrowia i zadowolenia z najbliższych.

Władzom miasta, gminy i powiatu sumiennej i odpowiedzialnej pracy na rzecz naszych samorządów oraz pełnego wykonania planów inwestycyjnych.

Jacek Klajna

KRONIKA WYDARZEŃ

01 grudnia
W ramach cyklicznego wydarzenia „Spotkanie z interesującym człowiekiem – Zawód Hobby Pasja" chojnickich seniorów odwiedził dr Przemysław Zientkowski by podzielić się swoją pasją odkrywania i upowszechniania wiedzy o naukowcach z Chojnic. Pan Przemysław zreferował kilka sylwetek wybitnych chojniczan, którzy postawą i osiągnięciami wpisali się w historię światowej nauki (Fuhrmann, Benwitz, Goedke, Ewerbeck, Lenz-Medoc). Szczególne miejsce w prezentacji poświęcił Johannowi Danielowi Titiusowi, którego imieniem nazwano mijający rok w Chojnicach.

02 grudnia
Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach zaprosiła na nowy cykl „Poezja w bibliotece", w ramach którego odbywać się będą spotkania z lokalnymi poetami. Zarówno tymi, którzy mają dorobek poetycki, jak i z debiutantami. Pierwszym gościem była chojnicka poetka Bernadeta Korzeniewska.

02 grudnia
Piątkowy mecz Red Devils Chojnice z BSF ABJ Bochnia zakończył się podziałem punktów. Czerwone Diabły zremisowały (2:2) i nadal są na 10. miejscu w tabeli.

02 grudnia
Chojnickie Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego świętowało 90. rocznicę założenia placówki. Z tej okazji odbyła się urodzinowa gala w Chojnickim Centrum Kultury oraz otwarcie wystawy „Chojnice i okolice. Przeszłość ukryta w ziemi".

03 grudnia
W hali SP w Charzykowach odbyła się inauguracja dziesiątej edycji Rekreacyjnej Ligi Piłki Nożnej Halowej Gminy Chojnice. W rozgrywkach weźmie udział dziewięć drużyn.

03 grudnia
W Chojnickim Centrum Kultury wystawiono kolekcję obrazów chojniczan Ewy i Jerzego Steinke. Prezentacja nosi tytuł „Pokój z widokiem na morze…", i została zorganizowana jako dodatkowy element celebracji 100-lecie Chojnickiego Klubu Żeglarskiego oraz uświetnienia odbywającej się w równolegle XIV Pomorskiej Gali Żeglarskiej. Podczas gali statuetki Kryształowego Żagla wręczono w 14 kategoriach. W trzech z nich kapituła wyróżniła sportowców Chojnickiego Klubu Żeglarskiego, m.in. Hannę Rogowską jako jedną z trzech młodych Żeglarskich Talentów Roku 2022.

03 grudnia
Od pewnego zwycięstwa rozpoczęli rundę rewanżową 4 ligi tenisiści stołowi TS Chojnice. W rozegranym w Debrznie meczu chojniczanie nie dali szans miejscowemu MKS-owi wygrywając 8:0.

03 grudnia
„Pomagamy z uśmiechem". To hasło było jednym z wielu, które pojawiało się, w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 8 w Chojnicach. Uczniowie tańczyli, śpiewali, grali, a wszystko to w ramach charytatywnej akcji „Ósemka dla Zosi" - dla Zosi Szcześniewskiej walczącej o lek na SMA. Realny efekt tych starań to kwota, którą zebrano: 41.776 zł 88 groszy i 2,20 euro.

04 grudnia
Odbyła się VII Mikołajkowa Wystawa Psów III i IX grupy FCI. Tym samym chojnicki oddział związku zakończył sezon wystawowy 2022.

04 grudnia
W Chojnickim Centrum Kultury odbył się koncert mikołajkowy dla Liwii w wykonaniu artystów z grupy „Projekt 41", którzy po raz kolejny udowodnili, że do twarzy im z piegami „Pana Kleksa". Dziewczynka choruje na na „MIZS" - młodzieńcze idiopatyczne zapalenie stawów wielostawowe z obecnością czynnika reumatoidalnego.

04 grudnia
Stowarzyszenie „Charzy" zorganizowało rajd mikołajkowy. Rajd rozpoczął się przy parkingu w Charzykowach (Zacisze) skąd uczestnicy udali się żółtym szlakiem na Górę Wolność. Imprezę zakończono udziałem w charytatywnym jarmarku przy Hotelu na Skarpie.

06 grudnia
W sali konferencyjnej CE-W w Chojnicach pracownicy Zakładu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Akademii Pomorskiej w Słupsku przedstawili wyniki badań nt. „Poczucia jakości życia i bezpieczeństwa mieszkańców powiatu chojnickiego".

06 grudnia
Troje nauczycieli z gminy Chojnice odebrało z rąk wójta Zbigniewa Szczepańskiego akty nadania na nauczyciela mianowanego. Awans zawodowy otrzymali: Anna Gierszewska - Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Ziemi w Kłodawie, Joanna Rymon Lipińska – Szkoła Podstawowa im. Wandy Chotomskiej w Pawłowie i Danuta Lepak - Szkoła Podstawowa w Charzykowach.

07 grudnia
Stachuriadę, jedną z kultowych imprez LO im. Filomatów Chojnickich tym razem wzbogacił konkurs na ...karykaturę! W w podziemiach kościoła gimnazjalnego królowały nie tylko poetyckie klimaty muzyczne, w ruch poszły także ołówki. Jury (Karolina Szczepańska, Przemysław Singer i Błażej Miliwek) natrudziło się, by wyłonić zwycięzców, ale w końcu nagrody dostali: Julia Klozak (I miejsce), Julia Herdzik (II miejsce) i Michał Parzyszek (III miejsce).

07 grudnia
Zarządu Powiatu Chojnickiego zaprosił mieszkańców do udziału w konsultacjach społecznych projektu „Strategii Rozwoju Powiatu Chojnickiego do roku 2030". Celem konsultacji było włączenie w prace nad ostateczną wersją dokumentu zarówno przedstawicieli organizacji pozarządowych, jak i mieszkańców powiatu. Konsultacje trwały do 14 grudnia.

08 grudnia
Chojnicka Straż Miejska ma nowego komendanta. Jednostką będzie teraz kierował Jarosław Piechowski. Zastąpił na tym stanowisku dotychczasowego komendanta Arkadiusza Meggera, który przeszedł na emeryturę. Jarosław Piechowski przed udaniem się na emeryturę pełnił obowiązki zastępcy komendanta policji w Chojnicach.

09 grudnia
Na dorocznej naradzie sołtysów i gminnych samorządowców Wójt Zbigniew Szczepański przekazał ważną informację ws. budowy zachodniego obejścia Chojnic. - Władze samorządowe województwa dołożą brakującą kwotę do tej inwestycji. Zarząd Województwa Pomorskiego podjął decyzję o nowelizacji budżetu o kwotę ok. 14 mln zł na zwiększenie zaplanowanej puli środków na budowę zachodniego obejścia miasta Chojnice.

09 grudnia
Na Starym Rynku rozpoczął się Jarmark Bożonarodzeniowy, na którym mieszkańcy mogli zaopatrzyć się w lokalne wyroby i upominki na nadchodzące święta.

09 grudnia
W Centrum Nauk Technicznych w Chojnicach samorządowcy wraz z kadrą szkoły oraz jej uczniami symbolicznie przecięli wstęgę oficjalnie dokonując otwarcia nowo wybudowanej części budynku. Placówka uzyskała dodatkowe 1200 m^2, wśród których znalazły się: audytorium, ciągi komunikacyjne, czy sanitariaty, a obiekt został przystosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami dzięki m.in. zamontowanej windzie. Na pamiątkę tego wydarzenia w ścianę szkoły wmurowano kapsułę czasu dla potomnych, do której dyrektor osobiście zapakował m.in. zdjęcia charakterystycznych miejsc w powiecie, skład obecnej Rady Powiatu Chojnickiego, ostatni numer chojniczanina.pl, listę uczniów, informatory szkolne oraz fotografie kadry placówki. Inwestycja została zrealizowana dzięki wsparciu powiatu chojnickiego, a wartość zadania wyniosła blisko 8 mln zł.

10 grudnia
Odbyła się kolejna edycja akcji „Wietrzenie szaf", którą organizują członkinie Chojnickiego Alarmu dla Klimatu. Wietrzenie odbyło się pod hasłem „Tanie prezenty z drugiej ręki". Celem była pomoc załodze „Przytuliska", czyli Chojnickiego Schroniska dla Zwierząt, zbierać pieniążki na nowe auto do transportu zwierząt.

11 grudnia
Na Starym Rynku Klub Motocyklowy AUROCHS zorganizował „Motomikołaje". Jest to akcja organizowana przez członków lokalnego klubu motocyklistów Aurochs. I jak co roku łączy ona w sobie zarówno wizualną i dźwiękową atrakcję, jak i cel charytatywny.

12 grudnia
Miasto podsumowało realizację dwóch ekologicznych programów. W 2022 roku z dobrodziejstw „Miejskiego Programu STOP dla smogu" skorzystało 113 chojnickich rodzin. Wypłacono im prawie 777 tys. zł na wymianę pieców CO na węgiel na inne, ekologiczne źródła ciepła. Innym programem, który ma podobny cel, to rządowe „Czyste Powietrze". Urząd Miejski prowadzi dla niego punkt informacyjno – konsultacyjny, w którym można złożyć wniosek, uzyskać poradę jak go wypełnić, czy dostać pomoc w jego rozliczeniu. Na razie w tym programie chojniczanie złożyli 493 wnioski. W realizacji jest 258 z nich, które mają wartość ponad 3,5 mln zł. - Łącznie mieszkańcy Chojnic otrzymali z obu tych proekologicznych programów ok. 5,2 mln zł.

15 grudnia
SP7 zorganizowała III edycję Festiwalu Muzycznego „Siódemka łączy pokolenia". Na scenie Chojnickiego Centrum Kultury zaprezentowali się uczniowie, ich rodzice, nauczyciele i absolwenci „Siódemki".

16 grudnia
W ratuszu odbyło się spotkanie burmistrza z przedstawicielami miejskich klubów sportowych i dotyczyło m.in. spraw finansowych związanych ze sportem. Głównym celem było wypracowanie konsensusu ws. pomocy miasta dla sportu w 2023 roku. W roku 2022 na wsparcie klubów miasto wydało łącznie 1,843 mln zł, z tego 1,1 mln zł na stypendia (głównie piłkarzy MKS Chojniczanka i futsalowców Red Devils). Utrzymanie wszystkich obiektów sportowych w 2022 kosztowało 816 tys. zł.

17 grudnia
W remizie OSP w Charzykowach druhowie jednostki spotkali się, aby tradycyjnie podzielić się opłatkiem i złożyć sobie życzenia na nadchodzące święta.

17 grudnia
W MBP odbyło się spotkanie z lektorką audiobooków dla dzieci Edytą Jungowską.

17 grudnia
Odbył się IX Międzynarodowy Memoriał im. Tadeusza Kiedrowskiego . Memoriał miał charakter Turnieju Bokserskiego, w którym zaprezentowali się pięściarze UKS „BOKERA" Chojnice oraz zaproszeni goście z Czech, Ukrainy oraz innych klubów z terenu Polski.

23 grudnia
Miejska Wigilia dla potrzebujących odbyła się, w siedzibie Ośrodka Profilaktyki Rodzinnej przy ul. Strzeleckiej 31, w formie wydawania specjalnie przygotowanych zestawów ze świątecznymi wiktuałami.

29 grudnia
Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych odbyło się w czytelni MBP. Panie w świątecznej atmosferze rozmawiały o książce Bernardine Evaristo „Dziewczyna, kobieta, inna".

29 grudnia
Odbyła się konferencja prasowa, na której podsumowano efekty pięcioletniej unijnej inwestycji mającej na celu modernizację i rozbudowę kanalizacji deszczowej w Chojnicach oraz w Człuchowie. Podczas spotkania obecni byli przedstawiciele czterech firm, które od listopada 2017 do września 2022 zajmowały się realizacją projektu przygotowanego przez pracownię Jana Burglina (był także głównym inspektorem nadzoru): WOKOP, EKOMEL, Marbruk oraz „Mazur" z Goleniowa. Cały zakres kosztował ponad 88 mln zł, z tego niecałe 81 mln zł wydano w Chojnicach. Pozostała kwota została wydana w Człuchowie na budowę kilku km kanalizacji deszczowej. Dofinansowanie unijne wyniosło 52 mln zł.

29 grudnia
Radni jednogłośnie przyjęli budżet powiatu chojnickiego, z rekordową kwotą na inwestycje, na 2023 r. W każdej gminie na terenie powiatu realizowana będzie jak nie inwestycja drogowa to oświatowa. Podczas głosowania na sali obecnych było 21 radnych i wszyscy podnieśli rękę podczas głosowania nad budżetem, za co starosta dziękował, bo takiej zgodności przy głosowaniu uchwały budżetowej nie pamiętał. Uchwała budżetowa zakłada dochody na poziomie 176 mln 502 tys. zł, a wydatki będą wyższe o 30 mln zł. . Co do dochodów, to największy udział stanowi subwencja oświatowa. To 84 mln 898 tys. zł, jednocześnie jednak nie zabezpiecza ona wydatków związanych z oświatą. Z kolei 25 mln 453 tys. zł, to środki z Polskiego Ładu.

30 grudnia
Chojnickie Centrum Kultury zaprasza do oglądania wystawy Karoliny Gatzke „Zabytki Chojnic" prezentującej wybrane zabytki. Na ilustracjach zobaczyć można Ratusz miejski, Bramę Człuchowską, Basztę Szewską, Bazylikę, oraz Muzeum Albina Makowskiego. Wystawa będzie czynna w holu Chojnickiego Centrum Kultury do końca stycznia.

XLVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 19.12.2022

19 grudnia 2022 roku odbyła się XLVIII sesja Rady Miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 20 radnych. Sesję rozpoczął Przewodniczący Rady Miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji został **Zdzisław Januszewski**, a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Jana Koperskiego i Bogdana Kuffla.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Chciałbym się skupić na dwóch tematach.

Pierwszy, bardzo istotny i ważny, ponieważ w środę zbiera się Sejmik Województwa Pomorskiego i Pan Marszałek Mieczysław Struk zgłosi poprawkę do budżetu, dzięki której, jeżeli oczywiście będzie wola radnych sejmiku, **budżet na zachodnie obejście** będzie zwiększony o 14 mln zł. Jeżeli sejmik przegłosuje tę autopoprawkę, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Zarząd Dróg Wojewódzkich mógł rozstrzygnąć przetarg na budowę zachodniego obejścia miasta Chojnice. Jeżeli chodzi o kwoty, to szacujemy, iż całe zadanie będzie kosztowało 70 mln – 56 mln to jest robocizna, natomiast są wykupy nieruchomości, są nadzory. 25.750.000 to są środki rządowe, województwo pomorskie – 34.553.000, miasto Chojnice – 9.000.000, powiat Chojnice – 1.000.000, z tym że jeszcze przekazujemy 3,5 ha nieruchomości bezpłatnie, a powiat około hektara. Czyli nasz udział, to jest ok. 12.000.000 zł, udział powiatu – 2.000.000 zł. To zadanie miało być realizowane w ciągu dwóch lat, czyli rozpoczęcie wiosną przyszłego roku, zakończenie w ciągu dwudziestu czterech miesięcy. Myślę, że dobrnęliśmy do końca z bardzo ważnym tematem dla miasta. Jestem przekonany, że znacznie poprawi komunikację.

Ja tylko Państwu odczytam kilka celów, które chcemy osiągnąć poprzez realizację tej inwestycji: wzmocnienie korytarza transportowego południowego, poprawa jakości życia mieszkańców miasta, ułatwienie tworzenia nowych miejsc pracy, wzrost mobilności mieszkańców, poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, zmniejszenie strat związanych z brakami w infrastrukturze drogowej, poprawa bezpieczeństwa warunków dowozu i dojścia dzieci do szkół, poprawa bezpieczeństwa i warunków do jazdy lub dojścia do obiektów publicznych, poprawa warunków użytkowania transportu zbiorowego, zmniejszenie hałasu i emisji spalin czego konsekwencją będzie poprawa warunków środowiska naturalnego, podniesienie poziomu przedsiębiorczości wśród ludności lokalnej, poprawa warunków działalności firm, tworzenie nowych miejsc pracy dla osób bezrobotnych przy podstawowych pracach związanych z realizacją projektu, tworzenie nowych miejsc pracy małej gastronomii i innych rodzajów działalności, podniesienie konkurencyjności miasta i powiatu chojnickiego, polepszanie parametrów technicznych sieci drogowej, zwiększenie płynności ruchu drogowego, uzyskanie drożności sieci transportowej, podniesienie standardu podróży, skrócenie czasu podróży, zmniejszenie natężenia ruchu drogowego na odcinkach, które zachodnie obejście wyłączy. Miejmy nadzieję, że sejmik podejmie stosowną uchwałę.

I drugi temat, to są **agregaty prądotwórcze dla naszych przyjaciół z Korsunia.** Pomysł był taki, żeby jeden agregat ufundowała rada miejska, jeżeli Państwo taką wolę będziecie mieli, to przegłosujecie. A drugi agregat ufundowały cztery chojnickie firmy, tj: Regalux, Skiba, Ginter i Polipol. Koszt jednego agregatu to jest 65.000 zł bez podatku VAT, ponieważ będzie on wyeksportowany w strefę Ukrainy. Czyli razem musimy zebrać 130.000 zł – połowę przedsiębiorcy, połowę my, w imieniu mieszkańców miasta Chojnice. Dziękuję bardzo.

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze stromy internetowej urzędu.

Chojnicka strategia młodych

Projekt: „Chojnicka strategia młodych" – finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny. Projekt został dofinansowany kwotą 26 950,00 Euro. Podstawowym produktem projektu będzie projekt strategii na rzecz młodzieży Gminy Miejskiej Chojnice, czyli dokumentu wyznaczającego priorytety polityki młodzieżowej w mieście. Będzie to jeden z pierwszych takich dokumentów w skali kraju i będzie mógł służyć również innym młodzieżowym radom i samorządom jako dobra praktyka.

W celu opracowania projektu strategii Fundacja Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej wspólnie z Młodzieżową Radą Miejską zrealizują szereg działań. Cały projekt potrwa do **31.01.2024.** Z młodzieżą pracować będą: animatorka i opiekunka Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach Żaneta Jasińska oraz ekspert – dr Bartłomiej Kołsut z Wydziału Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, autor m.in. projektu strategii rozwoju miasta Chojnice do roku 2030. Partnerem projektu jest Gmina Miejska Chojnice.

Pierwszym etapem projektu były warsztaty skierowane są do Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach oraz przedstawicieli środowisk młodzieżowych zainteresowanych pogłębionym uczestnictwem w przygotowaniu projektu strategii, które zrealizowano 17 trudnia.

Podczas warsztatów omówiono:
- podstawy planowania strategicznego,
- znaczenie dokumentów strategicznych w gminie,
- najważniejsze etapy pracy nad strategią,
- metody diagnozowania środowiska lokalnego.

Kolejnym etapem jest przeprowadzenie diagnozy na potrzeby opracowania strategii na rzecz młodzieży, która potrwa do kwietnia 2023 roku.

Badania będą prowadzone przez młodzieżowych radnych i inne zaangażowane osoby w zakresie ustalonym w trakcie warsztatów. Badaniom towarzyszyć będą działania promujące udział w badaniach. Badania pozwalające na wypowiedź młodym mieszkańcom miasta i uczniom chojnickich szkół będą prowadzone zarówno za pomocą narzędzi internetowych, jak i w bezpośrednim kontakcie, również w terenie i obejmą nie mniej niż około 800 osób.

Po przeprowadzeniu diagnozy przyjdzie czas na opracowanie treści projektu strategii na rzecz młodzieży. Zasadnicza treść ma być opracowana do końca wakacji. Opracowaniu treści projektu strategii będą służyły 3 spotkania warsztatowe z ekspertem dr Bartłomiejem Kołsutem, podczas których przeprowdzona zostanie analiza SWOT, wyznaczone zostaną kierunki działań, oczekiwane rezultaty i sposób ich monitorowania oraz propozycje projektowe wyłonione metodą design thinking.

Opracowany dokument podlegać będzie konsultacjom społecznym, które potrwają do około połowy listopada.

Wstępem do konsultacji będą warsztaty prowadzone przez eksperta na temat narzędzi i technik konsultacji społecznych. Podczas 12 godzin warsztatowych ekspert omówi różne narzędzia i techniki konsultacji, wskaże przykłady ich zastosowania w praktyce, podzieli się doświadczeniami.

Podczas warsztatu uczestnicy wybiorą techniki i narzędzia oraz wyłonią zespół do prowadzenia konsultacji w grupie docelowej (młodzieży w wieku 15-19 lat). Następnie zespół pod nadzorem animatora przygotuje i zrealizuje proces konsultacji w grupie docelowej.

Konsultacje będą uwzględniały zarówno możliwość wypowiedzenia się poprzez środki komunikacji elektronicznej jak i w bezpośrednim kontakcie, w szczególności w szkołach i miejscach publicznych uczęszczanych przez młodzież.

Uwagi wynikające z konsultacji zostaną przedyskutowane na forum zespołu prowadzącego konsultacje i uwzględnione bądź nie (ze sporządzeniem uzasadnienia) w treści dokumentu.

Zakładamy przyjęcie i publikację projektu strategii na rzecz młodzieży do końca stycznia 2024. Gotowy projekt strategii zostanie przedstawiony na sesji Młodzieżowej Rady Miejskiej. Przyjęty przez młodzieżową radę projekt zostanie przekazany z wnioskiem o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej do Rady Miejskiej w Chojnicach.

Kontakt:

- Żaneta Jasińska – animatorka i opiekunka Młodzieżowej Rady Miejskiej w Chojnicach,
- Fundacja Rozwoju Ziemi Chojnickiej i Człuchowskiej – e-mail: frzchicz@gmail.com
- Młodzieżowa Rada Miejska – strona na facebooku – www.facebook.com/MRMChojnice

(Foto i tekst: UM Chojnice)

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Pochopne zakupy - czyli prezentacji „garnków" czar

W sytuacji gdy otrzymałeś zaproszenie na prezentację np. garnków, materacy, czy pościeli i zdecydujesz się na wzięcie udziału w tejże prezentacji pamiętaj żeby zachować daleko posuniętą ostrożność. Na tego typu pokazach sprzedający posiadający perfekcyjnie opanowaną sztukę manipulacji próbują sprzedać towary uczestnikom prezentacji.

Są to takie same towary jakie można kupić w internecie. Niestety cena na pokazach jest zdecydowanie zawyżona. Poza tym często klienci, którzy zdecydowali się na zakup są namawiani na zaciągnięcie kredytu mającego na celu sfinansowanie tego zakupu, co dodatkowo podnosi finalną cenę towaru o kilkadziesiąt procent.

Przykład?

Jedna z osób która udała się na pokaz zakupiła na nim materac, kołdrę, poduszki za cenę 4000,00 zł. W internecie identyczny zestaw można było kupić za ok 1000,00 zł. Dodatkowo zaciągnęła kredyt (za namową sprzedawcy). Po podliczeniu wszystkich rat okazało się, że za zakupione rzeczy zapłaci łącznie ok. 8000,00 zł.

Warto się zastanowić, czy w ogóle warto brać udział w tego typu pokazach.

Jeżeli jednak poszliśmy na taki pokaz, kupiliśmy jakiś towar a np. na drugi dzień dotarło do nas, że nie chcemy tego co kupiliśmy to czy mamy jakieś wyjście aby skutecznie wycofać się z dokonanych zakupów?

Oczywiście, że tak.

Jeżeli kupiliśmy towar jako konsument, to zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta: „Konsument, który zawarł umowę na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa, może w terminie 14 dni odstąpić od niej bez podawania przyczyny i bez ponoszenia kosztów(...)."

Bardzo ważne jest aby nie przeoczyć terminu 14 dni. Po upływie tego terminu prawo odstąpienia co do zasady nie będzie nam już przysługiwać!

Jak skutecznie odstąpić od umowy? To bardzo proste. Należy wysłać do przedsiębiorcy od którego kupiliśmy towar oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Jest to bardzo proste pismo. Trzeba tylko pamiętać, że musimy zawrzeć w nim kilka podstawowych informacji. Musimy wskazać pełną nazwę przedsiębiorcy (sprzedawcy), jego adres, nasze dane, tj. imię, nazwisko, adres.

W piśmie trzeba napisać: „Ja, niżej podpisany (imię i nazwisko, adres) oświadczam, iż odstępuję od umowy sprzedaży z dnia numer umowy dotyczącej sprzedaży (wskazać co kupiliśmy)."

Takie oświadczenie najlepiej wysłać listem poleconym z potwierdzeniem odbioru (musimy mieć dowód jego doręczenia w przypadku gdybyśmy musieli skierować sprawę do sądu). W przypadku odstąpienia od umowy zawartej na odległość (lub poza lokalem przedsiębiorstwa) umowę uważa się za niezawartą. Wskutek odstąpienia od umowy zarówno po naszej stronie jak i stronie sprzedawcy pojawiają się dodatkowe obowiązki.

Przedsiębiorca ma obowiązek niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni od dnia otrzymania oświadczenia konsumenta o odstąpieniu od umowy, zwrócić konsumentowi wszystkie dokonane przez niego płatności, w tym koszty dostarczenia rzeczy.

Przedsiębiorca dokonuje zwrotu płatności przy użyciu takiego samego sposobu zapłaty, jakiego użył konsument, chyba, że konsument wyraźnie zgodził się na inny sposób zwrotu, który nie wiąże się dla niego z żadnymi kosztami.

Jeżeli przedsiębiorca nie zaproponował, że sam odbierze rzecz od konsumenta, może wstrzymać się ze zwrotem płatności otrzymanych od konsumenta do chwili otrzymania rzeczy z powrotem lub dostarczenia przez konsumenta dowodu jej odesłania, w zależności od tego, które zdarzenie nastąpi wcześniej.

Co ważne - przedsiębiorca ma obowiązek zwrócić nie tylko wartość oddawanego towaru, lecz także koszt związany z najtańszym spośród zawartych w ofercie sprzedawcy sposobów jego dostarczenia. Oznacza to, że przedsiębiorca nie jest zobowiązany do zwrotu konsumentowi poniesionych przez niego dodatkowych kosztów. Zatem jeżeli były do wyboru takie opcje dostawy towaru jak: odbiór osobisty 0 zł, list polecony 10 zł, kurier 20 zł, to sprzedawca zwraca konsumentowi koszt w wysokości 10 zł (najtańszy z zaproponowanych opcji). Nie należy tu uwzględniać odbioru osobistego, gdyż nie jest to sposób dostarczenia rzeczy.

Natomiast my, tj. konsumenci mamy obowiązek zwrócić rzecz przedsiębiorcy lub przekazać ją osobie upoważnionej przez przedsiębiorcę do odbioru niezwłocznie, jednak nie później niż 14 dni od dnia, w którym odstąpił od umowy, chyba że przedsiębiorca zaproponował, że sam odbierze rzecz.

Należy pamiętać, że do zachowania terminu wystarczy odesłanie rzeczy przed jego upływem.

Istotne jest także to, że w sytuacji gdy podpisaliśmy także umowę pożyczki, która miała sfinansować zakup rzeczy, to zgodnie z art. 37 ustawy o prawach konsumenta: W chwili odstąpienia przez konsumenta od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa wygasają powiązane z nią umowy dodatkowe zawarte przez konsumenta, jeżeli na ich podstawie świadczenie jest spełniane przez przedsiębiorcę lub osobę trzecią na podstawie porozumienia z przedsiębiorcą. Jeżeli umowa dodatkowa została zawarta z osobą trzecią, przedsiębiorca informuje tę osobę o odstąpieniu przez konsumenta od umowy.

Idziesz na pokaz?

- UWAŻNIE CZYTAJ ZAPROSZENIA.
- NIE DAJ SIĘ ZWIEŚĆ, ŻE CHODZI TYLKO O BEZPŁATNE BADANIA.
- NIE PODEJMUJ SZYBKO I POCHOPNIE DECYZJI.
- UWAŻAJ PRZY PŁATNOŚCI NA RATY.
- DOKŁADNIE PRZECZYTAJ UMOWĘ I ZAŁĄCZNIKI.
- DOMAGAJ SIĘ DOKUMENTÓW.
- WCIĄGU 14 DNI MOŻESZ ODSTĄPIĆ OD UMOWY.
- WADLIWY PRODUKT MOŻESZ REKLAMOWAĆ.

Nowy Rok z Chojnickim Centrum Kultury

Piękny koncert na zakończenie roku

Mijający rok pożegnaliśmy w muzycznym klimacie. 29 grudnia w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej ChCK można było usłyszeć nie tylko najpiękniejsze polskie kolędy w aranżacjach przygotowanych specjalnie na ten koncert, ale także poznać świąteczne tradycje muzyczne innych krajów. Gościem specjalnym koncertu był Carlos Peña Montoya harfista Polskiej Filharmonii Bałtyckiej. Swoim pięknym głosem czarowała publiczność Weronika Kowalska z zespołem w składzie: Janusz Łangowski (fortepian, trąbka), Paweł Nagórski (gitara basowa) i Bartłomiej Nowak (perkusja). Wydarzenie poprowadził Grzegorz Szlanga. Cały koncert został przygotowany i zorganizowany przez Chojnickie Centrum Kultury.

Ferie zimowe

Początek roku to radosny czas dla dzieci i młodzieży, a to za sprawą zimowego odpoczynku od zajęć szkolnych. Warto zapoznać się z propozycjami, jaki na ten czas przygotowało ChCK. W programie „Bajkowych ferii" liczne warsztaty skierowane do dzieci ze szkół podstawowych. W pierwszym tygodniu zapraszamy na codzienne zajęcia plastyczne przeplatane seansami kinowymi pt. „Bajkowo plastycznie z filmem w tle". Będzie okazja do kreatywnych działań artystycznych i budowania scenerii inspirowanej zimowym pejzażem. Drugi tydzień to czas na teatr i muzykę. Instruktorzy ChCK proponują w tym czasie zajęcia pt. „Wokalnie teatralnie z filmem w tle". Uczestnicy poznają filmowe przeboje i popracują nad umiejętnościami wokalnymi i aktorskimi.

Do kreatywnego spędzania wolnego czasu zachęcają również zaprzyjaźnieni z ChCK animatorzy i stowarzyszenia. W oba poniedziałki do wspólnych zabaw plebejskich zaprasza Bractwo Rycerskie Herbu „Tur", wtorki to czas rytmów kaszubskich wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „Bławatki", w środy warsztaty plastyczne poprowadzi graficzka Martyna Jażdżejewska, a w czwartki staropolskie zwyczaje, tańce i stroje przybliży Stowarzyszenie Dworek Polski. Szczegóły na stronie ckchojnice.pl

Nowa wystawa w ChCK

Do końca stycznia w holu ChCK można oglądać wystawę Karoliny Gatzke zatytułowaną"Zabytki Chojnic". Na ilustracjach zobaczyć można Ratusz miejski, Bramę Człuchowską, Basztę Szewską, Bazylikę, oraz Muzeum Albina Makowskiego. Obrazy zostały wykonane w technice digital paintingu (malarstwa cyfrowego). Inspiracją do stworzenia ilustracji były concept arty tworzone na potrzeby gier i filmów. Concept art to opowiadanie obrazem. Każdy narysowany element ma jakieś znaczenie i odgrywa określoną rolę. Wystawa została zrealizowana w ramach stypendium burmistrza dla osób zajmujących się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieki nad zabytkami.

Dzień Babci i Dziadka- konkurs

Styczeń to zimowy czas, któremu towarzyszy jedno z najcieplejszych świąt w roku, czyli Dzień Babci i Dziadka. Jak co roku ChCK zaprasza wszystkich chojniczan do wspólnej zabawy w utrwalanie wspomnień, marzeń i nadziei związanych z tym pięknym dniem. Zainspirowani porą roku zachęcamy do stworzenia „Zimowego kolażu dla Babci i Dziadka". Konkurs skierowany jest do przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, młodzieży, dorosłych i seniorów, którzy na nadesłanie prac mają czas do 13 stycznia. Najciekawsza twórczość zostanie nagrodzona i wyeksponowana w gablotach plenerowych na Wzgórzu Ewangelickim. Zachęcamy do udziału!

Teatr

Miłośnicy teatru mają okazję rozpocząć nowy rok w towarzystwie znanych aktorów i ciekawych sztuk teatralnych. 12 stycznia na spektakl zaprasza lubiany przez chojniczan Bałtycki Teatr Dramatyczny z Koszalina, który zaprezentuje komedię kryminalną, pt. „Martwa natura". To przezabawna czarna komedia w reż. Zdzisława Derebeckiego. Liczne wątki sensacyjne przeplatane brawurową akcją gwarantują dobry humor na Nowy Rok. Bilety na spektakle o godz. 17:00 i 19:30 w cenie 50 zł do nabycia w ChCK i przez internet.

Kolejną okazją do uśmiechu będzie niewątpliwie spektakl muzyczny „Hemar" chojnickiego Projektu 41. Spektakl bazujący na piosenkach 20-lecia międzywojennego został obsypany brawami w dniu październikowej premiery. Reżyser i scenarzysta Grzegorz Szlanga postanowił zaprezentować swoje dzieło ponownie 19 stycznia o godz. 19:00. Scenografię do spektaklu przygotowała Danuta Wolińska, aranżacje muzyczne opracował Janusz Łangowski, a kostiumy opracowała Daria Kwiatkowska. Bilety w cenie 20 zł i 10 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet.

W nowym roku nie zabraknie propozycji także dla najmłodszych teatromaniaków. 12 lutego będzie okazja do spotkania ze Strażakiem Samem i przeżycia z nim wspaniałych przygód na biwaku. Barwny, dynamiczny przebieg widowiska, dialogi i piosenki, wielobarwne kostiumy, wspaniała scenografia, ruchome pojazdy- wszystkie te elementy zapewniają intensywne przeżycia i angażują dzieci do aktywnego udziału w spektaklu. Bezcennym walorem widowiska jest fakt, że oprócz wspaniałej zabawy Strażak Sam uczy i utrwala obowiązujące na co dzień zasady bezpieczeństwa. Spektakl z sukcesem był wystawiany w 50 miastach w Polsce. W lutym zagości w Chojnicach. Bilety dostępne w internecie, szczegóły na ckchojnice.pl

„Triathlon story czyli chłopaki z żelaza" to kolejna propozycja dla sympatyków teatru, którzy lubią grę aktorską wzbudzającą śmiech i gwarantującą dobrą rozrywkę. 15 lutego na deskach ChCK zagoszczą znani i lubiani aktorzy scen warszawskich. Waldemar Błaszczyk, Piotr Nowak, Andrzej Deskur i Michał Żurawski przedstawią komedię pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji, licznych intryg i pozytywnych emocji. Reżyser Piotr Nowak zadbał, by w spektaklu nie zabrakło potężnej dawki dobrego humoru towarzyszącego perypetiom uczestników zawodów triathlonowych. Bilety w cenie 110 zł d nabycia w ChCK i przez internet.

Serdecznie zapraszamy czytelników chojniczana.pl do zapoznania się z noworoczną ofertą kulturalną. Zachęcamy do udziału w spektaklach, koncertach, wystawach, propozycjach filmowych, artystycznych i tanecznych. Z góry dziękujemy i w Nowym Roku życzymy wielu wzruszeń, emocjonalnych uniesień, zachwytów i licznych okazji do codziennych uśmiechów.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Pani Bernadeta to jest fest kobieta

Przemysław Zientkowski, prowadzący 2 grudnia spotkanie z chojnicką poetką Bernadetą Korzeniewską, tak się zainspirował, że popełnił aż dziesięć fraszek, z których ona słynie. A ja ukradłam mu początek jednej z nich. Do tytułu.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej rozpoczął się nowy cykl spotkań – z poetami właśnie. I to lokalnymi, nie tylko mającymi już dziesięć tomików za sobą, ale też takimi, którzy są przed debiutem.

Bernadeta Korzeniewska jest zaprawiona w takich bojach, tremy nie ma wcale, gaduła z niej straszna, więc rozmowa z nią to czysta przyjemność. Gorzej z dyscypliną, bo trudno za nią nadążyć, skacze z kwiatka na kwiatek, raz jest w Katarze, a raz nad Niagarą. Niemniej Przemysław Zientkowski dał radę i poetkę okiełznał.

Z Dębowej Łąki do Chojnic

Dowiedzieliśmy się, że:

- pisać zaczęła późno, bo wcześniej nie miała czasu
- kraina dzieciństwa – Dębowa Łąka – do dziś ją inspiruje
- może i jest skromna, ale w słowach – to nie za bardzo...
- jurorów poetyckich konkursów rozśmiesza do łez (mówią jej, że w kabarecie, to ho ho, byłaby królową...
- kocha Chojnice, do których przywiodła ją miłość za Henryczkiem
- to nieprawda, że najprościej pisać o miłości
- poezja według niej powstaje z zachwytu
- polityki nie tyka, ale jak już jej się zdarzy, to drżyjcie tyrani
- o Jeziorze Charzykowskim i Ottonie Weilandzie napisała 18 wierszy, ale to chyba nie koniec...
- pisze bez przerwy, ale wydawać, nie wydaje, bo jak to określa, jest to dłuższa sprawa...

Kobieca, uśmiechnięta, rozpasana w słowach ujęła obecnych poczuciem humoru i dystansem do samej siebie. Niech nam nadal pisze!

Ciąg dalszy nastąpi

Tuż po Bernadecie Korzeniewskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej promocji doczekał się Filip Schulz. Jeszcze przed profesjonalnym debiutem, ale wciąż piszący. Absolwent starego ogólniaka ma nadzieję, że jego przygoda z poezją nie będzie krótkotrwała. Wypada poczekać na pierwszy tomik i zobaczyć, co się w nim urodzi.

A Przemysław Zientkowski zapowiada kolejne popołudnia i wieczory z poezją, zaznaczając, że jest otwarty na propozycje. Więc jeśli piszecie do szuflady, a chcecie pokazać się światu, to jest okazja! Biblioteka zaprasza!

Tekst i fot. Maria Eichler

Figliki w oczach i żywiołowość – taka jest Bernadeta Korzeniewska

Sabat pasuje witką

Sabat Szefowych, chojnicko-człuchowska organizacja dla aktywnych pań wciąż się powiększa. 9 grudnia oficjalnie w szeregi wstąpiła Angelika Kallas. A wśród gentlemanów pojawili się Kazimierz Ginter z Chojnic i Grzegorz Brodziak z Przechlewa.

Prezeska chojnicko-człuchowskiego Sabatu Maria Danuta Kordykiewicz wystąpiła w stroju galowym, czyli z miotłą pod pachą, bo rytuał pasowania obejmuje uderzenie nią (no, powiedzmy, że pogłaskanie witką...) po ramieniu. Panowie włożyli na chwilę przechodni cylinder i też zostali pieszczotliwie dotknięci...

Co z prawami kobiet?

Nowo przyjęci mieli okazję powiedzieć coś o sobie, żeby otaczające ich kołem sabatowe bractwo mogło ich poznać. A więc Angelika Kallas opowiedziała o swoim bogatym doświadczeniu w organizacjach pozarządowych, a Kazimierz Ginter o tym, jak chłopak z Gochów został poważnym przedsiębiorcą w Chojnicach. Grzegorz Brodziak z kolei (nie nasz, bo z Wielkopolski) w skrócie przedstawił swoją drogę do przechlewskiego „Poldanoru" (dziś „Dolina Dobra"), polsko-duńskiej firmy, w której teraz prezesuje.

Izabela Odejewska, która co roku podejmuje sabatowe towarzystwo w jednej z części Canpolu, przypomniała, że co prawda od początków Sabatu wiele się w Polsce zmieniło, jak chodzi o prawa kobiet, to jednak znowu ich wolność i godność są zagrożone. A Maria Danuta Kordykiewicz dodała, że nadal dysproporcje w udziale w życiu politycznym i społecznym kobiet i mężczyzn są widoczne gołym okiem...- *Czyja to wina, to temat na dłuższą dyskusję* – podkreśliła. – *W każdym razie pań nadal nie ma zbyt wiele w samorządzie, nie one obejmują ważne funkcje, nie one są widoczne...*

Bezcenne śniadanie

Dlatego obie przedstawicielki Sabatu podziękowały obecnym na spotkaniu panom (gentlemanom), że chcą im pomagać i je wspierać. I tę pomoc, i wsparcie widać na każdym kroku, zwłaszcza zaś w czasie największej imprezy sabatowej, czyli Śniadania dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ich udział w licytacjach i zakupach wystawionych dzieł jest po prostu bezcenny. A warto dodać, że Sabat zasilił WOŚP do tej pory niebagatelną kwotą prawie 700 tys. zł! Już w styczniu kolejna okazja, by wraz z Sabatem pomóc służbie zdrowia w naszym kraju.

Po oficjalnych mowach był czas na pogawędkę przy stole, już w gwiazdkowej scenerii. A smakołyki miały wzięcie i znikały w okamgnieniu. Nie znikał za to humor, bo Sabat ma go zawsze w nadmiarze...

Tekst i fot. Maria Eichler

Kazimierz Ginter pasowany przez Marię Danutę Kordykiewicz

Chojnickie muzeum ma 90 lat

1 grudnia świętowanie jubileuszu placówki nastąpiło w Bramie Człuchowskiej, by potem przenieść się do Chojnickiego Centrum Kultury.

90 lat to szmat czasu i wiele zmieniło się od 1932 r., kiedy Julian Rydzkowski tworzył Muzeum Regionalne, którego kontynuacją jest obecne Muzeum Historyczno-Etnograficzne noszące imię tego znakomitego patrona. Mogliśmy go obejrzeć przez chwilę na archiwalnym filmie, jak przemierza uliczki Chojnic w charakterystycznym berecie, wysoki, zamyślony, z lekkim uśmiechem. Co niektórzy chojniczanie jeszcze pamiętają, jak pokazywał im w muzeum czaszkę tura albo portret pięknej kobiety, która pod innym kątem widzenia stawała się przerażającą marą. Inni wspominają, jak pięknie było razem z Rydzkowskim zagłębiać się w przeszłość, jak potrafił zajmująco o niej mówić i jak był wrażliwy na to wszystko, co związane z kulturą i sztuką.

Gratulacje i zgryzoty

1 grudnia gratulacje z okazji jubileuszu odbierała dyrektorka placówki Barbara Zagórska, która pokrótce zreferowała jej historię i zmieniające się metody pracy, a także wyzwania. Dziękowała pracownikom muzeum, tym obecnym i przeszłym za ich sumienność i kompetencje, za zaangażowanie i poświęcenie. I chyba nie były to czcze pochwały, skoro wicestarosta Mariusz Paluch przywołał wspomnienie z czasów, gdy obejmował pieczę nad muzeum, a jego ówczesny szef radził mu, żeby Boże broń, nic nie majstrował i nie kombinował, bo załoga jest dobra i zgrana i nieprzemyślany ruch może wszystko popsuć. A wicemarszałek województwa pomorskiego Leszek Bonna wyznawał, że jest dumny z muzeum w Chojnicach, które jest nie tylko wizytówką miasta i powiatu, ale także całego Pomorza. Gratulacji, podziękowań i prezentów było tego dnia dużo więcej. Gorzko zabrzmiały jedynie słowa Edmunda Hapki, który z perspektywy starszych, często niepełnosprawnych osób wyrzekał na ograniczoną dostępność ekspozycji w strzelistej Bramie Człuchowskiej, której schody to tor przeszkód (a windy nie ma...).

Smakowicie na deser

A oczywiście malownicza siedziba muzeum – na murach i w basztach średniowiecznych Chojnic – ma swoje zalety, ale też jest barierą. Dokucza ciasnota, niemożność eksponowania wszystkiego, co spoczywa w magazynach. Trudno też organizować bardziej liczne warsztaty, konferencje czy spotkania. I jak na razie nie ma recepty na te dolegliwości, a dodatkowa powierzchnia w starym szpitalu tylko częściowo zaspokaja potrzeby. Ale czego się spodziewać, skoro muzeum podlega pod powiat, który cienko przędzie i nie jest w stanie obdzielić wszystkich.

Gala to gala, ma swoje prawa. Więc dominowały jednak entuzjastyczne pochwały, były też podziękowania dla współpracowników i przyjaciół muzeum – dostali grafiki Błażeja Ostoi-Lniskiego (nasz człowiek w ASP w Warszawie, syn wybitnego twórcy ludowego Włodzimierza Ostoi-Lniskiego z Czerska) na pamiątkę oraz okolicznościowy numer „Baszty”, który zawiera kalendarium muzealnych dziejów.

A na koniec wystąpił Chór Kameralny Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy pod dyrekcją Magdaleny Filipskiej i było to cudo nad cudami – pieśni w języku szwedzkim, łacińskim i polskim oraz nieistniejącym, a smakowitym (z „mniam”) wywołały najpierw konsternację (spodziewałem się „Prząśniczki”, mruknął jeden z widzów), a potem olśnienie.

Przeszłość ukryta w ziemi

Olśnień było tego dnia więcej. Ale wcześniej. Bo w Bramie Człuchowskiej została otwarta wystawa archeologiczna „Chojnice i okolice. Przeszłość ukryta w ziemi”, przygotowana przez kustosz Hannę Rząskę. I to na tej wystawie można się przekonać, dlaczego „grzebanie w ziemi” jest tak bardzo pasjonujące i jak wiele przynosi odkryć i skarbów. Można tu zobaczyć niesamowitej urody i unikatową ceramikę, przepiękne ozdoby biżuteryjne z niezwykłym złotym pierścieniem z ametystem z Leśna, przedmioty codziennego użytku, narzędzia, „koński” skarb z Charzyków itp. – Cieszę się, że jest tu moja księżniczka, którą wykopałem w Leśnie – obwieścił dr Krzysztof Walenta, który razem z kolegami archeologami przyjechał z Łodzi. A dr Tadeusz Grabarczyk przypomniał, jak ważne okazały się poszukiwania archeologów w Odrach, w których nadal istnieje Rezerwat Kamiennych Kręgów z muzealną ekspozycją.

Wystawa na pewno zostanie w Chojnicach dłużej (część eksponatów jest wypożyczona, choć są i takie, które wcześniej były „nasze”), więc warto odwiedzić Bramę Człuchowską.

Tekst i fot. Maria Eichler

W środku Hanna Rząska, autorka wystawy „Chojnice i okolice. Przeszłość ukryta w ziemi”. Obok Barbara Zagórska i Krzysztof Walenta

Barbara Zagórska przypomina historię i misję muzem

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Pięćdziesiątka Klubu Seniora na Łanowej

W prawie tym samym czasie kiedy pewien starszy samotny pan bez kota wizytował Chojnice eskortowany przez kilkuset policjantów, seniorzy z osiedla przy Łanowej świętowali pięćdziesięciolecie ich klubu.

W świetlicy przy ul. Łanowej 11a było 8 grudnia odświętnie i uroczyście. Humory dopisywały, goście przyszli. Przy kawie i cieście i przy wspomnieniach, ale też piosenkach i fraszkach (łagodniejsza wersja Bernadety Korzeniewskiej!) oraz cytatach, które mogą się przydać, seniorzy gawędzili, słuchali gratulacji i życzeń, chwalili się sukcesami.

Pod skrzydłami Spółdzielni

Bogatą historię klubu przypomniała Wanda Weltrowska. Założył go regionalista Albin Makowski, który został zresztą pierwszym jego przewodniczącym. Po nim stery objęła Jadwiga Marchlewicz, niezmordowana aż do setki, później Ingryd Jaczun, a po niej Helena Petersen. To był pierwszy Klub Seniora pod skrzydłami Spółdzielni Mieszkaniowej i do dziś to właśnie ona ma pieczę nad działalnością klubu. Ale patronat miało też chojnickie muzeum, bo panie hafciarki robiły takie cudeńka, że warto było wyroby ich rąk promować. Cóż tu się nie działo! Świętowano, wyprawiano się na wycieczki od Bałtyku aż do gór, gimnastykowano i tańczono. Panie uczyły się szyć, gotować i piec. Wyszywały, malowały, rzeźbiły, szydełkowały. Gadały przy kawce, obmyślały imprezy i święta. Ich Koło Sprawnych Rąk dziś pokazało na wystawie, co potrafi.

Aktywne głównie panie

A goście gratulowali i chwalili. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jakub Chmurzyński optymistycznie życzył kolejnego spotkania ...za 50 lat, Jerzy Świerczewski racjonalnie zauważył, że już za chwilę ci, którzy siedzą za prezydialnym stołem, wstąpią do klubu, a Damian Pilacki podkreślał, że co prawda Spółdzielnia Mieszkaniowa jest od budowania i zarządzania zasobami, ale ma też wpisane w statucie cele kulturalno-społeczne i fajnie, że to się udaje robić. – *Spędziłam z wami 20 lat* – wspominała Jolanta Siewert-Matusiewicz, kiedyś opiekunka świetlicy. – *Często wracam pamięcią do tych chwil. Życzę wszystkiego, co dobre. - Teraz przychodzi do nas ok. 30 osób* – powiedziała mi Aleksandra Kosecka, opiekunka świetlic SM. – *Głównie panie. W środy spędzają czas na sportowo, raz w miesiącu mogą tu pogadać, wypić kawkę, poczytać, dowiedzieć się czegoś ciekawego z prelekcji. Nadal są wycieczki i nadal działa Koło Sprawnych Rąk. Trochę pandemia nam pokrzyżowała plany, ale dziś nie ma już przeszkód, żeby działać razem. A marzymy o tym, żeby więcej osób starszych, samotnych do nas dołączyło.*

Tekst i fot. Maria Eichler

Świętowano tłumnie

Stachuriada, czyli poetycka piosenka w podziemiach

7 grudnia w podziemiach kościoła gimnazjalnego królowały nie tylko poetyckie klimaty muzyczne, w ruch poszły także ołówki. Stachuriadę, jedną z kultowych imprez LO im. Filomatów Chojnickich tym razem wzbogacił konkurs na ...karykaturę!

Skąd ten pomysł? W przyszłym roku Kwietniowe Spotkania Z Poezją, kolejna kultowa impreza LO, będą obchodzić 30-lecie. Na jubileusz szykowane są rozmaite atrakcje, m.in. okolicznościowe wydawnictwo, które ma być opatrzone zabawnymi rysunkami osób związanych z tym konkursem. No i zaproszono młodych ludzi do rysowania właśnie w trakcie Stachuriady!

Mieli tylko godzinę, ale uwinęli się sprawnie. I z talentem. Wizerunki są do rozpoznania, a żądło satyry widoczne! Jury (Karolina Szczepańska, Przemysław Singer i Błażej Miliwek) natrudziło się, by wyłonić zwycięzców, ale w końcu nagrody dostali: Julia Klozak (I miejsce), Julia Herdzik (II miejsce) i Michał Parzyszek (III miejsce).

Zosia i Eurydyki

Gimnastykować musiało się też jury konkursu muzycznego (Anna Buchwald, Michał Leszczyński, Przemysław Woźniak), bo aniołki (nagrody) jakoś nie chciały się rozmnożyć. Konkurs wygrała Zosia Kosobucka, której Eurydyki były lepsze od wersji Anny German (słuchajcie, słuchajcie!), drugie miejsce zajęła Julia Orlikowska akompaniująca sobie przy fortepianie, a trzecie – Julia Megger. Wyróżnienie przypadło Marii Cyborowskiej.

Tym razem „scena dla wszystkich" po oficjalnych przesłuchaniach skusiła tylko jedną z uczestniczek – Agnieszkę Gierszewską, której ciekawa barwa głosu ładnie korespondowała z prezentowaną przez nią piosenką Anny Jantar.

Stachury coraz mniej

Bo trzeba powiedzieć, że samego Stachury na przeglądzie było maleńko. Była Osiecka, był Grechuta, były piosenki Geppert, ale też Sanah (do wierszy poetów współczesnych i nie...). Czy to oznacza, że za chwilę Sted zniknie zupełnie? Możliwe, że będzie tylko firmował konkurs z „krainy łagodności"....I nie wiadomo też, jak ta łagodność będzie wyglądała.... Swoją drogą, to ciekawe, czy młodzi ludzie jeszcze sięgają po teksty Stachury, czy jest to już dla nich tylko ramota...Chyba nikt takich badań nie prowadził, ale lokalnie można by się pokusić o takie rozeznanie. Czy Stachura jest jeszcze idolem, czy też zastąpili go inni...

Tekst i fot. Maria Eichler

Utalentowane dziewczyny, od lewej Zosia Kosobucka, Julia Orlikowska, Julia Megger i Maria Cyborowska

Pastele Marka Szyszki. I oleje też

Do końca grudnia w kawiarni „Widokowa" (Dom Towarowy Libera) można było oglądać obrazy Marka Szyszki. Stypendysta burmistrza pokazał je po wielu latach nieobecności w salach wystawowych Chojnic.

Dlaczego? – *Dwa razy ubiegałem się o stypendium burmistrza, ale za każdym razem mój wniosek był odrzucany* – tłumaczy. – *Nie wiem, z jakiego powodu. Teraz się udało i postanowiłem się przypomnieć. A głównie pracuję na zlecenie. I mam co robić.*

Pracuje obecnie nad drogą krzyżową dla jednej z miejscowości i jak opowiada, nie tylko temat jest wyzwaniem, ale też zdobycie...ram do obrazów. – *Nigdzie nie można ich dostać* – śmieje się.

Pociągające krajobrazy

Marek Szyszka jest chojniczaninem, debiutował w 1993 r. wystawą „Nadzieje malarskie regionu", był też współzałożycielem Chojnickiej Sekcji Plastyków, której przewodniczył w latach 1999-2001. Organizował liczne plenery malarskie i wystawy, uczestniczył w wystawach zbiorowych. Ostatni raz pokazał publiczności swoje prace na wystawie w 2006 r. i była to „Moja przygoda z kopiowaniem". – *Nie lekceważyłbym tych umiejętności Marka* – mówił podczas wernisażu 17 grudnia prowadzący spotkanie jego przyjaciel Michał Leszczyński. – *Wbrew pozorom to wielka sztuka naśladować mistrzów, uchwycić styl i klimat ich prac. Nie każdy to potrafi.*

Ale w „Widokowej" królowały nie kopie, a autorskie wizje Marka Szyszki. Głównie pejzaże, choć są też portrety. Głównie prace w pastelu, mało olejnych. Jak twierdzi artysta, zdecydowanie woli pastele. I tę jego zdolność operowania kredkami widać na obrazach.

Michał Leszczyński zdradził, że Marek Szyszka do ulubionych motywów zalicza ... korzenie drzew, kiedyś malował je nieco surrealistycznie, teraz parę wypatrzonych w Parszczenicy można było zobaczyć na wystawie.

Na pamiątkę katalog

Na wernisaż przyszło wielu znajomych i przyjaciół Marka Szyszki, w tym koledzy „po fachu". Po oficjalnych mowach i podziękowaniach był czas na poczęstunek i rozmowy przy stole. A na pamiątkę wydarzenia można było zabrać do domu katalog wystawy.

Warto zauważyć, że wobec szczupłych możliwości wystawowych w Chojnicach (raptem sala w ChCK i w muzeum oraz w podziemiach kościoła gimnazjalnego) pojawiają się nowe miejsca, w których można obcować ze sztuką, takie jak kawiarnie, restauracje, puby, sklepy, a nawet banki. Może nie ma ich na pęczki, ale jednak są. I jest to jakaś alternatywa, bo na razie o galerii można tylko pomarzyć....

Tekst i fot. Maria Eichler

Marek Szyszka na wernisażu wystawy w kawiarni „Widokowa"

Pokój z widokiem na morze. . .

Pod takim tytułem Ewa Steinke przygotowała wystawę kolekcji obrazów, które wraz z mężem – Jerzym zgromadzili przez 30 lat. Impulsem, by ją pokazać w Chojnickim Centrum Kultury, było stulecie powstania Chojnickiego Klubu Żeglarskiego. Na dodatek otwarcie wystawy przypadło 3 grudnia, w dniu Pomorskiej Gali Żeglarskiej.

Miłość do wody oboje małżonkowie poczuli już w dzieciństwie. Najpierw była to frajda kąpieli w Jeziorze Charzykowskim, potem wyzwanie, w przypadku Ewy między innymi takie – co, ja nie dam rady drewnianą krypą przepłynąć jeziora w kilkanaście minut? W końcu – razem z mężem, marynarzem – zaczęła pływać w dalekie rejsy, a morze i woda zaczęły się jej kojarzyć z przygodą i nieskończenie pięknym doznaniem estetycznym. Zakochała się w marynistycznych tematach, uwielbia m.in. malarstwo Turnera.

Morskie klimaty

Ewa jest romanistką i anglistką, całkiem niedawno zaczęła przygodę z pływaniem na jachcie Lindisfolk, razem z Marylką Marczewską i jej mężem Jackiem w letnie weekendy rozkoszują się wyprawami na jezioro. – *Niestety, w regatach o Błękitną Wstęgę wciąż zajmujemy ostatnie miejsce, ale to nic* – śmieje się Ewa, od niedawna też członkini Chojnickiego Klubu Żeglarskiego. – *To jest taka radość, tak wielka przyjemność, że nie szkodzi.*

Komandor Krzysztof Pestka prostował podczas wernisażu wystawy w ChCK, że to miejsce nie zawsze jest ostatnie…Ale przecież nie o podium chodzi. W każdym razie to przez wodę albo dzięki wodzie narodziła się kolekcjonerska pasja u obojga małżonków. Kupowali obrazy, przywozili rozmaite pamiątki ze swoich podróży, a kolekcja puchła i puchła. Gdy pod łóżkiem wylądował fragment silnika jakiegoś statku, był to widomy znak, że zaczyna się etap …muzeum i trzeba trochę przystopować. W domu w Chojnicach wodne klimaty są niemal wszędzie, a jeden z pokoi jest typowo „morski". W pewnym momencie Ewa pomyślała, że warto by się podzielić tym, co cieszy jej oko. Stąd pomysł wystawy, zwłaszcza z tak odpowiedniej okazji, jak stulecie ChKŻ.

Blacha z okrętu Victory

Ekspozycja (aranżacja Danuty Wolińskiej) była czynna w sali wystawowej ChCK do 15 grudnia. Można było na niej zobaczyć próbki malarstwa marynistycznego od XVII w. do czasów współczesnych, w tym prace chojniczanek Anny Eichler (prywatnie siostrzenicy Ewy) i Karoliny Szczepańskiej oraz przyjaciółki Ewy z Londynu – Jacquey. Zwracał też uwagę kawałek ciekawej, bo podziurawionej blachy z okrętu Victory, na którym zginął admirał Nelson.

Ewa zapowiada, że ciąg dalszy może nastąpić. Bo ma jeszcze zbiory etnograficzne…Być może więc ciąg dalszy nastąpi.

Tekst i fot. Maria Eichler

Ewa Steinke opowiada o morskiej kolekcji

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Starosta Powiatu Chojnickiego
Marek Szczepański

Wstęga w Centrum Nauk Technicznych przecięta

Audytorium, nowe sale lekcyjne, ciągi komunikacyjne sanitariaty i winda – w sumie dodatkowe 1200 metrów kwadratowych. Taki właśnie jest bilans zadania realizowanego przez powiat chojnicki, a wartego prawie 8 mln zł. Mowa o nowej części Centrum Nauk Technicznych, która została oficjalnie otwarta. Oprócz symbolicznego przecięcia wstęgi w ścianie audytorium została umieszczona specjalna kapsuła czasu. Ci, którzy otworzą ja za 50 lat znajdą w środku między innymi ostatni numer „Chojniczanina”,

zdjęcia najbardziej charakterystycznych miejsc w powiecie chojnickim, fotografie kadry pedagogicznej, listy uczniów, skład obecnej Rady Powiatu Chojnickiego czy informatory o szkole. Starosta Marek Szczepański podczas otwarcia podkreślał, że samorząd od lat inwestuje w szkolnictwo zawodowe. Przypomniał o zakończonym już projekcie. „Wsparcie szkolnictwa zawodowego w powiecie chojnickim - rozwój infrastruktury poprzez budowę, rozbudowę, przebudowę oraz zmianę sposobu użytkowania obiektów wraz z zakupem wyposażenia”, którego wartość wyniosła 18,9 mln zł. – Należy podkreślić, że to projekt realizowany głównie z pieniędzy z Unii Europejskiej – mówił. – Jesteśmy już też przygotowani do pozyskania pieniędzy w kolejnej unijnej perspektywie. Zaproponowaliśmy realizację różnych działań związanych z rozwojem szkolnictwa na kwotę 23 mln zł na najbliższe 3-4 lata – zdradził starosta podczas otwarcia.

Umowy podpisane. Niebawem ruszą roboty.

Starosta chojnicki Marek Szczepański podpisał umowę z wykonawcą na modernizację dróg Rytel -Zapędowo w gminie Czersk oraz Klawkowo w gminie Chojnice. Rozbudową dróg powiatowych zajmie się firma Marbruk z Charzyków, a pieniądze na zadanie pochodzą z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Na przetarg wpłynęło sześć ofert. Najdroższa opiewała na ponad 26 mln zł. Marbruk zaproponował za modernizację dwóch odcinków 15 674 417, 39 zł. Umowa została podpisana w towarzystwie przedstawicieli gminy wiejskiej Chojnice oraz gminy Czersk. Te samorządy bowiem zapewniają procentowy wkład własny na realizację inwestycji. - Zgodnie z kosztorysem Zapędowo -Rytel kosztować będzie 6 654 213,35 zł natomiast Klawkowo 9 020 204,04 zł -wyjaśniał starosta. Wykonawca ma zamiar rozpocząć od tego drugiego zadania i zgodnie z deklaracją droga ma być gotowa do końca sierpnia przyszłego roku.

Do Klub Seniora „Pod Budą” trafią laptopy

Klub Seniora „Pod Budą” wzbogaci się o nowy sprzęt. Powiat chojnicki bowiem pozyskał 18 tys. zł na zakup laptopów. - Pomogą one w podniesieniu kompetencji cyfrowych seniorów. Staną się oni bardziej aktywni i samodzielni. Będą mieli możliwość pogłębiania swoich zainteresowań dzięki dostępowi do Internetu – mówi starosta chojnicki Marek Szczepański. Pieniądze na zakup laptopów pochodzą z projektu Ministra Cyfryzacji na wsparcie Cyfrowych Klubów Seniora.

Umowa na Bramę Kaszubskiej Marszruty podpisana

W Starym Młynie stanie Brama Kaszubskiej Marszruty. Brama wyposażona będzie w stację naprawczą, żeby usunąć ewentualne usterki. Znajdzie się tam podstawowy sprzęt do naprawy roweru. Będzie możliwość napompowania swojego jednośladu, a także schronienia się przed deszczem. Wybrano projekt, zgodnie z którym mała architektura dopasuje się do otaczającego ja krajobrazu, a wszystkie elementy maja być wykonane głównie z drewna i innych ekologicznych materiałów. Rozpoczęcie budowy planowane jest na początek wiosny, tak aby w nadchodzącym sezonie letnim 2023 brama mogła służyć mieszkańcom i turystom.

Całkowity koszt budowy bramy to 258 tys. zł. Z Urzędu Marszałkowskiego na to zadanie przeznaczone zostanie 219 tys. zł.

Budżet z rekordową kwotą na inwestycje

Radni jednogłośnie przyjęli budżet powiatu chojnickiego na 2023 r. – To bardzo ambitny budżet z rekordowymi kwotami na inwestycje – mówił starosta chojnicki Marek Szczepański. – W każdej gminie na terenie powiatu realizowana będzie jak nie inwestycja drogowa, to oświatowa.

Podczas głosowania na sali obecnych było 21 radnych i wszyscy podnieśli rękę podczas głosowania nad budżetem, za co starosta dziękował, bo takiej zgodności przy głosowaniu uchwały budżetowej nie pamiętał. Co prawda niektórzy radni mieli pewne uwagi co do poszczególnych punktów, jednak jak sami przyznawali argumentów, żeby nie przyjąć uchwały brakowało. Starosta w swoim wystąpieniu podkreślał, że budżet jest rekordowy, jeżeli chodzi o wydatki majątkowe, a jednocześnie powiat nie będzie zaciągał w 2023 roku żadnego kredytu. – Przed nami wszystkimi teraz dużo pracy – podsumował.

Uchwała budżetowa zakłada dochody na poziomie 176 mln 502 tys. zł, a wydatki będą wyższe o 30 mln zł. Deficyt zostanie pokryty wolnymi środkami z lat ubiegłych i nadwyżką budżetową. Najważniejsze inwestycje zaplanowane na przyszły rok, to między innymi kontynuacja rozbudowy drogi Ogorzeliny-Sławęcin wraz z przebudową dróg w Ogorzelinach, rozbudowa traktu od Klawkowa do drogi gminnej oraz przebudowa drogi Rytel-Zapędowo. Wśród drogowych zadań jest też dokończenie przebudowy odcinka Kosobudy-Kinice. Ruszy też przebudowa drogi powiatowej Żychce-Konarzyny. Zbudowana zostanie ścieżka rowerowa na brakujących odcinkach na trasie Charzykowy - Małe Swornegacie. Prawie 600 tys. zł. zostanie przeznaczone na wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowy kolejnych dróg powiatowych między innymi w Chojnicach – ul. Świętopełka, Drzymały czy Derdowskiego. W przyszłym roku ruszyć ma też budowa sali gimnastycznej przy ZS nr 2 w Chojnicach. Oprócz własnych inwestycji samorząd w przyszłym roku planuje też udzielenie dotacji celowej dla województwa pomorskiego na dwa zadania: dokumentację projektową rozbudowy drogi wojewódzkiej 212 oraz budowę zachodniego obejścia drogowego Chojnic. W planach jest tez dofinansowanie zakupów inwestycyjnych Ochotniczych Straży Pożarnych.

Po stronie dochodów największy udział stanowi subwencja oświatowa. To 84 mln 898 tys. zł, jednocześnie jednak nie zabezpiecza ona wydatków związanych z oświatą. Z kolei 25 mln 453 tys. zł, to środki z Polskiego Ładu.

Zapamiętaj ten numer!

Aparaty są trzy. Czarne, z minionej epoki. Kiedy podniesiesz słuchawkę, usłyszysz jedną z mrożących krew historii związanych z przemocą wobec kobiet. Po polsku i po ukraińsku. Bo telefon 888 88 79 88 jest przeznaczony dla Ukrainek doświadczających zła.

Telefon zaufania dla ofiar przemocy uruchomiła fundacja Feminoteka, która pomaga kobietom w różnych trudnych dla nich sytuacjach życiowych. By dotrzeć do nich, Feminoteka jeździ po Polsce z kameralną wystawą składającą się z owych trzech telefonów, neonu z wyświetlanym nr. telefonu zaufania i fotografii ukraińskiej artystki Yulki Krivich.

Wsparcie Feminoteki

Na wystawie można było zabrać ze sobą ulotki i materiały promocyjne. Ze Słupska ekspozycja trafiła również do Chojnic – do poniedziałku 19 grudnia można było ją obejrzeć w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej – na ul. Młodzieżowej 35 (blaszak). Koordynatorką wystawy była Monika Szczukowska, która podczas wernisażu (14 grudnia) wyjaśniała ideę i informowała o celach projektu Feminoteki. – *Kobiety, które doznają przemocy, często są pozostawione same sobie* – mówiła. – *Nie dość, że przeżywają traumę, to jeszcze często doświadczają zimnego, pozbawionego empatii stosunku ze strony instytucji, do których zwracają się po pomoc. Często muszą się tłumaczyć, tak jakby to nie one były ofiarami przestępstwa...W tej sytuacji ważne może być dla nich wsparcie Feminoteki – telefon zaufania pozwoli otoczyć je opieką, zapewnić pomoc prawną i wszelką inną, której będą potrzebowały.*

Po dobrej stronie

Na wernisaż przyszły same kobiety. Płeć przeciwną reprezentował jedynie wicedyrektor MBP dr Przemysław Zientkowski, który komplementował przybyłe panie za to, że są dla nich ważne prawa kobiet. – *W czasie wykładów na uniwersytecie w Bydgoszczy omawiam problematykę praw człowieka* – mówił. – *Co ciekawe, nie wszyscy uważają, że tak samo istotne są prawa dziecka czy prawa kobiet. A przecież trudno sobie bez nich wyobrazić współczesny świat. Cieszę się, że w Chojnicach są panie, które angażują się w tej dobrej sprawie.*

I najważniejsze. Wśród gości na wernisażu były przedstawicielki ukraińskiej społeczności w Chojnicach – psycholożka z punktu konsultacyjnego w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym – Svetlana Borysowa i pracownica MOPS – Maryna Basenko. To dzięki nim wieść poniesie się dalej i w razie potrzeby telefon zadzwoni... A o to przecież chodzi.

Tekst i fot. Maria Eichler

Historii z telefonu słuchają Iwona Hackert i Justyna Barwina

„Bądźmy razem" z ukraińskimi dziećmi.

Latem 2022 roku członkowie chojnickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku utworzyli grupę „Bądźmy razem", której celem było nawiązanie współpracy z ukraińskimi uchodźcami wojennymi mieszkającymi w Chojnicach. Między innymi pomoc w nauce języka polskiego, wspólne rozmowy, wycieczki oraz wyprawy po okolicy, by zintegrować gości z miejscowym środowiskiem.

Pierwsze spotkanie odbyło się 13 lipca 2022 roku w restauracji „Bazylia". Do następnych dochodziło prawie w każdą kolejną środę. Uprzejmość właściciela „Bazylii", Macieja Werochowskiego oraz kawa dla seniora za 2 złote bardzo ułatwiały spotkania. Panu Maciejowi należą się gorące podziękowania.

Dzięki tym spotkaniom panie z Ukrainy, będąc świeżo po kursie języka polskiego, szlifowały wymowę i uczyły się odważniej posługiwać tym językiem. Natomiast dzięki wyjazdom i wycieczkom poznawały nasz kraj oraz jego historię.

Odbyła się jedna wycieczka do Gdańska, spływ kajakowy po Wielkim Kanale Brdy oraz cotygodniowe mniej lub bardziej regularne spacery z kijkami lub rowerowe wycieczki po mieście i okolicy. Panie z Ukrainy często zabierały ze sobą dzieci, które też poznawały nowe dla nich otoczenie. Ze względu na zadzierzgnięte znajomości, w grudniu b.r. grupa „Bądźmy razem" zainicjowała zbiórkę zabawek, słodyczy i innych darów, jako świąteczne paczki dla ukraińskich dzieci. Pomysłodawcą była Marzenna Osowicka. Pomagały jej Lidia Pająk-Barzyk, Halina Nowak, Romualda Świnka, Maria Judejko i Barbara Trzcińska. Pomysł okazał się trafiony, seniorzy z UTW przynieśli wiele darów.

14 grudnia w Klubie pod Budą odbyło się spotkanie mikołajkowe z zaproszonymi ukraińskimi dziećmi oraz ich matkami, które przyniosły własnoręcznie upieczone ciasta, był nawet tort, przygotowały świąteczne laurki oraz inne miłe drobiazgi. Atmosfera spotkania była serdeczna i świąteczna. Panie z UTW śpiewały kolędy po polsku, natomiast panie z Ukrainy wraz z dziećmi śpiewały naprzemiennie po ukraińsku. Miłą sensację wzbudziło pojawienie się Mikołaja oraz jego trzech pomocników - krasnoludków. Dzieci był zachwycone, aczkolwiek na początku lekko speszone. Jednak później na prośbę Mikołaja nawet śpiewały i recytowały kolędy.

Maria Judejko

Fot. Romualda Świnka.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Zeszyty Chojnickie przed Gwiazdką

Tradycyjnie pod koniec roku można się spodziewać prezentu pod ratuszową choinką w sali obrad. Jest pękaty, z mnóstwem rozmaitych treści. To oczywiście kolejny numer „Zeszytów Chojnickich". Już 38.

Zainteresowani spotkali się na jego promocji 21 grudnia. Specjalny czas zarezerwowano na samym początku dla prof. Włodzimierza Jastrzębskiego, który opowiedział o swoich badaniach nad losami inteligencji w czasie II wojny światowej. Objaśnił, jaką kategorię osób objęto terminem „inteligencja" i jaki jest finalny cel badań – przedstawienie strat, jakich doznała Polska w wyniku wojny. A ponieważ prof. Jastrzębski jest wielkim przyjacielem Chojnic, podejmuje tematykę związaną z miastem i powiatem, więc to właśnie jemu wręczono Medal Titiusa, uczonego z Chojnic, który właśnie przeżywa renesans – przypominany chojniczanom jako wzór do naśladowania i jako postać godna uznania i szacunku.

Odejścia, choroby...

- O jednych się pisze, inni niepostrzeżenie odchodzą...- zauważył melancholijnie jeden z autorów – Krzysztof Kowalkowski, który wspominał swojego rozmówcę Edmunda Zielińskiego. Nie ma go już wśród żywych, a gdyby nie on, artykuł o rzeźbiarzu z Czarnej Wody – Janie Gełdonie na pewno nie byłby tak bogaty w informacje.

Plaga. Prawdziwa plaga. Bo kolejnego artykułu, tym razem o inwentarzu wsi Polnica w roku 1738 nie doczekała współautorka Mariana Frydy – Krzysztofa Monikowska. – *Boleję nad tym, że odeszła, mając zaledwie 44 lata* – wyznawał Marian Fryda. – *Była pierwszą recenzentką moich prac. To ona odczytała z rękopisu zawartość tego inwentarza. Przepraszam za ten osobisty ton, za chwilę zadumy i refleksji...*

Grozą powiało, gdy dr Przemysław Zientkowski wyjawił, że inny autor – Piotr Daszkiewicz właśnie leży w Paryżu na kardiologii, bo miał zawał...

Lektura z przewodniczką

Ale to był koniec złych wiadomości. Bo kolejne minuty promocji upłynęły już bez hiobowych wieści i posępnych akcentów. Redaktorzy Bogdan Kuffel i Kazimierz Jaruszewski dzielnie pełnili obowiązki gospodarzy spotkania, a dr Emilia Kalitta świetnie poprowadziła potencjalnych czytelników po zawartości Zeszytów. Głos zabrali także autorzy, każdy miał chwilę, by zarekomendować swój tekst i zachęcić do czytania. A burmistrz Arseniusz Finster podkreślił, że jest dumny z tego, że Zeszyty nadal się ukazują i że miasto partycypuje w ich wydawaniu.

Tekst i fot. Maria Eichler

Idą śladami Titiusa

22 grudnia w Chojnickim Centrum Kultury ludzie nauki (przeróżnych dyscyplin – od humanistyki po nauki ścisłe) zostali uhonorowani medalami Scientifica Progressio Chojniciana z wizerunkiem Kopernika z Chojnic, czyli Johanna Daniela Titiusa.

Teraz pracują i żyją w różnych miejscowościach kraju i świata, ale do rodzinnego miasta mają sentyment. Miejsce urodzenia przyciąga jak magnes, ewokuje wspomnienia i zachęca do szukania śladów przeszłości. Dziś nie mieli na to za bardzo czasu, ale kto wie, może wrócą wiosną albo latem?

Rok wybitnego astronoma

Wyróżnienia – w Roku Titiusa w Chojnicach – przyznała im kapituła w składzie: Antoni Szlanga, przewodniczący Rady Miejskiej w Chojnicach, wiceburmistrz Adam Kopczyński, Anna Lipińska, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, Ewa Kerplik, sekretarz kapituły. Kwerendy dokonał pomysłodawca dr Przemysław Zientkowski, który mimo wielu trudności dotarł do rozsianych po świecie chojniczan i zaprosił ich na uroczystość. Ponad 40 naukowców – od magistrów po profesorów – dostało dziś medale i dyplomy. Nie wszyscy się pojawili, ale ci, którzy dotarli, chwalili i pomysł, i samo spotkanie.

Było ono nad wyraz powściągliwe w formie, bez długich mów. Jedyny, który złamał tę zasadę, to ks. Edmund Chrzanowski, prawie już stuletni duchowny, który wspominał swoje pójście do szkoły w Chojnicach w wieku sześciu lat i obwieścił, że doktorat to ma z nauk ścisłych, a nie z teologii...Bo miał być matematykiem czy fizykiem, a poszedł do seminarium, jednak o swojej naukowej pasji tam nie zapomniał...

Kto nie lubi tęgich głów?

Polityki było tyle co nic. Jedynie wiceburmistrz Kopczyński w zawoalowany sposób nawiązał do niedawnej wizyty Jarosława Kaczyńskiego w Chojnicach i podkreślił, że miasto chce „zmazać plamę" po niej, wszak wiadomo, że prezes intelektualistów nie cierpi...

Co ciekawe, z listy zasługujących na wyróżnienie nie skreślono tych, którzy otwarcie krytykowali bądź nadal krytykują obecne władze miasta, np. dr. Marcina Wałdocha czy Mariusza Brunki. Ich jednak na sali nie było. Marcin Wałdoch na FB wyjaśnił, że z rąk tej władzy medalu nie przyjmie....

Samo wręczanie odznaczeń było taśmą, ale nikt jeszcze innego sposobu nie wymyślił, gdy nagrodzonych jest więcej niż kilku. Uroczystość poprowadziła jak zwykle z taktem i wdziękiem Daria Kwiatkowska, a w prezencie zaśpiewały Karolina Lewińska i Weronika Kowalska.

Tekst i fot. Maria Eichler

Kazimierz Jaruszewski mówi o swoich tekstach w Zeszytach. Obok Emilia Kalitta

Tylko panowie? W życiu! Kobiety też potrafią! I dostają medale!

Staropolskie Kolędowanie

Od 10 lat Stowarzyszenie Dworek Polski wędruje z kolędą. Grudzień upłynął zespołowi pod znakiem jarmarków bożonarodzeniowych. Prezentowaliśmy średniowieczne tańce, a także obyczaje związane z Bożym Narodzeniem. Koncerty w Chojnicach i Bydgoszczy zakończyliśmy staropolskimi kolędami oraz pamiątkowymi zdjęciami na tle pięknych, świątecznych dekoracji. Kolędowanie na chojnickim jarmarku to nasza doroczna tradycja.

W Bydgoszczy prezentowaliśmy się po raz trzeci i pierwszy raz po epidemicznej przerwie. Lokalnie prezentowaliśmy się również w Pawłowie i w Lichnowach.

Na jarmarku organizowanym przez Promocję Regionu Chojnickiego można było nabyć swojskie wypieki i świąteczne dekoracje przygotowane przez rodziców dzieci uczestniczących w zajęciach Dworku. Stoisko mieściło się w namiocie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach, której serdecznie dziękujemy za pomoc. Jednostka również prezentowała się na jarmarku.

Koncerty odbyły się w ramach realizowanego corocznie przez organizację projektu „Kultywowanie dziedzictwa narodowego przez Stowarzyszenie Dworek Polski", dofinansowanego przez powiat chojnicki i miasto Chojnice, dla którego partnerem było Chojnickie Centrum Kultury.

Najbliższe kolędowe koncerty odbędą się podczas Mszy Świętych w Chojnicach i okolicy. Pierwszy noworoczny koncert kolędowy i tradycyjne jasełka będzie można zobaczyć 8 stycznia 2023 roku do Parafii Jezusa Chrystusa Miłosiernego w Chojnicach. Najbliższy rok dla zespołu będzie rokiem Jubileuszu 10-lecia działalności Stowarzyszenia Dworek Polski, który zainauguruje spektakl „Dworskie Zabawy", na który już teraz serdecznie zapraszamy 9 lutego 2023 do Chojnickiego Centrum Kultury.

Anna Piekarska - Więcławek

Anatomia wizyty prezesa

8 grudnia w Chojnicach gościł Jarosław Kaczyński. Spotkanie w Chojnickim Centrum Kultury było zamknięte dla „przypadkowej" publiczności. Niedostępne dla lokalnych mediów.

Gdy pamięta się wizyty Bronisława Komorowskiego, Rafała Trzaskowskiego czy Andrzeja Dudy, to różnica jest kolosalna. Tamte – na otwartej przestrzeni, które każdy mógł obserwować (przyjść z transparentem, pokrzyczeć), owszem, ze stadem goryli, ale jednak dostępne. To – za zamkniętymi drzwiami – tylko dla wybranych, tylko dla członków PiS. Jasne, grudzień to nie jest miesiąc na wiece pod chmurką, a 8 grudnia pogoda była zimowa, ze śniegiem i lekkim przymrozkiem. Mimo wszystko szkoda, że Jarosław Kaczyński i jego doradcy nie zdecydowali się na większe otwarcie, by przekonać do siebie nieprzekonanych.

Co ciekawe, zaproszenia nie zostały wysłane także do lokalnych mediów. Jak zwodzono Radio Weekend w sprawie akredytacji, dokładnie opowiedział Onetowi.pl jego redaktor naczelny Arkadiusz Jażdżejewski. Zaszczytu relacjonowania wizyty dostąpiły tylko media ogólnopolskie.

Nielegalny zadaje pytania

I o to właśnie upomniał się nielegalny uczestnik spotkania Michał Piepiorka. Nielegalny, bo wszedł bez zaproszenia. Jak wyjaśniał, nie wpuszczono go od frontu, więc poszedł na tyły ChCK i tam jedne z drzwi okazały się otwarte. Ochronie powiedział, że chce tylko do toalety. Ta go wpuściła (skądinąd to dla mojej córki dowód, że w Polsce nie może być elektrowni atomowej, bo Polacy i tak obejdą wszelkie procedury). W ten sposób Piepiorka mógł zadać Jarosławowi Kaczyńskiemu pytanie, czego się boi...I dlaczego nie wpuszczono lokalnych mediów?

I co ciekawe – po raz drugi – Piepiorka nie jest wojownikiem opozycji, nie jest ani w PO, ani w KOD, co wyłuszczył na Facebooku, poszedł jako zwykły obywatel i jako ten szarak został przez Jarosława Kaczyńskiego „olany", bo nie dostał odpowiedzi na swoje pytania. A obecni głośno wyrazili dezaprobatę wobec zachowania nieproszonego gościa.

Swoi i obcy

Ta sytuacja pokazuje dokładnie, jak w demokratycznym państwie Polacy nie potrafią rozmawiać (dyskutować, spierać się) z Polakami. Po jednej stronie są „swoi", do których można mówić o zniszczeniu tych „innych", po drugiej „obcy", których się lekceważy, pomija, unieważnia, tępi.

Jedna wizyta wodza pokazała też, jaki to wysiłek dla państwa, kilkuset policjantów zabezpieczało wydarzenie. Czyżby służby alarmowały, że w Chojnicach jest jakaś komórka terrorystów? Czyżby był jakiś cynk o możliwości zamachu na prezesa PiS? No to wtedy obstawa powinna być jeszcze większa. Może jakiś czołg, może antyterroryści? W każdym razie wódz, który boi się kontaktu ze zwykłymi obywatelami, ma duży problem. Jak swoją małość przekuć w wielkość. Bo tu nawet najlepsza propaganda TVP nie pomoże...

Maria Eichler

Zapowiedź spotkania z „mieszkańcami" Chojnic.

Michał Piepiorka na sali Chojnickiego Centrum Kultury.

Zdjęcie powyżej i „stek wyzwisk", którymi określano Pana Michała w mediach społecznościowych (poniżej) pochodzą z profilu Michała Piepiorki na portalu Facebook.

Prowokator, bojówkarz, kłamca, aktywista opozycji, głupek chojnicowy, popaprany oglądacz tvnazi, wariat, faszysta napuszczany i opłacany przez opozycję, ruska dzicz, komando postkomunistów, opłacany rublami faszysta, oszołom, szumowina komunistyczna, zadymiarz, cham, idiota, peowska czerwona świnia płatna, sznur siup i problemu niet, ruski popapraniec, puczysta, zsowietyzowane bydło, czerwona gnida, motłoch, ubecja, czerwona zaraza, intruz - INTERNETOWE SYNONIMY.

Wystawa malarstwa Elki Jakubowskiej

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na wystawę malarstwa instruktorki ChCK, której prace będzie można oglądać do 12 stycznia.

Na płótnach uwiecznione zostały charakterystyczne miejsca z naszego regionu, m.in. zabytkowy dwór w Krojantach, kościół w Konarzynach i Nowej Cerkwi, piękne pejzaże ze Swornegaci, Funki i Charzyków czy Brama Człuchowska w Chojnicach. 12 akrylowych obrazów powstało na potrzeby kalendarza na 2023 rok wydanego przez Promocję Regionu Chojnickiego.

Autorka przekazała część swoich prac na cele charytatywne. Będą one licytowane podczas różnych akcji organizowanych w niedalekiej przyszłości przez Chojnickie Centrum Kultury.

Kalendarze z ilustracjami
dostępne są w ChCK
i Promocji Regionu Chojnickiego
w cenie 30 zł.

Zapraszamy!

XCIII Indywidualne Mistrzostwa Polski

Dobiegły końca XCIII Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów Zabrze 3- 8.12.2022. O tytuł Mistrza Polskiego Związku Bokserskiego rywalizowało 148 zawodników z 74 klubów.

W wadze super ciężkiej + 92 kg. Uczniowski Klubu Sportowy BOKSER Chojnice reprezentował Paweł Wardyn. Brązowy medalista zeszłorocznych Młodzieżowych Mistrzostw Polski w roku bieżącym powtórzył swój wynik w rywalizacji seniorskiej. Zawody miały charakter „otwarty" tzn. wszyscy zawodnicy zgłoszeni dozawodów mieli prawo startu. Uczestniczyć mogli zawodnicy urodzeni w latach 1982-2003 seniorzy.

- Wynik Pawła oceniam jako bardzo dobry. Podczas walki ćwierćfinałowej po ciężkim boju pokonał Mateusza Jasińskiego ze Ślaska Wrocław. W półfinale imprezy trafił na wielokrotnego mistrza Polski seniorów Oskara Safariana „Bagdasarian Boxing Club Poznań".

- Z obawami oczekiwałem powyższego pojedynku. O. Safarian to bardzo doświadczony i utytułowany pięściarz. Po wyrównanym pojedynku zwycięstwo przypadło reprezentantowi poznańskiego Bagdasariana. Paweł jest jeszcze bardzo młodym zawodnikiem (20 lat) doświadczenie zbierane na tak prestiżowych imprezach oceniam jako bezcenne.

Natomiast 17.12.2022 r. chojnicka publiczność mogła obejżeć Pawła Wardyna w ringu. Właśnie tego dnia odbył się IX Międzynarodowy Memoriał im. Tadeusza Kiedrowskiego. Memoriał miał charakter Turnieju Bokserskiego, w którym zaprezentowali się pięściarze chojnickiego UKS „BOKERA" oraz zaproszeni goście z Czech, Ukrainy oraz innych klubów z terenu Polski.

Andrzej Plata

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Plany inwestycyjne na 2023 rok

Wkroczyliśmy w nowy 2023 r. Z wielu stron jesteśmy zapewniani, że będzie to dla nas bardzo trudny czas. Ekonomiści raczej nie są optymistami i przewidują, że może być to najsłabszy rok dla światowej gospodarki w przeciągu ostatnich 30 lat. Pomimo wszechobecnego wzrostu cen, pragnę Państwa zapewnić, że nie zamierzam rezygnować z inwestowania w nasze miasto. Część zadań rozpoczętych w roku ubiegłym będzie kontynuowana, a także w miarę naszych możliwości zostaną rozpoczęte nowe. Oto kilka przykładów.

Wraz z końcem ubiegłego roku zakończyliśmy wielomilionową inwestycję pn. „Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi na terenie MOF Chojnice-Człuchów". W tym roku skończymy drugą potężną inwestycję w ramach zadania pn. **„Utworzenie transportowego węzła integrującego wraz ze ścieżkami pieszo-rowerowymi w Chojnicach".** Trwają prace wewnątrz i wokół budynku oraz przy budowie przyłączy kanalizacji sanitarnej, deszczowej, wodociągu, gazu. Planowany termin zakończenia to początek lipca br.

„Budowa ul. Leśnej, Modrzewiowej i Wierzbowej" – wartość inwestycji to ponad 11 mln zł, z czego prawie 5 mln zł stanowić będzie dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w latach 2022-2023. Planowany termin realizacji zadania to październik br.

„Budowa ulicy Rzepakowej wraz odwodnieniem i oświetleniem". Prace rozpoczęły się w listopadzie ubiegłego roku od budowy kolektora kanalizacji deszczowej. Planuje się, iż inwestycja zostanie zrealizowana do końca 2023 r., a jej koszt wyniesie nieco ponad 4,23 mln zł, w tym kwota dofinansowania w ramach Polskiego Ładu ok. 3,94 mln zł.

„Przebudowa ulicy Wyszyńskiego wraz z budową kanalizacji deszczowej, oświetlenia, kanału technologicznego oraz sygnalizacji świetlnej" – to kolejne zadanie, na które miasto otrzymało dofinansowanie w ramach Polskiego Ładu. Przewidywana wartość inwestycji wraz z projektem to ok. 7 mln zł, w tym kwota dotacji ponad 6,1 mln zł. Wraz z początkiem grudnia ubiegłego roku przekazano plac budowy. Planuje się jej zakończenie do końca bieżącego roku.

„Prace projektowe i rozbudowa Drogi do Igieł – ul. Igielskiej i Igły w Chojnicach" – inwestycja jest w trakcie realizacji. Termin jej zakończenia przesunięto z początku grudnia na koniec kwietnia br., ze względu na prace przy asfaltowaniu nawierzchni. Wartość inwestycji to ponad 18 mln zł, z czego ok. 10 mln zł, to wysokość dofinansowania z Funduszu Przeciwdziałania COVID -19 oraz 2,7 mln zł z gminy Chojnice.

Kolejną inwestycją wyczekiwaną głównie przez rodziców jest **„Budowa żłobka miejskiego"** powstającego przy ul. Portowej. Wartość inwestycji to ponad 8,8 mln zł z czego ok. 7,1 mln zł stanowi dotacja w ramach Polskiego Ładu. Termin zakończenia budowy wyznaczony jest na koniec maja. Na ten moment planuje się także, iż placówka rozpocznie swoją działalność wraz z początkiem września br. (aktualny stan prac budowlanych mogą państwo zobaczyć na okładce bieżącego numeru).

„Budowa dróg na Osiedlu Pawłówko oraz przebudowa zbiornika retencyjnego". Dotychczas wykupiono grunt pod zbiornik. Rozstrzygnięto przetarg na projektowanie przebudowy zbiornika oraz budowy nawierzchni w drogach. Wartość zadania projektowego to ok. 200 tys. zł, a termin wykonania to początek listopada br.

W budżecie na 2023 r. zabezpieczono także środki na m.in. projekty budowy ulic - Sobierajczyka i Sikorskiego, Wróblewskiego, Śniadeckich i Jeżynowej wraz z infrastrukturą, modernizację nawierzchni ul. Koszarowej, wykonanie dokumentacji technicznej i rozbudowy cmentarza komunalnego przy ul. Kościerskiej, budowę oświetlenia na ul. Łużyckiej i Kaszubskiej, dalszą część wykonania dokumentacji technicznej przebudowy ul. Obrońców Chojnic wraz ze skrzyżowaniem z ul. Gdańską oraz rozbudowę, przebudowę i nadbudowę istniejącej świetlicy przy ul. Jabłoniowej. W 2023 r. nadal będzie realizowany projekt z udziałem środków unijnych pn. „Cyfrowa Gmina". W celu poprawy bezpieczeństwa w mieście zaplanowano przebudowę i rozbudowę monitoringu miejskiego. Plan zadań inwestycyjnych uwzględnia także środki na zakup nieruchomości, tj. na wykup gruntów pod drogi gminne. Corocznie porządkuje się również stan prawny nieruchomości. W 2023 r. limit wydatku wynosi 1 mln zł. Wzorem lat ubiegłych miasto planuje również udzielić dotacji na rzecz osób fizycznych na zrefundowanie kosztów usunięcia pokryć dachowych zawierających azbest. Na ten cel zabezpieczono w budżecie 25 tys. zł.

Jak widać jest wiele do zrobienia, a wszystko po to, by poprawić komfort i jakość życia w Chojnicach. Na ten Nowy Rok życzę, aby wszystkie nasze plany, nie tylko te inwestycyjne, udało się zrealizować. Życzę również, aby Nowy Rok dał nam wszystkim więcej radości i zadowolenia, a mniej smutku i rozczarowań. Niech spełniają się marzenia, dzięki którym osiąga się nawet to, co wydaje się trudne i niemożliwe. Niech dla nas wszystkich będzie to dobry rok.

Burmistrz Chojnic
dr Arseniusz Finster

Bartosz Bluma

Nowy Rok

Początek nowego roku to jak zawsze czas planów, postanowień i wyznaczania celów jakie zamierzamy osiągnąć. Jednocześnie to dobry czas podsumowania minionego roku. A że miniony rok był wyjątkowy, o tym nie muszę nikogo przekonywać. Wojna w Ukrainie, wojna w Europie, której nie doświadczaliśmy od kilkudziesięciu lat, była i jest szokiem dla całego świata. Pokazuje to dobitnie, że porządek i ład, który zdaniem wielu nie miał być już naruszany, został wywrócony do góry nogami. Solidarność zachodnich krajów europejskich i w dużej części pozostałego świata z Ukrainą napawa nadzieją, że wartość jaką jest pokój i nienaruszalności granic są priorytetami. Ale jednocześnie nie możemy zapominać, że terror i chore aspiracje jednostek są w stanie zachwiać fundamentami cywilizowanego świata. Myślę, że Państwo, podobnie jak ja,podzielają ten pogląd. Wszyscy wyczekujemy pokoju za naszą wschodnią granicą.

Przed nami niebywale trudny rok. Nie ma się co czarować. Sytuacja gospodarcza - w dużej mierze związana z sytuacją w Ukrainie –ma wpływ na obecny drastyczny wzrost cen i inflację niespotykaną od lat. To oddziałuje bezpośrednio na nasze portfele, ale również na nasze decyzje. Wiele z planów wymagać będzie weryfikacji. Najpewniej oznaczać to będzie rezygnację bądź odłożenie na przyszłość części z tych zamierzeń. Wierzę jednak i życzę Państwu, byście mogli jak najszybciej do tych planów wrócić i móc je zrealizować.

Co z miejskim budżetem?

Nowy rok to również nowy budżet w naszych samorządach. Ten w Chojnicach został przyjęty przed samymi świętami. Jako przewodniczący Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość w Radzie Miejskiej w dyskusji przed jego przyjęciem wskazałem nasze krytyczne argumenty, które były podstawą do braku poparcia dla projektu przedstawionego przez burmistrza. Niestety, w naszych lokalnych mediach zabrakło szerszego przedstawienia naszych argumentów, zatem czuję się w obowiązku przedstawić Państwu na łamach *Chojniczanina* kilka z tych najważniejszych.

Nadmierne zadłużenie miasta. W bieżącym roku burmistrz zamierza wziąć kredyt w wysokości 15 mln zł na realizację zadań budżetowych. To oznaczać będzie ponad 95 mln zł zadłużenia na koniec roku. Dodać należy, że zadłużenie sięga już blisko ok 45 % dochodów miasta. Same odsetki o tych kredytów wymagać będą wyłożenia z miejskiej kasy ok 9 mln zł! Warto również zauważyć, że duża część spłaty tych kredytów spocznie już na następcy dotychczasowego burmistrza. Bo spłatę zaplanowano do 2037 roku!!!

Budżet obywatelski. Mimo zapowiedzi wyborczych rządzącej w tej kadencji koalicji, mieliśmy uruchomić budżety obywatelskie w Chojnicach. Niestety i w tym względzie obietnica nie doczeka się realizacji. Przy jednoczesnych niskich nakładach na działalność chojnickich samorządów osiedlowych oznacza to brak narzędzi aktywizacji mieszkańców i ich bardzo ograniczony wpływ na podejmowane inicjatywy w bezpośrednim otoczeniu.

Podwyżki podatków. Obecna trudna sytuacja gospodarcza oznacza realny wzrost kosztów utrzymania naszych gospodarstw domowych. Podwyżki podatków i opłat lokalnych wpisują się dodatkowo w ten niekorzystny trend, a tym samym wyższe koszty życia dla wszystkich.

Brak uwzględnienia wniosków do budżetu. We wrześniu ubiegłego roku na ręce burmistrza złożyliśmy pismo z naszymi propozycjami do projektowanego budżetu miasta. Łącznie było to 13 postulatów. Rozumiemy, że nie wszystkie mogły być podjęte, ale jako reprezentanci mieszkańców mieliśmy obowiązek przedstawić ich wnioski i kierowane do nas prośby. Niestety w ostatecznym projekcie budżetu miasta nie został uwzględniony żaden z naszych wniosków. Nie tak powinna wyglądać współpraca z opozycyjnym klubem w Radzie Miejskiej. Takie jest moje zdanie.

In-vitro. Od lat znane jest nasze negatywne stanowisko wobec finansowanie programu „in-vitro" z budżetu miasta. Jako Klub stoimy na stanowisku, że ten program nie powinien być finansowany z publicznych środków, a ponadto jest on dla nas nieakceptowalny również z etycznego punktu widzenia.

~ dokończenie na stronie 20

Leszek Redzimski

Zamykamy kolejny burzliwy rok

Wchodziliśmy w niego z pandemią, z rosnącymi cenami elektryczności, opału i paliw. Po agresji Rosji na Ukrainę drożyzna i inflacja gwałtownie przyspieszyły.

Zdaliśmy egzamin z człowieczeństwa pomagając milionom Ukraińców uciekającym przed wojną do naszego kraju. Żadne państwo na świecie nie dokonało w ciągu jednego roku tak wiele dla swoich sąsiadów. Tego sukcesu Polaków nikt nie wymaże z historii świata. Bądźmy z tego dumni!

Teraz główny ciężar asymilacji (czasowej lub stałej) przechodzi na barki Ukraińców. Będziemy pomagać, ale nie wyręczać. Początkowo wydawało się, że ta wojna może skończyć się w ciągu kilku miesięcy. Jednak Putin przestawił machinę agresji na ekonomiczne wyniszczenie Ukrainy. Trzymajmy kciuki za zaatakowanych sąsiadów, bo najbliższe miesiące będą dla nich niezwykle ciężkie.

Tak jak poprzednie dwa lata zdominował nasze życie lokalne koronawirus, tak w mijającym roku nie dało się uciec w Chojnicach od odprysków wojny rosyjsko-ukraińskiej. Powoli się do tego przyzwyczailiśmy i w drugim półroczu zaczęliśmy bardziej żyć Naszą Małą Ojczyzną. Galopujące ceny węgla, energii i paliw zaczęły spędzać sen z oczu każdemuz nas, zarówno w wymiarze rodzinnym jak i zawodowym. Dokonujemy audytów energetycznych w domach, miejscach pracy czy urzędach. Tak jak po (?) pandemii jesteśmy bardziej uważni na mycie rąk, kasłanie czy dezynfekcję, tak po kryzysie energetycznym pewnie nieraz będziemy oszczędniej korzystać z prądu czy samochodu. W perspektywie ochrony klimatu jest to na pewno pozytywne. Nie da się jednak żyć tylko powietrzem, stąd nasze uzasadnione obawy o koszty utrzymania w przyszłym roku.

Chojnice w rankingu wojewódzkim

Pod koniec roku Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego ogłosiła Ranking Gmin Województwa Pomorskiego 2022. Celem tego przedsięwzięcia było wyłonienie oraz promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Dobrano szesnaście różnorodnych wskaźników w oparciu o zasadę zrównoważonego rozwoju i dostępność źródeł (Główny Urząd Statystyczny i inne). Miasto Chojnice w tej klasyfikacji zajęło 16 miejsce na 119 samorządów – najwyższe spośród pięciu samorządów naszego powiatu. Warto przyjrzeć się dokładniej temu zestawieniu, bo mamy samorządy miejskie, miejsko-wiejskie i wiejskie. Aby to zrobić, oprócz danych z rankingu, utworzyłem kategorię porównawczą zakładającą, że w każdym rodzaju gminy jest sto samorządów (z zachowaniem proporcjonalności).

Samorząd	Rodzaj gminy	Lokata w województwie	Lokata wg rodzaju gminy/ ilość gmin w woj.	Lokata porównawcza na 100 gmin
Miasto Chojnice	miejska	16	8/18	44
Brusy	miejsko-wiejska	51	6/20	30
Gmina Chojnice	wiejska	58	33/81	41
Konarzyny	wiejska	82	52/81	64
Czersk	miejsko-wiejska	88	14/20	70

Dobrego zdrowia i samopoczucia, pomyślności finansowej,

władzy państwowej i samorządowej działającej dla dobra wspólnego,

sprzyjającej sytuacji międzynarodowej,

a przede wszystkim częstego spotykania ludzi życzliwych

tego nam życzę w całym 2023 roku ☺

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Dwór krzyżacki w Chojnicach

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

W 1309 roku całe Pomorze Wschodnie, wraz z Chojnicami zostało zajęte przez Krzyżaków. W historię Chojnic tego okresu wpisała się kwestia tzw. dworu krzyżackiego,

Na znaczenie Chojnic w państwie zakonnym wpływało położenie miasta. Zatrzymywali się w nim różni kurierzy i posłańcy przewożący listy do Malborka i innych ośrodków władzy krzyżackiej.

Miasto odgrywało też ważną rolę w systemie obronnym państwa krzyżackiego – leżało blisko granicy z Polską. Z tego względu polski kronikarz Jan Długosz nazwał miasto „kluczem i bramą Pomorza". Rola militarna Chojnic ujawniła się w okresie wojen polsko-krzyżackich 1409-1435 i podczas wojny trzynastoletniej 1454-1466. Walory obronne miasta wynikały z jego położenia między dwoma jeziorami. Dostępu do miasta broniły trzy bramy – Człuchowska i Młyńska oraz Gdańska.

Chojnice należały do małych miast Zakonu. Rola gospodarcza miasta polegała na pośrednictwie handlowym, usługach wobec okolicznych wsi. W życiu politycznym władze miasta były bierne. Uaktywniły się po klęsce grunwaldzkiej. Szczególnym wydarzeniem o znaczeniu przełomowym w historii Pomorza i Chojnic było utworzenie Związku Pruskiego. Został założony 14 III 1440 r. na zjeździe w Kwidzynie. Zorganizowało go rycerstwo, przedstawiciele patrycjatu miejskiego i kupcy ziemi chełmińskiej, Pomorza Gdańskiego, Powiśla i Warmii. Chojnice do Związku przystąpiły w maju 1440 roku.

Władze zakonne podjęły ze Związkiem energiczną walkę. Wielki mistrz do ostatecznej rozgrywki ze Związkiem Pruskim przystąpił na wiosnę 1446 roku.

Krzyżacki murowany dwór obronny (dwór miejski):

Do Chojnic przybył burmistrz Malborka. W efekcie jego agitacji miasto zdecydowało o wystąpieniu ze Związku. Zmianę decyzji przyspieszyło nadanie przez wielkiego mistrza miastu dawnego dworu krzyżackiego w obrębie miasta. Pod koniec 1446 roku Chojnice przejęły „wynagrodzenie" – dwór krzyżacki – dawną siedzibę urzędnika zakonnego. Przejęcie dworu mogło stać się źródłem dodatkowych dochodów dla rady miejskiej. Oficjalnie była to nagroda za męstwo chojniczan podczas bezskutecznego oblężenia miasta w 1433 roku przez armię polsko-husycką.

Istnienie dworu krzyżackiego w Chojnicach budzi wątpliwości. Goedtke w swojej kronice wspomina zamek w Chojnicach, zaś w dokumentach krzyżackich wymieniany jest dwór krzyżacki. Goedtke napisał, że do XVI w. Chojnice posiadały własny zamek, który leżał w odległości jednej czwartej mili od miasta naprzeciwko wsi starostwa człuchowskiego Charzekowo przy jeziorze Łukomie. Wspomnieniem tego warownego zamku wg Goedtkego pozostał lasek zwany Lasem Zamkowym.

Zamek musiał być ważnym punktem strategicznym. Król Kazimierz Jagiellończyk w czasie wojny 13-letniej próbował go zdobyć. Próba wyłudzenia zamku w 1456 od zaciężnych niemieckich nie powiodła się. Polacy przejęli zamek w 1466. „W dwuletniej małej wojnie pruskiej [1519-1520] ostatni wielki mistrz Albrecht opanował nie tylko samo miasto Chojnice, lecz również należący doń zamek. (…) Polacy w roku 1520 jedno i drugie ponownie odebrali" (cyt. za Godtke, Historia miasta Chojnice, s. 15). Zamek pozostał w rękach polskich. Od XVI w. nie pojawia się w dokumentach.

Drugim miejscem na którym mógł teoretycznie znajdować się zamek to wzniesienie zwane dziś Wzgórzem Ewangelickim lecz brak informacji o zamku w źródłach kartograficznych. Bliższe rzeczywistości jest stanowisko w tej kwestii Goedtkego.

Istnienie w Chojnicach dworu krzyżackiego został wymienione w dokumentach zakonnych. Dokument lokacyjny wspomina o domu, który ma być wybudowany, do którego mieszczanie na dzień św. Marcina zostali zobowiązani składać czynsze z użytkowanych młynów. Czy dwór odgrywał ważniejszą rolę w administracji zakonnej? Brak dowodów potwierdzających ten fakt. Wobec tego dwór krzyżacki był wpisany w zabudowę miejską. Informacja o położeniu obiektu zastała zawarta w dokumencie wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausena 9 grudnia 1466 r., w którym nadaje miastu dwór zwany siodłowym oraz łąkę za miastem. Ostatecznie dwór przekazano radzie miejskiej. Od tego czasu dwór krzyżacki zyskał nową nazwę: dwór miejski. Znaczna większość miast krzyżackich miała charakter umocniony. Tam gdzie nie było zamku obronnego wzniesiono obiekty z elementami obronnymi. W Chojnicach mógł to być dom noszący znamiona warownego charakteru, a tym samym wyróżniający się z zabudowy mieszkalnej.

Pełne niedomówień jest usytuowanie dworu krzyżackiego. Czy była to północno-wschodnia część miasta? Nad Jeziorem Zielonym, w przylegającym do murów budynku, obwarowanym (?) w miejscu gdzie dziś znajduje się Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich, miała znajdować się siedziba kapitana krzyżackiego. W swoich dociekaniach na temat położenia dworu poszedł dalej Witold Look, wysuwając twierdzenie że w budynku urzędnik zakonny (prokurator) przyjmował gości Zakonu i braci zakonnych oraz kurierów wiozących ważne listy. Również do zadań urzędnika należało obserwowanie postępowania rady miejskiej i mieszkańców miasta, ocena ich lojalności. Podlegał on komturowi w Człuchowie.

Dom krzyżacki prawdopodobnie składał się z domu zakonnego i innych zabudowań gospodarczych, położonych wokół niewielkiego dziedzińca. Położony nieopodal rynku, sąsiadował z kościołem parafialnym i cmentarzem. Po drugiej stronie ulicy, przy której stał przypuszczalnie były wydzielone działki mieszkalne.

Odmienne stanowisko w kwestii zamku krzyżackiego przyjął Franciszek Pabich. Według Pabicha w Chojnicach przypuszczalnie nie było zamku. Stała tu rezydencja krzyżacka lub dom pański, który przekształcono w dwór zajezdny. Natomiast grodzisko zamkowe było usytuowane na górze zamkowej po zachodniej stronie Jeziora Charzykowskiego, gdzie stał „mocny dom". Komendantem grodziska był Marcin Cisewicz. „Mocny dom" uległ zniszczeniu około 1312 roku. Został odbudowany, lecz w przywileju dla Pomocy z 1567 nie jest wymieniany. Jednakże pojawił się ponownie: wymienił go Jan Długosz. Po zdobyciu Chojnic 29 września 1466 przez Kazimierza Jagiellończyka oddziały Piotra Dunina zajęły zamek.

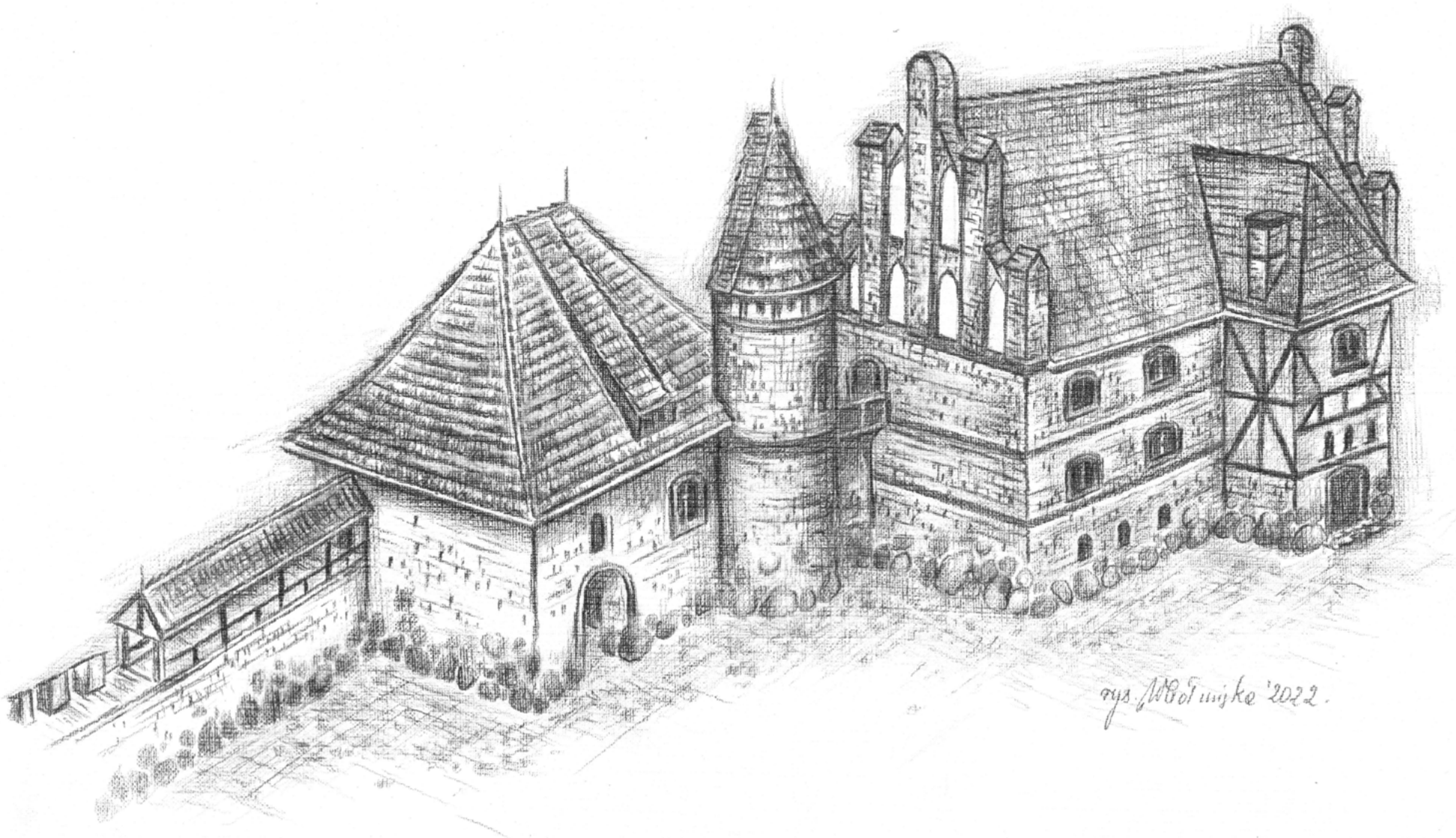

Czy tak wyglądał zamek / dwór krzyżacki w Chojnicach?

Piotr Eichler
Nauczyciel historii, regionalista, działacz społeczny

Najstarszy kibic Chojniczanki?

Ostatnio modne feminizowanie wszystkiego co się da prowadzi momentami do śmieszności, bo jak wiemy z pewnego filmu, Kopernik była kobietą. Ale KIBIC to KIBIC, ktoś kto komuś lub czemuś kibicuje. No bo teraz jak? Kibic – kibicuje, a co robi kibicka? Kibiczy? Dlatego zostaję przy kibicu w tytule.

Kilka dni temu redaktor naczelny zadzwonił i powiedział: zrób rozmowę z ciocią Ulą, najstarszym kibicem MKS „Chojniczanka". – *Coś ty! Babcia nie będzie chciała w ogóle gadać na ten temat* – mówię. – *Zrób!* – rozkazująco odezwała się słuchawka i połączenie zostało zakończone. – *Sam sobie zrób,* – pomyślałem. Ale z drugiej strony Jacek co rację ma, to ma i prawdę mówi: **Urszula Steinke** chyba naprawdę jest najstarszym kibicem Chojniczanki. Może nawet władze klubu tego nie wiedzą. Ale to i tak faktu nie zmienia, że pewnie tak jest. Mimo swoich 98 lat (kończy je dokładnie dzisiaj, w dniu, w którym ukazuje się ten numer chojniczanina.pl) Urszula Steinke interesuje się „jak idzie" Chojniczance. Zastanawiam się czemu sam naczelny sobie z ciocią Ulą nie pogada (zna go dłużej jak mnie, swojego zięcia, bo z czasów kiedy jeszcze w pieluchach biegał). Idzie chłop na łatwiznę i tyle.

Babcia Ula (wszyscy tak mówią, poza jej córkami, bo one to tylko – mamo i mamo: mamo – to, mamo – tamto) na mecze już nie chodzi. Zresztą mało kiedy chodziła. To czasami „mecze przychodziły" do niej. Ostatni raz była na stadionie kilka lat temu, kiedy Chojniczanka grała mecz chyba z Bytovią. Ja nie pamiętam, mimo że na meczu byłem, a Babci też pewne wydarzenia zacierają się w pamięci. Ale interesuje się grą, śledzi wyniki meczów, martwi się, gdy Chojniczanka przegrywa. Kiedy zespół grał w I lidze, oglądała transmisje w Polsacie lub śledziła relacje na żywo w Internecie. **Kiedy się to kibicowanie zaczęło?** Zagadnąłem Babcię o to, oczywiście nie zdradzając tak do końca, dlaczego pytam.

– *1947 rok, pracowałam w banku (na ul. Kościuszki). A tam wielu pracowników było kibicami Chojniczanki, np. prezes, sekretarz. Przychodziliśmy rano w poniedziałek do pracy, a tam od razu było komentowanie niedzielnego meczu: a ten to mógł zagrać tak i tak, a tamten to powinien strzelić tę bramkę* – mówi Urszula Steinke. – *Pamiętam, był taki piłkarz Lenc który później poszedł do Gdyni. Dobry był. Często jego zagrania były komentowane. Na mecze nie chodziłam, bardzo sporadycznie, ale z rozmów wszystko wiedziałam. Pamiętam, że w banku wśród pracowników byli działacze Chojniczanki: Rząska, Marcinkiewicz (lub Marcinkowski – prezes banku), Elas, Rejentowicz (jeden z księgowych). Taki Pączka, grał w Chojniczance. Był zatrudniony w banku, bo musiał gdzieś być, ale grał w klubie. Już nikogo ze starych pracowników nie ma…* – wspomina babcia Ula.

– *Dla mnie ważniejszą drużyną była „Sparta". To był klub piłkarski, który działał przy Zakładach Mięsnych w Chojnicach. Mój mąż Zbigniew w nim grał. Grali też bracia Daleccy. Czasami jeździłam z nimi na mecze, ale rzadko. Pamiętam też, że jeden z meczów „Sparty", dosyć ważny, był rozgrywany 17 marca 1954 roku, bo to akurat dzień imienin mojego męża.*

– *Z tym graniem Zbycha w „Sparcie" to jest związana taka anegdota.* – mówi babcia Ula. *Kiedy urodziła się nasza pierwsza córka, a twoja żona, to on ją zawsze kąpał. Nie wiedziałam, że zbliżał się bardzo ważny mecz „Sparty" w Brodnicy. Dziadek (często tak mówiło się o teściu, gdy pojawiły się wnuki) miał na ten mecz pojechać. Zastanawiał się, jak pogodzić jedno z drugi. Tu obowiązek domowy, tam wobec drużyny. Cały czas nie wiedział, jak wybrnąć z tej sytuacji. Z jednej strony chciał kąpać dziecko, z drugiej chciał jechać na mecz.*

Prezesem „Sparty" był Bruski. Sekretarzem czy też skarbnikiem Tarka. I postanowili wybrać się do żony swojego klubowego kolegi. Chcieli ją uprosić, żeby puściła męża na mecz. Urszula i Zbigniew Steinke mieszkali wtedy na placu Jagiellońskim. Kiedy dotarli i zapukali, akurat to teściowa otworzyła drzwi. Tarka wykrzyknął: – *I ty jesteś tą heterą, która nie chce puścić męża na mecz?* – wspomina babcia Ula. – *Poprosiłam ich na kawę, a Zbychu umówił sąsiadkę z dołu, że ona wykąpie córkę*. I w ten sposób załatwiono sprawę, że Zbigniew Steinke, grający jako pomocnik w „Sparcie", dwa tygodnie po narodzinach córki pojechał na mecz, a wieczorna kąpiel odbyła się bez zakłóceń.

– *Na mecze zawodnicy jeździli samochodami ciężarowymi. Takie ze skrzynią towarową, na której były ustawione ławki, a jadących osłaniała założona plandeka. Z Chojniczanki również tak jeździli. Zakłady pracy udostępniały samochody. Mnie się też kilka razy tak zdarzyło jechać, ale tylko kilka razy. W niedziele, kiedy rozgrywano miecze, to ja częściej jeździłam do Brus, do swojego rodzinnego domu* – opowiada babcia Ula, najstarszy (?) piłkarski kibic w Chojnicach. – *Kiedy klub piłkarski przy Zakładach Mięsnych przestał istnieć, to zaczęłam się bardziej interesować grą „Chojniczanki".*

– *Dużo się zmieniło* – kończy filozoficznie naszą rozmowę babcia Ula.

Wysłuchał i spisał Piotr Eichler

400 lecie szkoły. Obchody 2022 - 2023

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Duchowny, redaktor i globtroter

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk

W latach, kiedy w Chojnicach funkcjonowało gimnazjum pruskie, warunki i możliwości podróżowania nie przypominały współczesnej komunikacji. Trzeba jednak przyznać, że wychowankowie i maturzyści zakładu chojnickiego należeli do jednostek mobilnych, a niektórzy z nich docierali nawet do obu Ameryk i – tak jak Maksymilian Łukowicz – do Oceanii.

Intelektualista w Kaplicy Królewskiej

Miłośnikiem dalekich podróży był także Franz Michalski (1867-1935), niemiecki duchowny i redaktor czasopism pochodzący z Chojnic. Maturę zdał w szkole niedaleko domu rodzinnego. Kształcił się później we Wrocławiu, Monachium, Pelplinie i w Münster. W tym ostatnim ośrodku akademickim otrzymał święcenia kapłańskie oraz promocję doktorską. W kolejnych latach był m.in. wykładowcą w seminarium diecezjalnym w Pelplinie. Jako duszpasterz związany był najdłużej z Gdańskiem; najpierw jako wikary w parafii św. Mikołaja, a następnie jako proboszcz Kaplicy Królewskiej i parafii św. Brygidy. Chętnie zajmował się też pracą naukową i działalnością wydawniczą; redagował „Kirchenkalendar des Dekanats Danzig". W latach 1897-1899 opublikował artykuły monograficzne w dziesiątym i jedenastym tomie wydawnictwa naukowego „Wetzer und Weltes Kirchenlexikon". Ks. F. Michalski był duchownym bardzo cenionym w kurii pelplińskiej i sprawował kilka urzędów i godności, m.in. radcy konsystorza i kuratora kasy biskupstwa. Angażował się także politycznie jako reprezentant partii Centrum, skupiającej głównie niemieckich katolików.

Wędrówki z biskupem

Wielką pasją Franza Michalskiego były odległe podróże. Wychowanek gimnazjum chojnickiego odwiedził Afrykę Północną (dotarł m.in. do Egiptu), odbył wędrówki na kontynencie amerykańskim (Stany Zjednoczone Ameryki i Meksyk). Będąc proboszczem gdańskiej parafii św. Brygidy, udał się z zaprzyjaźnionym biskupem warmińskim Augustinusem Bludau'em (cenionym biblistą) na pielgrzymkę do Ziemi Świętej (1910).

Niejednokrotnie ks. dr F. Michalski odbywał również europejskie wojaże. Zwiedził kilka zachodnich krajów naszego kontynentu, a w 1892 r. pracował w środowisku pomorskich emigrantów w Westfalii i pełnił obowiązki kapelana w Meppen. Biegle znał kilka języków, co okazało się bardzo przydatne podczas podróży. W seminarium pelplińskim nauczył się języka polskiego. Jak podaje znakomity historyk diecezji chełmińskiej i jej duchowieństwa, ks. Henryk Mross, wśród polskich diecezjan kanonik Michalski nie cieszył się jednak sympatią. Zarzucano mu bowiem na łamach prasy, że „dla parafian polskich nic nie uczynił" i zbyt mocno angażował się w proniemiecką działalność polityczną. Warto jednakże przypomnieć Czytelnikom *Chojniczanina* tę nietuzinkową postać i, jednocześnie, pamiętać, że Chojnice w latach zaboru pruskiego były silnym ośrodkiem niemczyzny (ze znaczącą rolą gimnazjum w procesie germanizacji).

Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem

Moneta z Getta

Niedawno do mojej kolekcji z domu aukcyjnego trafiła rzadka moneta mająca niebywałą historię, moneta z łódzkiego getta, które jako jedyne w Europie emitowało własne monety. Co prawda getto w czeskim Teresinie również miało własną walutę ale skupiała się ona wyłącznie na banknotach.

Monety 10 - cio markowe wprowadzono dość późno, bo dopiero 27 grudnia 1943 r. wcześniej bowiem obrót odbywał się wyłącznie za pośrednictwem banknotów, jednak te bardzo szybko ulegały niszczeniu a i zapotrzebowanie na pieniądz było coraz większe ze względu na rosnące ceny. Ciekawostką jest, iż bardzo często monety były wybijane z części wraków zestrzelonych samolotów. Na awersie monety mamy gwiazdę Dawida z napisem GETTO oraz datą 1943, natomiast na rewersie umieszczono nominał przecięty wstęgą z napisem QUITTUNG UBER, w otoku napis DER AELTESTE JUDEN IN LITZMANNSTADT (niemiecka nazwa miasta Łódź). Historia łódzkiego getta ma zapewne niejeden związek z mieszkańcami naszego powiatu wyznania mojżeszowego albowiem wielu z nich opuściło swoje domostwa jeszcze przed wybuchem wojny (przeczuwając nadciągające zagrożenie) właśnie do centralnej Polski, w tym Łodzi, mając tam często swoich krewnych a Ci, którzy zostali i wraz z lokalną inteligencją przeżyli pierwszą falę morderstw, zostali przymusowo wysiedleni, bo właśnie dekretem Reischfuhrera SS Heinricha Himmlera zarządzono wysiedlenie wszystkich Żydów z Pomorza do końca 1940 r.

Nie wiadomo ilu z nich ostatecznie znalazło się w mieście Łódź, choć z całą pewnością takie osoby były a znajdując się tam, bardzo trudno było uniknąć izolacji z miejscowym getcie i tylko nielicznym udało się je przeżyć. Łódzkie getto jako największe przedsiębiorstwo III Rzeszy, gdzie wobec niewolniczej pracy działało ponad sto różnego rodzaju zakładów przemysłowych było najbardziej niedostępnym gettem w Europie. Niemcy wyburzyli wszystkie otaczające je domy, zostawiając niebezpieczną strefę między płotem a stroną aryjską, w efekcie nie można było do niego przemycać żadnej żywności a ucieczka stała się praktycznie niemożliwa. Dantejskie sceny, które miały miejsce w łódzkim getcie mrożą krew w żyłach, najbardziej znana i dramatyczna to odebranie i wywózka tysięcy żydowskich dzieci do 10 – tego roku życia, które zostały zamordowane w obozie w Chełmnie.

W Chojnicach właściciel odlewni metali Max Damm, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 13, myślał o ucieczce, borykał się z tą myślą jeszcze w ostatnich dniach sierpnia 1939 r. czując, że do granic II RP nadciąga ogromne zło, które będzie miało katastrofalne skutki, nie chciał jednak zostawić samej swojej matki, która ciężko chora była praktycznie „przybita do łóżka", Niemcy wkraczając do jego mieszkania wyrzucili jego matkę wraz z łóżkiem z pierwszego piętra (z opowiadań ojca znajomego kolekcjonera) a jego wraz z żoną zamordowali w „Dolinie Śmierci''. Prócz rodziny Damm w tejże dolinie poniosło śmierć łącznie 15 osób pochodzenia żydowskiego, w większości nie mających możliwości ucieczki jak choćby rodzina z Nowego Miasta 15, żyjąca w skrajnych warunkach.

Na koniec pozwolę sobie zacytować fragment publikacji z zeszytów chojnickich nr 28 z 2013 r. autorstwa mojego przyjaciela śp. Mirosława Rekowskiego, który interesował się historią i kulturą żydowską i który w swojej kolekcji również posiadał omawianą dziś monetę, z tymże jego była bita pękniętym już stemplem co jest dodatkowym smaczkiem dla kolekcjonerów, gdyż oznaczało to, iż była to jedna z ostatnich wybitych monet danego stempla. „Bliskość Wolnego Miasta Gdańska i nadchodzące sygnały o nastrojach antysemickich po dojściu do władzy NSDAP i wydaniu rozporządzenia o „Ochronie czci i krwi niemieckiej'' (gdański odpowiednik ustaw norymberskich) sprawiły, że wiele osób pochodzenia żydowskiego jeszcze przed wojną wyjechało do Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Ameryki Południowej, Palestyny. Masowe transporty emigracyjne zaczęły się po „nocy kryształowej" i były finansowane przez instytucje żydowskie. Korzystali z nich także chojniczanie, bogatsi jechali na własny koszt. Pozostawili po sobie imponujące kamienice w śródmieściu i przy reprezentacyjnych ulicach miasta (Stary Rynek, Mickiewicza, Dworcowa, Gdańska, Człuchowska, Młyńska, Podgórna), niektórym udało się je sprzedać, inni pozostawili dobytek pod opieką bliskich."

Przy okazji pewnego niesamowitego odkrycia w piwnicy jednej z kamienic w centrum miasta Mirek nawiązał kontakt z panią z Ekwadoru, której rodzice zdążyli uciec przed wojną ale to już osobna historia.

Pamięci Mirosława Rekowskiego.
Krystian Reszczyński

~ dokończenie ze strony 17

Zatem zapowiedź przez burmistrza zaprzestania jego finansowania, odbieraliśmy jako chęć współpracy i dobrej woli. Tutaj niestety znów spotkało nas rozczarowanie.

Na koniec jeden z głównych argumentów, **czyli brak przygotowania miejskiego budżetu do aplikowania o środki unijne z nowej perspektywy finansowej.** Dotychczas dobrą praktyką było minimalizowanie zadłużenia w celu zapewnienia sobie możliwości uzyskania środków na wkład własny do inwestycji z wykorzystaniem środków z Unii. Rodzi się obawa, że nie będziemy w stanie, jako miasto, do wystarczającej absorbcji środków unijnych. Chciałbym się mylić, niemniej zagrożenie, moim zdaniem, jest bardzo realne.

Warto też wspomnieć niewystarczające nakłady na budowę ulic osiedlowych oraz decyzje budzące kontrowersje związane z brakiem równowagi w finansowaniu sportu, kultury i działalności organizacji pozarządowych.

Ale nie jest tak, że wszystko jest źle i tylko potrafię krytykować. Dostrzegam również dobre strony tegorocznego budżetu. Z pewnością należy docenić budowę miejskiego żłobka, która planowo zakończyć ma się w lipcu. Dzięki temu większa liczba najmłodszych dzieci zyska opiekę, a część rodziców będzie mogła wrócić na rynek pracy. Docenić należy zapowiedź zwiększenia wynagrodzeń pracowników urzędu miejskiego i podległych jednostek. Cieszy mnie również kontynuacja realizacji miejskiego programu wymiany źródeł ciepła na bardziej ekologiczne oraz kontynuacja współpracy z WFOŚiGW w Gdańsku w realizacji programu „Czyste Powietrze". Miasto jest również aktywne w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Już teraz wiadomo, że blisko 18 mln zł trafi do naszego samorządu ze środków rządowych na realizację wielu inwestycji. W zdecydowanej większości będą to inwestycje drogowe tak bardzo potrzebne mieszkańcom.

Kończąc, liczę, że moje obawy i krytyczne spostrzeżenia być może się nie sprawdzą. Ale moim obowiązkiem jest realnie oceniać możliwości miejskiego budżetu, a tam, gdzie widzę zagrożenia,głośno o nich mówić. Mimo wszystko życzę powodzenia burmistrzowi w realizacji budżetu. Będę się przyglądał temu na bieżąco.

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 1. Toruń, środa 3 stycznia 1923

~ Chojnice. (Założenie spółdzielni). Towarzystwo Ziemianek i Polek z Chojnic założyło tutaj spółdzielnię pod nazwą: „Składnica Starych Rzeczy". W każdem większym mieście widzimy żydowsko-niemieckie składy które od zubożałej a tak często bardzo potrzebującej inteligencji kupują za bezcen używane przedmioty, jak na przykład dywany, meble, firanki, zegarki, pierścionki itd. aby potem drogo je spieniężyć. Aby tych potrzebujących uchronić od wyzysku, założono tutaj tę spółdzielnię. Kupuje się też dla biednych używane rzeczy i obuwie. Spółdzielnia pośredniczy w sprzedaży starych rzeczy. – Zarząd spółdzielni prosi o poparcie przez przesyłanie lub przez wzięcie udziałów. Jeden udział wynosi 10 000 mk. Ustawy rozsyła A. Sikorska.

Słowo Pomorskie, Numer 3. Toruń, piątek 5 stycznia 1923

~ Chojnice. (Jeszcze zawsze zwyczaje niemieckie). „Dziennik Chojnicki" donosi: „Prosit Neuajhr" takie hasło rozbrzmiewało po ulicach miasteczka naszego w noc sylwestrową o godz. 12 z powodu zmiany roku. „Bardzo się cieszyliśmy" z tego, że pamiętają dobrzy ludzie o nas, przypominając nam ową uroczystą chwilę życząc nam szczęścia, ale daleko większą uciechę niewątpliwie sprawiliby nam, jeżeli by wypowiedzieli wszystko w języku naszym, polskim. Zdawało się bowiem nam Polakom jako byśmy mieszkali w jakiej zapadłej dziurze niemieckiej (w Brandenburgji lub może jeszcze dalej) gdzie rządzi jeszcze pikelhauba, gdzie wytępiono nam wszystkim tak drogi język polski - mowę ojczystą. Czy może przypuszczali owi, że obywatelstwo chojnickie nie zna lub nie nauczyło się o tyle języka polskiego (mieszkając już 3 lata w tem że w państwie) aby wiedzieć co znaczy słowa dosiego roku lub t. p.? albo czy może owym osobom zdaje się język niemiecki piękniejszym, szlachetniejszym od polskiego.

Słowo Pomorskie, Numer 9. Toruń, sobota 13 stycznia 1923

~ Chojnice. (Zajście na granicy). Kolonista Bahn z Pamiętowa (powiat tucholski) chciał przemycić przez granicę nowe szory. Straż pograniczna zawezwała go, aby zatrzymał się a gdy rozkazu nie posłuchał dała doń strzał. Kula ugodziła go w głowę. W stanie ciężkim przewieziono go do lazaretu.

Słowo Pomorskie, Numer 10. Toruń, niedziela 14 stycznia 1923

~ Chojnice. (O polski charakter miasta). Komitet utworzony swego czasu do wystawienia pomników w naszem mieście rozpoczął od niedawna ożywioną działalność w sprawie zebrania dodatkowych funduszów na wybudowanie pomnika „Orła wolności", który ma stanąć na placu Jagiellońskim. Komitet czyni już starania o zakup orła. O ile popłynął dary na ten cel liczniej jak dotąd to pomnika doczekamy się wkrótce.

Słowo Pomorskie, Numer 12. Toruń, środa 17 stycznia 1923

~ Chojnice. Dnia 21. bm. odbędzie się w Chojnicach w hotelu p. Engla walne zebranie Koła Oficerów Rezerwy grupa Chojnice o godzinie 11:30. Na porządku dziennym między innymi wybór zarządu koła. Wszystkich pp. oficerów rezerwy z powiatów chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego uprasza się o przybycie.

Gazeta Gdańska, numer 13. Gdańsk, czwartek 18 stycznia 1923

~ Czersk. (Przewłaszczenie pisma.) „Goniec Pomorski", wychodzący w Czersku przeszedł według informacji „Głosu Pomorskiego" na własność redaktora „Pielgrzyma" p. Bolesława Kiełbratowskiego.

Słowo Pomorskie, Numer 14. Toruń, piątek 19 stycznia 1923

~ Czersk. (Krwawy epilog zabawy maskowej.) Ostatnio urządzono w tutejszej strzelnicy zabawę maskową, podczas której hałaśnicy z pod ciemnej gwiazdy posprzeczali się o jakąś dziewczynę czy też dziewczyny; z sprzeczki wyłoniła się bijatyka ogólna. Bito się krzesłami i szklankami i niszczono w bufecie, co się co się tylko niszczyć dało. Jeden z „bohaterów" tej nocy, jakiegoś Babińskiego, potraktowano tak nożami, że bez przytomności odniesiono go do domu.

Słowo Pomorskie, Numer 15. Toruń, sobota 20 stycznia 1923

~ Chojnice. (Rozwiązanie Deutschtumsbundu. – Żyd paskarz aresztowany). W ubiegły poniedziałek rozwiązana została filia tutejszego „Deutschtumsbundu" z niewiadomych dotąd przyczyn, w każdym razie wskutek nielojalnego postępowania w stosunku do Polski. Prezesem filji był właściciel dóbr p. Kreich z Czarołomia, drugim członkiem zarządu kupiec p. Rhode. Pewnem jest, że ów „Deutschtumsbund" zamiast dla obrony niemczyzny, pracował więcej dla obrony „Deutschlandu" i to się dla niego źle skończyć musiało.

W sobotę zaś przyaresztowano garbatonosego zbożowca Tuhlera. Na podstawie własnych kupieckich książek i przeprowadzonych przesłuchów przynajmniej 15-tu świadków stwierdzono, że Tuhler skupował zboże przeważnie żyto, od dłuższego już czasu, po 2 do 5000 mk. na centnarze wyżej cen giełdowych. Co z tego wynika? Oto to, że zboże wywoził niewątpliwie za granicę, tu zaś wywoływał sztuczną drożyznę, bo ściągał do siebie wszystkich tych, którym milej było kilka tysiączków więcej zarobić, aniżeli mniej. Niewątpliwie wykryje śledztwo jeszcze inne nadużycia tej pijawki ludzkiej, a może wykryje sieć szajki, która w niesumienny sposób tuczy się krzywdą ludzką ażeby potajemnym sposobem ogładzać Pomorze.

Słowo Pomorskie, Numer 16. Toruń, niedziela 21 stycznia 1923

~ Czersk. (Epidemja hiszpanki. – Robotnicy leśni na kresy wschodnie.) Hiszpanka szerzy się w okolicy Czerska w zastraszający sposób. Dzień w dzień muszą księża nasi udawać się do trzech, czterech ciężko chorych.

~ Liczne zastępy urzędników i robotników wysłała tutejsza firma Schütt, właściciel Hermann Gross, na kresy wschodnie. Wielkie obszary lasu zakupiła bowiem ta firma na wschód od Warszawy i koło Baranowicz i przystępuje obecnie do wyrębu ich. Wysłani urzędnicy i robotnicy którzy mają zapewnione wielkie zarobki zostaną tam przez cały rok.

~ Chojnice. (Pod zarzutem morderstwa). W ubiegłą środę 17 bm. przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się głośna sprawa morderstwa dokonanego w roku 1918 na osobie nauczyciela Thielego z okolicy Czerska. Pod zarzutem zamordowania ostatniego stanął przed sądem niejaki Gnaciński, który, jak donosi „Dziennik Chojnicki" w czasie odrodzenia się naszej ojczyzny odegrał na Pomorzu bardzo ważną rolę. Z aktów i zeznania świadków dowiedzieliśmy się, że oskarżony był w roku 1918 dwukrotnie osadzany w więzieniu za niemiecką zdradę stanu, dalej zeznawali świadkowie, porucznicy rezerwy pp. Zenon Chmielewski i Michalski, że oskarżony skupował na całym Pomorzu karabiny, proch i inne przybory wojenne ażeby rozdmuchiwać i popierać ruch powstańczy na korzyść Polski. Podczas walk na Pomorzu człowiek ten ocalił życie kilkudziesięciu ludziom, zwłaszcza w okolicy Torunia. Niemcy przyaresztowawszy go po raz drugi i osadziwszy w Elblągu, odesłali go do Chojnic pod zarzutem zamordowania nauczyciela Thielego. Tu w Chojnicach dotąd przesiedział. Z całego toku przesłuchów świadków ma się wrażenie dla Gnacińskiego jak dotąd, korzystnie. Nawet jeden z świadków głównych obciążających go dotąd, niejaki Chmara, który z nim razem odsiadywał więzienie śledcze w Elblągu, zeznaje, że Gnaciński jest niewinny, że go obciążał pierwotnie z tego powodu, że go Niemcy głodem i męczarniami więziennymi do tego zniewalali. Głównym obciążającym Gnacińskiego przedmiotem było futro, które do zamordowanego Thielego miało należeć. Otóż nikt ze świadków nic w tej sprawie zeznać nie może, sam zaś Gnaciński zeznaje, że nabył je pomiędzy Toruniem a Mokrem. Naczelnik sądów Czersku sędzia p. Grafe, jako świadek zeznaje w sprawie brata Gnacińskiego, który odstawiony do więzienia w Czersku jako ciężko ranny tam niebawem skonał. Nie wiadomo na razie, jaki związek nieboszczyk odegrał w sprawie przeciw Thielemu. Sprawa przeciw Gnacińskiemu potrwa prawdopodobnie przez czwartek i zakończy się w sobotę.

Słowo Pomorskie, Numer 18. Toruń, środa 24 stycznia 1923

~ Chojnice. (Za rozsiewanie tendencyjnych pogłosek). Pod zarzutem rozsiewania wiadomości, jakoby w przeciągu 2-ch godzin w Chojnicach zjawić się mogło i miało wojsko niemieckie, aresztowała Policja Państwowa pewnego jegomościa z Chojnic. Widać, że duch nadziei za faterlandem w tutejszych niemieckich współobywatelach jeszcze żyje, i lada błahy artykuł w gazetach faterlandu, lada błaha okazja polityczna poruszy tutejszych Niemiaszków do wielkich nadziei. Oj, trzeba nam twardej ręki, która by ujęła rząd i ukróciła raz na zawsze butę fanatyków niemieckich. Po przesłuchaniu wypuszczono aresztowanego jegomościa na wolność.

Słowo Pomorskie, Numer 19. Toruń, czwartek 25 stycznia 1923

~ Chojnice. (Przedwczesny zwiastun wiosny). Przyniesiono go w ubiegły piątek do redakcji „Dziennika Chojnickiego". Jest to motyl którego schwytano na krańcu miasta około starych wierzb opodal „Pomorskiego Zakładu Poprawczego" gdzie bujał sobie w ciepłym słonku.

Słowo Pomorskie, Numer 21. Toruń, sobota 27 stycznia 1923

~ Chojnice. (Nowe pismo polskie). W sobotę 20 bm. ukazał się tu pierwszy numer nowego pisma polskiego p.t. „Lud Pomorski". Nowa gazeta będzie wychodziła trzy razy tygodniowo to jest we wtorki, czwartki i soboty. Sądząc z numeru okazowego, który leży przed nami, kierunek pisma będzie szczerze katolicki i narodowy. Jako redaktor podpisuje p. Dionizy Kowalski, znany na Pomorzu i zasłużony dziennikarz. Nowej gazecie na zachodniej granicy serdeczne „Szczęść Boże".

Słowo Pomorskie, Numer 23. Toruń, wtorek 30 stycznia 1923

~ Chojnice. (Oskarżeni o wywołanie rozruchów. – Zebranie w sprawie drożyzny). W ostatnich wtorek toczył się przed tutejszym sądem okręgowym proces przeciwko 4 oskarżonym o wywołanie rozruchów w Czersku w r. 1920. Rozruchy powstały wówczas wskutek braku żywności, a przede wszystkim mąki i chleba. Domagano się od ówczesnego wójta p. Sadowskiego środków żywności, a ponieważ tenże był bezradny, ludność zajęła wobec niego groźne stanowisko. Wytoczono skargę przeciwko 4 największym krzykaczom. Po dłuższych rozprawach wszystkich zwolniono, ten więcej, że sam świadek p. Sadowski, ujął się za nimi i prosił o ich uwolnienie.

~ W ratuszu odbyło się w ubiegły piątek zebranie pod przewodnictwem burmistrza w sprawie drożyzny chleba. W zebraniu brał udział komisarz policyjny do spraw walki z lichwą oraz przedstawiciele robotników i piekarzy. Ze strony robotników podnoszono zarzut że młyny nie dostarczają mąki do składów na sprzedaż, wskutek czego klasy niezamożne nie mogą zaopatrywać się w mąkę. Wniesiono na piśmie żądanie wydania zakazu wywożenia z powiatu zboża. Po dłuższej dyskusji, z uwagi na stale wzrastające ceny mąki, opału, robocizny itp. uchwalono podwyższyć cenę chleba z dniem 22-gim bm. o 33,3 procent, tak że obecnie chleb trzy funtowy kosztować będzie 1900 mk. polskich.

~ Chojnice. (Wieczornica sokoła). W poniedziałek 22 bm. odbyła się tu na sali p. Engla wieczornica Sokoła w ścisłym kółku towarzyskiem w gronie zaproszonych gości i zwolenników sportu, z bardzo urozmaiconym programem. Dekoracje sali wykonał ogrodnik p. K. Błaszczyk. Nadzwyczaj uwydatniały się ćwiczenia na prężniku i poręczach. Z ćwiczeń tych można wnioskować, że Sokół tutejszy pojmuje swe zadania i dąży całą siłą do celu, by stanąć na najwyższym szczeblu rozwoju fizycznego. Sokolice nasze, jakie widzieliśmy przy wolnych ćwiczeniach oraz przy piramidach, zasłużyły na burzę oklasków, jakimi je nagrodzono. Miłą niespodzianką były deklamacje jakie wygłosili pp.: Kubik p.t. „Nasz sztandar", Janosiński p.t. „Śmierć pułkownika, Wiśniewska p.t. „O mowę ojczystą" w końcu Ciszewska p.t. „Wiosna". Z powodu niepogody mała tylko część zaproszonych gości mogła się stawić. Zabawa trwała do 4-ej. Jak słychać, tutejszy Sokół zamierza urządzić jeszcze jedną wieczornicę: spodziewać się należy, że w ten czas szersze koła życzliwych naszemu towarzystwu zdecydują się na poparcie naszej pracy.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

MACIEJ JARCZYŃSKI

Panie Macieju kilka słów o sobie….

Urodziłem się, wychowałem i do dzisiaj związany jestem z Chojnicami. Pracuję jako niezależny twórca wielomedialny oraz wykładowca w Sopockiej Akademii Nauk Stosowanych i nauczyciel w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Magdaleny Abakanowicz w Gdyni.

Jaki jest Pana główny obszar zainteresowań w sztuce?

Trudno określić główny obszar bo zajmuję się wieloma dziedzinami. Najbardziej lubię je wszystkie łączyć na płaszczyźnie różnych działań filmowych. Nie mniej zdarza mi się malować, rysować rzeźbić czy komponować nie tylko na potrzeby filmów.

Jak zaczęły się te pasje?

Na początku liceum, po kilkuletniej przerwie wróciłem do szkoły muzycznej żeby dokończyć klasę fortepianu. Zacząłem też trochę uczyć się malowania i rysowania. W większości na własną rękę a częściowo przy okazji warsztatów plastycznych organizowanych w Starym Ogólniaku.

Pana zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?

To zależy co rozumie się przez zdolności. Można nauczyć się poprawnego rysowania, malowania, rzeźbienia czy gry na instrumencie ale to jest warsztat a sam warsztat to chyba za mało.

A gdzie Pan szuka inspiracji?

Nie szukam. Pomysły często przychodzą same. Potem trzeba je tylko wziąć na warsztat.

Ma Pan swoich idoli w sztuce?

Cenię sobie wielu twórców ale nie będę ich wymieniał bo byłoby ich za dużo a pewnie i tak bym o kimś zapomniał. Nie nazwałbym ich jednak idolami a bardziej autorytetami. Idoli nie mam.

Muzyka i sztuka chodzą parami. Czego Pan słucha?

Może to zabrzmi dziwnie ale w ostatnich latach bardzo rzadko słucham muzyki. Bardzo rzadko nakładam słuchawki (chyba, że oglądam coś jadąc pociągiem). Staram się słuchać otoczenia, w którym się znajduję. Kiedy prowadzę, lubię słuchać dźwięku silnika czy innych aut. Od czasu do czasu pójdę na jakiś koncert ale nie mam ściśle określonego gatunku. Lubię koncerty symfoniczne w filharmonii, lubię posłuchać jazzu ale zdarza mi się też zabłądzić na koncert muzyki popularnej (choć tutaj już z wielką ostrożnością).

Ma Pan własną pracownię?

Pracuję w mieszkaniu. Nie mam osobnego pomieszczenia.

Często organizuje Pan wystawy swoich prac?

W ostatnich latach częściej robię krótkie filmy choć w zeszłym roku miałem trzy indywidualne wystawy (jedną w Chojnicach i dwie w Gdańsku)

Gdzie można oglądać obecnie Pana prace?

Obecnie większość prac plastycznych można zobaczyć w mediach społecznościowych. Na filmy można czasem trafić podczas różnych festiwali w Polsce i za granicą. Ostatnio nawet częściej za granicą.

Co Pan uważa za swoje największe osiągnięcie w dotychczasowej pracy artystycznej?

Nie ma niczego co mógłbym tak nazwać.

Jakie ma Pan plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

Kończę właśnie dłuższy film dokumentalny (praca nad nim ciągnie się już dość długo) i jednocześnie przygotowuję się do filmu związanego z historią Chojnic i okolic.

Jak Pan wypoczywa? Jak ładuje ”akumulatory”?

Ostatnio mam z tym spory problem. Kiedyś jeździłem każdego roku w góry. Ostatnio niestety nie udaje się znaleźć nawet kilku dni. Latem, jeśli jest pogoda to lubię jeździć rowerem po lasach w okolicach Chojnic i pływać kajakiem. Czasem udaje się nawet więcej niż raz. Staram się spacerować kiedy tylko mogę. W tych momentach czasem udaje się w jakimś zakresie te baterie doładować.

Gdzie się Pan zaopatruje w materiały plastyczne?

Zależy czego potrzebuję. Sklep plastyczny, sklep budowlany. Ostatnio coraz częściej kupuje online.

Co by chciał Pan powiedzieć chojniczanom?

Że mieszkają w bardzo fajnym miejscu.

fot. Hanna Jakóbczyk

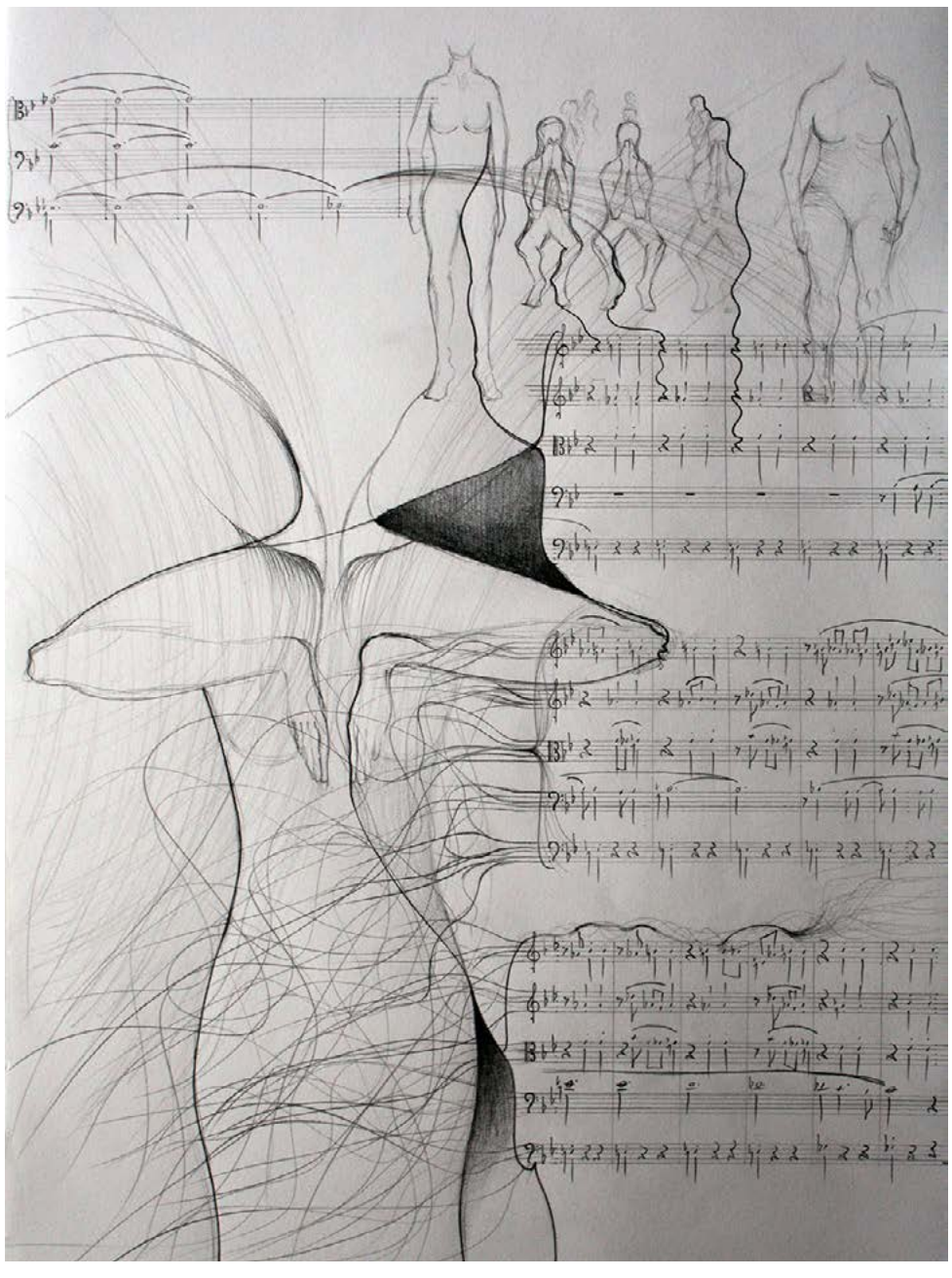

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

A na imię jej – Mercedes

Nie ma jazdy bez srebrnej gwiazdy – jak mawia porzekadło krążące wśród kierowców. Jasne, wiem coś o tym. Pod jednym warunkiem: że gwiazdy nie zżera rdza. Jasne, wiem coś o tym… Znam niejedną gwiazdę, którą zeżarła rdza. Najpierw od środka, podstępnie, a potem na zewnątrz, co było już dokładnie widać. Jednak te dwie, o których dzisiaj – mają się świetnie.

Trochę historii

Już kiedyś napisałem, że wiek XIX był (jest) dla mnie wiekiem magicznym. Co prawda nie było wtedy krótkofalarstwa, ale były nieograniczone możliwości, i to, co dla nas dzisiaj jest oczywiste, wtedy takie nie było, bo po prostu tego nie było! Np. lodówka. Jezu! znowu będzie dygresja. Ale ja bez dygresji nie mogę żyć, pisać, być… Ale „dygresujmy". Lodówka mrozi, prawda? A jest *maszyną cieplną*! Zimno, ciepło, i znowu zimno? Nooooo… Jak pisze internetowa encyklopedia (proszę zgadnąć jaka – zaczyna się na W nazywa się Wikipedia) *Maszyna cieplna* – zespół urządzeń energetycznych realizujący zamknięty cykl przemian (obieg termodynamiczny), w wyniku których następuje wymiana energii między układem mechanicznym a dwoma zbiornikami ciepła o różnych temperaturach. Fajne, prawda? A jeszcze ciekawszy jest ten *obieg termodynamiczny* – szereg dowolnych przemian termodynamicznych, którym podlega czynnik termodynamiczny, a stan termodynamiczny czynnika na końcu obiegu pokrywa się ze stanem na jego początku. Po prostu bajka! Ale tak naprawdę chodziło mi o to, że lodówkę wynaleziono w połowie XIX wieku, a dokonał tego drukarz! Australijski wynalazca James Harrison. To były czasy! Dla ludzi z wyobraźnią, wiedzą i odrobiną szaleństwa (nie wiedzieli, że coś jest niemożliwe do zrealizowania i to wymyślali) nie było nic niemożliwego! OK. Jestem usprawiedliwiony, bo w luksusowych samochodach osobowych, tzw. limuzynach jest barek z lodówką. To „jedziemy" dalej.

Karl Benz

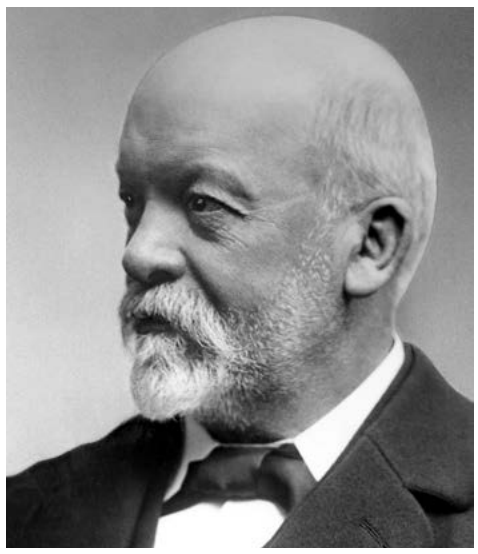

Gottlieb Daimler

Moglibyśmy dalej brnąć w historyczne niuanse i zależności, kto z kim, kiedy i dlaczego, ale pójdźmy na skróty. Dwóch facetów (potem pojawi się trzeci) założyli firmy. W grudniu 1883 roku Karl Benz (1844-1929) założył w Mannheim spółkę *Benz & Co.* W listopadzie 1890 roku Gottlieb Daimler (1834-1900) w Cannstatt założył spółkę *Daimler-Motoren-Gesellschaft* (*DMG*). Czyli historia marki Mercedes-Benz sięga lat osiemdziesiątych owego magicznego XIX wieku, kiedy to, niezależnie od siebie, Karl Benz i Gottlieb Daimler położyli podwaliny pod rozwój zmotoryzowanego transportu indywidualnego. Teraz ten trzeci, Emil Jellinek (1853-1918), austriacki pionier motoryzacji. Ponieważ samochód określano kiedyś nazwą automobil, to Jellinek jest jednym z pionierów automobilizmu. No i ten Jellinek miał córkę, która miała na imię Mercedes. Teraz już na zupełne skróty – w 1900 roku Jellinek zawiera z DMG umowę dotyczącą sprzedaży produktów DMG (samochodów i silników) i opracowanie nowego silnika o nazwie *Daimler-Mercedes*. Natomiast konkurujące firmy DMG i Benz & Co. połączyły się w 1926 roku w Daimler-Benz i zaczęły produkować samochody pod marką Mercedes-Benz. Żeby dopełnić obrazu, dodajmy jeszcze trzy informacje: że Jellinek w 1903 zmienił nazwisko na Jellinek-Mercedes, że współpracownikiem Daimlera był Wilhelm Maybach (1846-1929) – z czymś się zapewne czytelnikom to nazwisko kojarzy i słusznie – oraz na końcu, że Karlowi Benzowi wydano w 1888 dokument będący pierwszym na świecie prawem jazdy.

Emil Jellinek

Mercedes Jellinek

Jeden model, dwa auta

Szymon Klimas i Paweł Struś to kolejni pasjonaci motoryzacji i nietuzinkowych samochodów. Zgodnie z przyjętą przeze mnie zasadą, w jednym materiale mówimy o jednym samochodzie, nawet jeżeli rozmówca posiada ich kilka. To, że pojawiają się dzisiaj dwa auta nie przeczy temu założeniu – są to egzemplarze tego samego modelu czyli mercedes 280S.

Mercedes 280 S „europejski". Razem z nim pani Katarzyna i pan Szymon

Samochód pana Szymona przyjechał z Niemiec. Można powiedzieć, że jak w starym dowcipie (z lat, kiedy był boom na sprowadzanie do Polski aut z Niemiec w bardzo różnym stanie, ale jednak były to auta „zachodnie"…) „Niemiec płakał, kiedy go oddawał". – *Moi znajomi mieli komis samochodowy. Jeździli do syna właściciela tego samochodu. Oczywiście Niemiec-ojciec nie chciał słyszeć o sprzedaży samochodu* – opowiada Szymon Klimas. – *Samochód jest z roku 1969 i był to jego pierwszy samochód. Miał dla niego sporą wartość sentymentalną, był do niego „przywiązany". Jednak znajomi tak długo dążyli temat, że ostatecznie został sprzedany.* Sprowadzony zabytek był w bardzo dobrym stanie. Oczywiście były w nim pewne mankamenty, czy nazwijmy to drobne niedoskonałości. – Okazało się, że samochód miał odnowioną powłokę lakierniczą – mówi obecny właściciel. – Ma silnie perłowy lakier, ponieważ położona powłoka miała grubsze ziarno niż fabryczna, tak nie powinno być. Ale nie wpływa to znacząca na jego kolekcjonerską wartość. Pozostałe rzeczy są w nim takie, jak fabryka „dała". Nie były robinie nawet progi, miska bagażnika, elementy newralgiczne starych mercedesów, często podatne na korozję. To pewnie dzięki temu, że w tamtych modelach blachy były zabezpieczane przez cynkowanie. – *Proszę mnie czymś zaskoczyć w związku z tym samochodem* – mówię do pana Szymona. – *Ten samochód ma certyfikat. Certyfikat potwierdzający prawdziwość stanu licznika, że ma przejechane 13 400 km* – słyszę w odpowiedzi. (No ładnie, pomyślałem sobie. Ten merol ma 54 lata i jest w idealnym stanie. Mój ma 21, 262 000 km przebiegu i go rdza …).

Pytam o wyposażenie. Okazuje się, że jest to wersja dość podstawowa. Zresztą wersje europejskie nie były jakoś szczególnie wtedy „wypasione". Ale co ciekawe, „mercedes Szymona" ma manualną skrzynie biegów, co jest pewną rzadkością w tych modelach. Nie ma też najmocniejszego silnika - to jest 2,8 litra, rzędowa „szóstka". Najmocniejszy miał by pojemność 6,3 litra, ale koszty tych modeli są horrendalne. Nie ma elektrycznie opuszczanych szyb, a były takie wersje. Nie ma klimatyzacji.

Samochód pana Pawła przyjechał z USA. – *Zostałem zarażony przez kuzyna klasyczną motoryzacją, kiedy przewiózł mnie swoim mercedesem W124. Motoryzacją zawsze się interesowałem. Po przejażdżce wiedziałem, że chcę mercedesa. Ale że ten konkretny model, to że z Ameryki, to był przypadek* – mówi Paweł Struś. *–Zakupiony na e-bay'u (!), z Kalifornii, z Almedy. Rocznik 1972. Spodobał mi się od razu. Jego kolorystyka, kolor*

Mercedes „amerykański Pawła Strusia

nazywany arabian grey, to było to! Sprowadzenia samochodu zza oceanu nie było jak się okazuje problemem. W rodzinie sprowadzano samochody ze Stanów, więc jakieś doświadczenia były. Nie było obaw. – *Poza tym był z Kalifornii, a nie ze wschodniego wybrzeża, to też świadczyło, że mogę oczekiwać samochodu w dobrym stanie. Chodzi m.in. o wilgotność powietrza. A Kalifornia to suchy i słoneczny stan* – mówi mój drugi rozmówca. – *Co prawda były emocje, co z tego kontenera ostatecznie wyjedzie, ale wszystko było OK. Jedynym mankamentem okazały się spękania lakieru, które powstały po wpływem słońca i wysokiej temperatury. Może to było takie rozczarowanie. Ale ma oryginalną powłokę lakierniczą, a z czasem uznałem, że te spękania nawet dodają mu uroku.*

Różni się od europejczyka przede wszystkim silnikiem, to V8, a nie ułożenie rzędowe. Ameryka kocha duże samochody. Ale duży w kategoriach europejskich samochód, to dla Amerykanów gabarytami podstawowy sedan. Więc trzeba było czymś amerykańskiego klienta przyciągnąć. Jedyna możliwość to bogate wyposażenie.

Diabeł tkwi w szczegółach…

…jak mówi znane porzekadło. Podobnie jest z opisywanymi mercedesami. Ciekawostką konstrukcyjną są np. dzielone zderzaki. Podałem w wątpliwość ich wytrzymałość, skoro nie jest to cały element. Że jest zmniejszona. – *Zderzak jest tak naprawdę złożony z czterech elementów* – mówi Szymon Klimas. – *Są one masywne, dwa elementy główne i mniejsze po bokach. Ich osadzenie jest tak solidne, że spełniają doskonale swoją funkcję. A w przypadku uszkodzenia można wymienić tylko połowę zderzaka. Zdecydowanie jest to tańsze.* Poza tym zderzak w wersji „na Stany” jest większy, masywniejszy.

Auta dla Ameryki miały wszystkie możliwe nowinki techniczne swoich czasów: centralny zamek, klimatyzacja, elektryczne szyby. W modelu pana Pawła to wszystko jest, w samochodzie pana Szymona nie ma. Choć dla amerykańskiego rynku to był już wtedy standard wyposażenia. Ciekawostką jest rozwiązanie centralnego zamka. On nie jest elektryczny, tylko pneumatyczny.

Różnicę wydać w reflektorach. „Europejczyk” ma reflektory pojedyncze, zrobione jako jeden element. „Amerykanin” ma reflektor podzielony na dwie lampy (góra-dół), kierunkowskazy są osobnymi lampami, zamontowanymi z przodu.

280S były też robione na specjalne zamówienie. To dzisiaj rarytasy, osiągające na rynku kolekcjonerskim wysokie ceny. Przykładem są dwa tego typu modele z Watykanu. Jeden z nich, super limuzyna, jest dłuższy o 1/3. Poza tym szerszy i wyższy – niewiele, ale zawsze. Drugi to wersja ze składanym dachem. To są właśnie rarytasy.

Hobby, jak to hobby

Wciąga. – *Z samochodami kontakt miałam zawsze, od dziecka, jeździłam z tatą, który mi na to pozwalał od czasu do czasu,* – mówi pani Katarzyna – *a teraz z Szymonem dzielimy tę samochodową pasję. Osobiście lubię duże amerykańskie samochody. Mercedes nie był w moim guście, ale Plymouth Fury już tak* (o nim będzie kiedy indziej, ale myślę sobie, że wiem nareszcie skąd się wzięło powiedzenie – *Ale fura!*). Często hobbysta wykształcenie kierunkowe ma zupełnie inne, a dzięki hobby uczy się czegoś nowego. Ta też jest w przypadku moich rozmówców. Cały czas pojawiają się w naszej rozmowie wątki, które „wyłażą” z obu panów same. Takim przykładem jest wiedza dotycząca specyfiki kulturowej Ameryki – tam samochód jest jej elementem. W rozmowie, kiedy pojawiają się informacje dotyczące silników „amerykańców” (pan Szymon, ma też mustanga, ale to również temat na odrębny materiał), pada magiczne „duży blok”, „mały blok”. W końcu nie wytrzymałem i pytam – ale o co chodzi? Okazało się, że ma to związek m.in. z wielkością silnika, średnicą cylindrów, możliwymi do uzyskania z nich mocami i możliwościami dokonywania przeróbek. – *To są silniki podatne na modyfikacje, można z nich wyciągnąć po przeróbce np. 700 koni* (mówimy o koniach mechanicznych – przyp. aut.) – mówi pan Szymon, a pan Paweł dodaje: – *Modyfikacje samochodów w Stanach to zjawisko kulturowe i możemy o tym pogadać osobno.* Czemu nie? – pomyślałem sobie.

Kiedy otwierałem drzwi mercedesa 280S, pojawiło się odczucie – to zupełnie inna epoka, inny świat. Ręka szuka klamki do podniesienia (np. volvo) lub pociągnięcia za nią (np. skoda), a tu nie – chwytamy za klamkę, ale trzeba jeszcze wcisnąć „guzik”, który dopiero zwolni zamek. Zrobiłem zdjęcie wnętrza, ale nie wsiadłem. Może szkoda? Przeniósłbym się w czasie o 50 lat. Następnym razem tak zrobię.

Piotr Eichler

Rarytas z Watykanu – mercedes 280 limuzyna, wersja XXL

Rarytas z Watykanu – mercedes 280 ze składanym dachem

INFORMACJE DLA OBYWATELI UKRAINY
ІНФОРМАЦІЯ ДЛЯ ГРОМАДЯН УКРАЇНИ

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Тетяна Яцечко-Блаженко

В Польщі з'явився новий інтернет-сервіс для іноземців

Модуль Обслуговування Справ доступний за адресою mos.cudzoziemcy.gov.pl - це новий інтернет-сервіс, створений Управлінням у справах іноземців. Портал дозволяє, серед іншого, надіслати заявку на отримання дозволу на перебування, заповнити форми в інтуїтивному конструкторі, правильно підготувати документи та отримати інформацію про процедури міграції.

Сайт доступний у семи мовних версіях. Завдяки новому порталу, іноземці можуть заповнити онлайн-форми заявок на отримання дозволу на тимчасове перебування або постійне проживання і відправити їх відповідному воєводі.

Після того, як заява була надіслана в Модулі Обслуговування Справ, в даний час необхідно роздрукувати її, підписати та подати паперову версію під час особистого візиту до Воєводського Управління. У майбутньому, однак, портал надасть можливість подати заявку повністю в електронному вигляді.

Заповнюючи електронну форму заявки в Модулі Обслуговування Справ, там де це можливо, іноземець може вибрати зміст зі спадних списків. Для правильного заповнення заявки можна скористатися контекстною довідкою, яка була перекладена на іноземні мови, і захистом від залишення вільних полів при заповненні заяв.

Ці рішення спрямовані на підвищення ефективності процесу подання заявок на отримання дозволу на перебування вже на етапі подання такої заявки.

Сайт mos.cudzoziemcy.gov.pl також дозволяє:

- перевірити можливості для перебування в залежності від ситуації, в якій знаходиться іноземець;
- надає доступ до інформації про процедури, що регулюють питання в'їзду, перебування та виїзду іноземців з Польщі;
- доступ до бази поширених питань;
- дізнатися інформацію про найбільш поширені помилки на різних етапах процедури;
- надає доступ до контрольних списків процедур щоб переконатися, що були виконали всі кроки, що ведуть до отримання дозволу на проживання;
- доступ до навчальних відео та публікацій Управління у справах іноземців та інших установ • використання активних форм PDF для заповнення в електронному вигляді;
- отримати інші форми заявок щодо питань легалізації перебування іноземців.

Портал mos.cudzoziemcy.gov.pl доступний у семи мовних версіях - польській, англійській, українській, російській, французькій, в'єтнамській та арабській. Примітка - якщо іноземець раніше подав заявку і вже очікує видачі дозволу на проживання, йому не потрібно подавати нову заявку через Модуль Обслуговування Справ.

Rusza nowy serwis internetowy do obsługi cudzoziemców

Portal mos.cudzoziemcy.gov.pl Moduł Obsługi Spraw dostępny pod adresem mos.cudzoziemcy.gov.pl to nowy serwis internetowy uruchomiony przez Urząd do Spraw Cudzoziemców. Portal umożliwia m.in. przesłanie wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt, wypełnienie formularzy w intuicyjnym kreatorze, poprawne przygotowanie dokumentów oraz uzyskanie informacji na temat procedur migracyjnych. Strona jest dostępna w siedmiu wersjach językowych.

Dzięki nowemu portalowi cudzoziemcy mogą wypełnić on-line formularze wniosków o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy lub stały oraz przesłać je do właściwego wojewody. Po przesłaniu wniosku w Module Obsługi Spraw, obecnie konieczne jest jego wydrukowanie, podpisanie i przedstawienie wersji papierowej w trakcie osobistej wizyty w urzędzie wojewódzkim.

W przyszłości jednak portal zapewni w pełni możliwość złożenia wniosku w formie elektronicznej. Wypełniając elektroniczny formularz wniosku w Module Obsługi Spraw, tam gdzie jest to możliwe, cudzoziemiec ma do wyboru treść z rozwijanych list. Aby wypełnić wniosek prawidłowo może skorzystać z pomocy kontekstowej, która została przetłumaczona na języki obce oraz z zabezpieczeń przed pozostawieniem wolnych pól przy wypełnianiu wniosków. Rozwiązania te mają na celu zwiększenie efektywności procesu aplikowania o zezwolenie pobytowe już na etapie składania wniosku.

Strona mos.cudzoziemcy.gov.pl umożliwia także: sprawdzenie możliwości pobytowych w zależności od sytuacji, w której znajduje się cudzoziemiec dostęp do informacji na temat:

- procedur regulujących kwestie wjazdu;
- pobytu i wyjazdu cudzoziemców z Polski;
- dostęp do bazy najczęściej zadawanych pytań;
- poznanie informacji o najczęściej popełnianych błędach na różnych etapach procedur;
- dostęp do list kontrolnych procedur aby zweryfikować, czy wykonano wszystkie kroki prowadzące do otrzymania zezwolenia pobytowego;
- dostęp do filmów instruktażowych i publikacji Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz innych instytucji;
- korzystanie z formularzy aktywnych PDF do wypełnienia elektronicznie;
- pobranie innych formularzy wniosków w sprawach legalizacji pobytu cudzoziemców.

Portal mos.cudzoziemcy.gov.pl jest dostępny w siedmiu wersjach językowych – polskiej, angielskiej, ukraińskiej, rosyjskiej, francuskiej, wietnamskiej i arabskiej. Uwaga - jeżeli cudzoziemiec złożył wcześniej wniosek i oczekuje już na udzielenie zezwolenia na pobyt, nie musi składać nowego wniosku poprzez Moduł Obsługi Spraw.

Тетяна Яцечко-Блаженко

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa

Ministerstwo Obrony Narodowej 5 grudnia ogłosiło decyzję nr 176 w sprawie realizacji dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej na potrzeby korpusu szeregowych w 2023 r.

Szkolenie podstawowe w wytypowanych centrach i ośrodkach szkolenia oraz jednostkach wojskowych w wymiarze **28-dniowych turnusach** w terminach:

- 16 stycznia do 11 lutego,
- 20 lutego do 18 marca,
- 8 maja do 3 czerwca,
- 12 czerwca do 8 lipca,
- 17 lipca do 12 sierpnia,
- 28 sierpnia do 23 września,
- 2 października do 28 października,
- 13 listopada do 9 grudnia.

12-dniowych turnusów, dla absolwentów szkół ponadpodstawowych realizujących programy innowacyjne lub eksperymentalne przysposobienia obronnego lub edukacji w dziedzinie obronności państwa oraz programy edukacyjne związane z obronnością państwa, nadzorowane przez Ministra Obrony Narodowej, w terminie:

23 maja do 3 czerwca, 1 sierpnia do 12 sierpnia, 12 września do 23 września.

por. Piotr ZAJĄC, oficer Wydziału Rekrutacji
Wojskowe Centrum Rekrutacji w Człuchowie
tel. 261 415 427

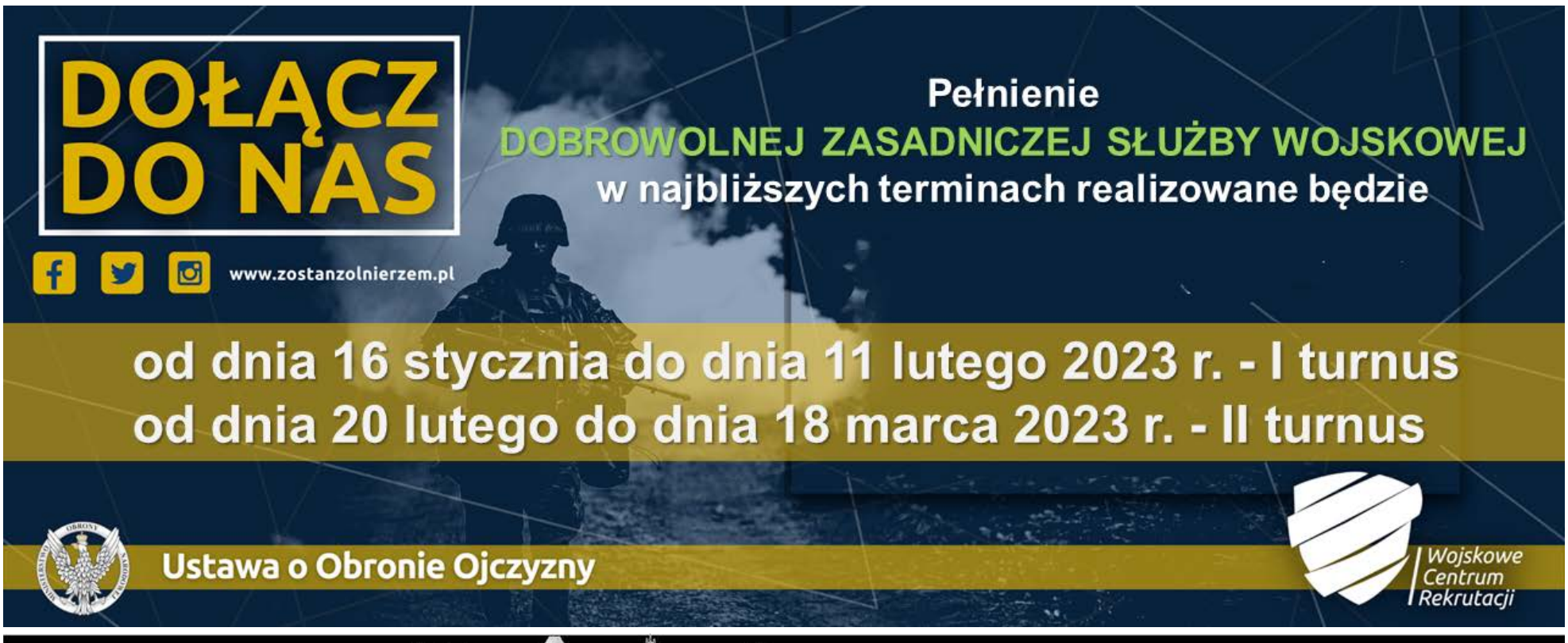

Muzeum Lotnictwa

Luftwaffenmuseum der Bundeswehr w Berlin Gatow

NASZE SZLAKI
www.naszeszlaki.pl
Piotr Kiżewski

Berlin odwiedzany jest częściej w poszukiwaniu pracy niż atrakcji i relaksu, a szkoda. Miasto ma wiele do zaoferowania. Berlin oferuje naprawdę wiele. Już samych zabytków i historycznych miejsc jest tu bez liku podobnie jak parków i miejsc rekreacyjnych. Jest to też jedno z niewielu miejsc w Europie gdzie niemal na naszych oczach zachodzą olbrzymie zmiany wynikające z połączenia dawnej, wschodniej części miasta z tą, która od zakończenia wojny należała do bloku zachodniego.

Muzeum lotnictwa Luftwaffenmuseum der Bundeswehr

W zasadzie miejsce to nazywa się Muzeum Sił Powietrznych Bundeswehry – Luftwaffenmuseum. To tutaj potężne i budzące niegdyś na niebie strach maszyny, znalazły zasłużoną emeryturę. Lotnisko, na którym zgromadzono eksponaty jest niespecjalnie znane i odwiedzane raczej przez mieszkańców miasta niż turystów. Obecne muzeum to dawna baza wojskowa, w której podczas Zimnej Wojny stacjonowali angielscy piloci (RAF). Początkowo muzeum rozwijało się w głębi Niemiec, w okolicach Hamburga. Po zjednoczeniu kraju, zbiory, dotychczas przechowywane w rozsypującej się, starej sali gimnastycznej, zostały przeniesione do Berlina.

Co zobaczymy w berlińskim muzeum w Berlin Gatow

Na terenie lotniska stoi sporo sprzętu związanego z tematyką lotniczą. Są tu samoloty transportowe, śmigłowce, samoloty odrzutowe i oczywiście cała masa drapieżników w postaci starych myśliwców. Te choć uziemione i pozbawione zębów wciąż budzą szacunek i dreszcz niepokoju swoim groźnym wyglądem. Największe wrażenie zrobił na nas Jagdflugzeug MiG-29 G, który jeszcze nie tak dawno królował na niemieckim niebie. MiGi 29 odeszły ze służby w roku 2004 zastąpione przez amerykańskie maszyny.

Nie mniej groźnie prezentuje się śmigłowiec bojowy Mi-24. Ten, który stoi w Gatow jest najcięższej opancerzoną wersją maszyny, produkowanej ZSSR w latach 70. Pojawiały się one na wszystkich frontach gdzie tylko armia radziecka prowadziła działania. W Afganistanie nazywano je Latającymi Diabłami. Pojawienie się pary takich zabójców potrafiło zakończyć każdy konflikt. A pojawiały się niemal wszędzie. Pomagały obalić Wietnamczykom Czerwonych Khmerów w Kambodży, pojawiały się na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Często też widzimy je w filmach akcji jak np. w serii filmów Rambo, Szklana pułapka 5 czy w filmach z agentem 007.

Co poza sprzętem wojskowym

W muzeum zgromadzona ponad 600 tysięcy eksponatów. Od mundurów i ozdób związanych z lotnictwem aż po słynne samoloty i sprzęt naziemny. Można tu obejrzeć całe, w pełni funkcjonalne zestawy radarowe, te stacjonarne albo upakowane na ciężarówki. Jest sporo sprzętu z okresu I Wojny Światowej a także z samego początku przygody ludzi z lotnictwem. Największa jednak ilość eksponatów pochodzi z okresu zimnej wojny. Jest tu sporo samolotów i śmigłowców użytku cywilnego wycofanych ze służby. Oglądać można maszyny medyczne, ratownicze czy zwykłe samoloty pasażerskie. Ciekawostką jest to, że nie ma tu prawie wcale sprzętu z okresu II Wojny Światowej. Po prostu zwycięzcy zabrali cały sprzęt jaki można było spakować i odesłali do swoich krajów. Można go dziś oglądać we Francji, Anglii czy Stanach Zjednoczonych. Jak zawsze to zwycięzcy piszą zasady.

Nie tylko sprzęt latający

Poza samolotami i wszystkim co lata lub unosi się w powietrzu są tu całe tony sprzętu naziemnego. Część stoi na powietrzu ale większość wystawiona jest w dawnych hangarach. Możemy zobaczyć tam radary, pierwsze systemy komputerowe służące do śledzenia celów oraz sprzęt codziennego użytku należący do dawnych pilotów. W hangarach także zgromadzono najcenniejsze maszyny i delikatne urządzenia. Poza bronią konwencjonalną są tu pociski i rakiety stanowiące niegdyś broń atomową. Przykładem jest skrzydlaty pocisk amerykańskiej produkcji MGM-1 o napędzie rakietowym. Pochodzi z wczesnych lat 50 i był diabelnie niecelny, ale z racji tego, że uzbrojony był w głowicę jądrową nie miało to wielkiego znaczenia. Całkiem niedaleko stoi prawdziwa perła berlińskiej kolekcji Fokker Dr I czyli maszyna słynnego Czerwonego Barona, który rządził na niebie podczas I Wojny Światowej.

Atrakcje dla dzieci w Muzeum Lotnictwa Berlin Gatow

Muzeum przygotowało ciekawy program edukacyjny dla młodszych zwiedzających. Informacje pogrupowane są w 4 okresy

- Początki lotnictwa na świecie 1884 do 1914
- Okres I Wojny Światowej 1914 do 1918
- Okres między wojenny i II Wojna Światowa 1933 do 1945
- Oraz Zimna Wojna

Zainteresowani znajdą tu mnóstwo informacji z wybranych okresów. Jest sporo multimedialnych pokazów jak i oryginalnego sprzętu. Prawdziwi fani lotnictwa mogą spędzić tu nawet tydzień i wciąż nie zobaczyć wszystkiego. W jeden dzień jaki mieliśmy do dyspozycji zaledwie liznęliśmy olbrzymią kolekcję. Na szczęści nie była to nasza ostatnia wizyta w Berlinie a więc będzie jeszcze okazja by wrócić do bardzo ciekawego Luftwaffenmuseum der Bundeswehr Museum.

Informacje praktyczne

Adres muzeum: Flugplatz Gatow 33, 14089 Berlin

- Godziny otwarcia - od wtorku do niedzieli od godziny 10:00 do 18:00 – Zamknięte w poniedziałki.
- Wejście do muzeum podobnie jak parking są darmowe (w Polsce możemy jedynie marzyć o darmowych atrakcjach na takim poziomie)
- Za kwotę 25 euro można wynająć osobę, która oprowadzi nas po obiekcie i opowie co ciekawsze historie.
- Jeżeli tylko możecie, zaplanujcie wizytę w dzień powszedni, weekendy mogą być zatłoczone. My byliśmy tu we wtorek i przez większość czasu ja, Magda i Ania byliśmy jedynymi ludźmi w całym obiekcie, nie licząc obsługi.
- Większości rzeczy można dotykać i je fotografować. Nie wolno używać flesza zwłaszcza w hangarach gdzie stoi najcenniejszy sprzęt. Jeżeli potrzebujecie robić zdjęcia do celów komercyjnych należy skontaktować się z działem prasowym muzeum.

Ciekawostki muzeum w Gatow

- Zgromadzono tu ponad 600 tysięcy eksponatów.
- Na terenie obiektu są 4 wielkie hangary. W dwóch z nich urządzono wystawy, a w pozostałych są magazyny, warsztaty i zakłady, w których odnawia się sprzęt.
- W muzeum zgromadzono 214 samolotów, 66 rakiet i pocisków sterowanych.
- Jest tu jedna z ostatnich w pełnie działająca stacja kierowania ruchem pochodząca z lat 60 poprzedniego wieku.
- Zgromadzono tysiące skafandrów lotniczych, mundurów oraz wszystkiego co na przestrzeni lat zakładali na siebie piloci.
- W jednej z gablot możemy zobaczyć oryginalny mundur Hermanna Goeringa, wielkiego pasjonata lotnictwa.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wybrane naturalne antybiotyki

Przedstawiam listę naturalnych substancji, które pomagają zwalczać bakterie. Większość z nich znajdziemy w swojej kuchni. Warto o nich pamiętać nie tylko podczas infekcji.

W czasach rozprzestrzeniającej się antybiotykooporności warto pamiętać o roślinach i substancjach, które od wieków są uznawane są za środki przeciwbakteryjne i przeciwgrzybiczne oraz naturalne leki przeciwwirusowe. Niektóre z nich znajdziemy w naszej kuchni, inne dostępne są w aptekach i sklepach zielarskich bez recepty. Ich skuteczność potwierdzają badania naukowe.

Naturalny antybiotyk nr 1: cebula

Od niepamiętnych czasów zaleca się jej spożywanie w czasie infekcji. Nie tylko zabija bakterie, lecz również udrażnia drogi oddechowe dzięki zawartym w niej olejkom lotnym. Katar i przeziębienie to niejedyne problemy zdrowotne, którym cebula jest w stanie skutecznie zaradzić. Przeprowadzone przez koreańskich naukowców badanie laboratoryjne udowodniło skuteczność ekstraktu z cebuli w zwalczaniu bakterii wywołujących próchnicę i paradontozę

Antybakteryjne właściwości utrzymywały się aż przez 48 godzin od podania ekstraktu. Co ciekawe, starta cebula przechowywana w temperaturze 37 st. C nie była już skutecznym antybiotykiem, podobnie jak gotowana na parze przez 10 minut w temperaturze 100 st. C

Naturalny antybiotyk nr 2: czosnek

To sprawdzone remedium na infekcje dróg oddechowych. Dzięki wyodrębnieniu allicyny i wprowadzeniu na rynek bezzapachowych kapsułek możemy obecnie korzystać z jego właściwości bez obaw o zrażenie do siebie otoczenia

Naturalny antybiotyk nr 3: gorzknik kanadyjski

Ta pochodząca z Ameryki Północnej roślina zawdzięcza swoje przeciwbakteryjne właściwości występującej w jej korzeniach berberynie (substancji znanej też jako alternatywa dla przyjmowanej przez diabetyków metforminy). Gorzknik jest tak popularnym i skutecznym środkiem bakteriobójczym, że niemal zniknął ze środowiska naturalnego

Naturalny antybiotyk nr 4: miód

Już w starożytnych czasach uważano miód za skuteczny lek na wiele dolegliwości. Najlepiej przebadany został miód manuka, otrzymywany z nektaru krzewu manuka, który rośnie na terenie Australii i Nowej Zelandii. Udowodniono jego antybakteryjne działanie w przypadku gronkowca złocistego, E. coli i Salmonelli

Nasz miód wcale nie jest gorszy. Interesujące rezultaty przyniosło badanie przeprowadzone w Wielkiej Brytanii wśród pacjentów z oparzeniami powierzchownymi. Smarowanie ran miodem utrzymywało je w stanie sterylnym przez 7 dni (skuteczność 91% w porównaniu z 7% w grupie kontrolnej).

Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

Kolejny eksperyment wykazał, że miód jest skutecznym lekarstwem w przypadku dziecięcych nieżytów żołądkowo- jelitowych wywoływanych przez bakterie. Jego autorzy uważają, że można go stosować jako zamiennik glukozy w czasie suplementacji elektrolitami. Miód jest źródłem witamin, minerałów, enzymów i kwasów organicznych. Warto więc zastępować nim cukier. Dostarcza wprawdzie więcej kalorii, ale zużywa się go mniej, gdyż jest słodszy.

Silne działanie antybakteryjne ma także kit pszczeli (propolis).

Naturalny antybiotyk nr 5: kapusta

To warzywo z rodziny krzyżowych (kapustnych) nie tylko w postaci sfermentowanej jest skutecznym orężem w zwalczaniu mikrobów. Świeże liście kapusty spiszą się jako naturalne lekarstwo na wiele dolegliwości. W Polsce stosowano niegdyś okłady z liści kapusty na rany. Swoje właściwości przeciwbakteryjne kapusta zawdzięcza związkom siarki. W badaniu przeprowadzonym przez naukowców z Uniwersytetu Stanowego Karoliny Północnej udowodniono, że jest ona pomocna w zwalczaniu 15 gatunków chorobotwórczych bakterii i 4 gatunki drożdży

Naturalny antybiotyk nr 6: olej z czarnuszki

Jest znany z tego, że pomaga leczyć wrzody i alergie, a w kosmetyce uchodzi za niezawodny środek na trądzik i łupież. Ten pyszny dodatek do potraw kuchni bliskowschodniej zapobiega również rozwojowi groźnych dla życia bakterii.

Naturalny antybiotyk nr 7: olejek z oregano

Olejki ziołowe mają szeroki wachlarz zastosowań w aromaterapii, służą m.in. do wykonywania masażu czy inhalacji. Udowodniono też w wielu badaniach ich skuteczność w walce z bakteriami. Olejek z oregano hamuje wzrost bakterii E. coli i pałeczek ropy błękitnej (Pseudomonas aeruginosa). W połączeniu z olejkiem tymiankowym jest skuteczną bronią przeciw Salmonelli, gronkowcowi złocistemu. W jednym z badań wykazano ponadto, że olejek z oregano może być równie skuteczny jak antybiotyk ampicylina

Kiedy bakterie atakują...

nie zwlekaj, idź do lekarza. Pamiętaj jednak, że przyroda oferuje nam wiele naturalnych lekarstw, które skutecznie powstrzymują rozwój patogenów. Czy za każdym razem, gdy rozwija się infekcja dróg oddechowych, warto sięgać po antybiotyki? Może lepiej zastosować czosnek, wyciąg z cebuli lub miód? Farmaceutyki nie zawsze są konieczne. Dzięki masażom olejkiem z oregano nawet niemowlę możesz uchronić przed niebezpiecznymi bakteriami. Nie tylko zwiększy to jego odporność, ale też wzmocni więź z tobą, bo tak działa czuły dotyk.

Jeśli jednak nie ma poprawy, należy zgłosić się do lekarza.

Jakub Gronowski

Bibliografia
- J Nihon Univ Sch Dent. 1997 Sep;39(3):136-41.
- Jundishapur J Microbiol. 2014 Nov; 7(11): e13134. doi: 10.5812/jjm.13134
- Front Microbiol. 2016; 7: 578. doi: 10.3389/fmicb.2016.00578

Pstrąg po jordańsku

Składniki:

- 2 duże, lub 3 średnie, pstrągi, 4 łyżki oliwy, 2 łyżki octu, pół szklanki wody, roztarty ząbek czosnku, pół łyżeczki soli, pół łyżeczki pieprzu, 1 cebula, 1 papryka, 3 łyżki posiekanych orzechów włoskich, 2 łyżki posiekanej zielonej pietruszki.

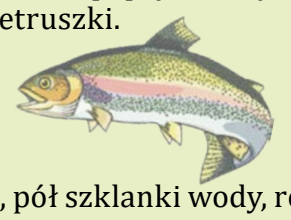

Przygotowanie:

- Sporządzić marynatę: wymieszać 4 łyżki oliwy, 2 łyżki octu, pół szklanki wody, roztarty ząbek czosnku, pół łyżeczki soli, pół łyżeczki pieprzu.
- Włożyć do marynaty pstrągi na 4 godziny.
- Przygotować farsz: 4 łyżki oliwy wymieszać z 1 poszatkowaną cebulą, 1 pokrojoną w drobną kostkę papryką, 3 łyżkami posiekanych orzechów włoskich, 2 łyżkami posiekanej zielonej pietruszki.
- Wyrobić farsz, dodać soli i pieprzu do smaku.
- Napełnić pstrągi farszem, zaszyć nitką, ułożyć w brytfannie.
- Wlać łyżkę oliwy i piec 30 minut, polewając 3-4 łyżkami marynaty.

To też jest historia Chojnic. Prawie pół wieku w kiosku

W listopadzie 2022 roku stuknęło Teresie Baran 48 lat pracy w kiosku przy rondzie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Albo w kiosku koło Polo. Albo w kiosku na Świętopełka, koło ronda. Jakby nie patrzył, 48 lat to szmat czasu. Prawie pół wieku. Przez ten czas pani Terenia była obserwatorką zachodzących w tym miejscu zmian. 31 grudnia 2022 roku zakończyła prowadzenie kiosku. Czas pożyć spokojnie na emeryturze i pożywać życia.

„Ale o co chodzi? Sprzedawała ta pani, a teraz przestała. Jaki problem?” – powie ktoś z młodych ludzi, których tam się pełno kręci, bo mamy w pobliżu aż dwie szkoły, podstawówkę i średnią. Może na początku nie zauważą nawet, że w kiosku jest inna pani. Przywilejem młodości jest nie zawsze uważne patrzenie na otaczający świat. Tym, którym już trochę wiosenek stuknęło (jak m.in. piszącemu), dane jest patrzenie z większą refleksją na zmiany, których byli świadkami. A pani Terenia niewątpliwie prowadząc pół wieku kiosk, zobaczyła wiele. Pozmieniało się tyle, że można spokojnie powiedzieć, że z jej odejściem dobiegła końca pewna epoka. Na emeryturę odeszła wcześniej, ale w ramach działalności gospodarczej kiosk prowadziła dalej.

Tu zaszła zmiana

Zaczynała w latach 70-tych XX w. jeszcze z mamą, którą pamiętają starzy bywalcy kiosku –„jak tu jeszcze sprzedawała pani Zenia”. Młodzi nie pamiętają jeszcze wielu innych rzeczy. Nie pamiętają np. tego, że jak nie było ronda, to był wielki kasztan na rogu ulic Świętopełka i Warszawskiej. A tam stał zieleniak i kiosk „Ruchu”. No właśnie – kiosk „Ruchu”. Kto z młodych pamięta RSW (Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza) Prasa-Książka-Ruch? Nikt. Nie mają jak. Bo jak się RSW zamykało, to wielu z nich na świecie nie było. A pani Terenia z mamą taki kiosk prowadziły. Było to przedsiębiorstwo z epoki, jak niektórzy mówią „słusznie minionej”, czyli z czasów PRL-u. W kioskach „Ruchu” było wszystko – gazety, żyletki, prezerwatywy, kosmetyki, drobne zabawki, papierosy, książki. Niewątpliwie były to punkty, gdzie można było kupić tzw. towary pierwszej potrzeby. No, może poza alkoholem, jeśli nie liczyć sławetnej „Wody brzozowej”… Ja swego czasu pamiętam w kiosku „Ruchu” wmieście Piła kupiłem jedną z części komiksowego wydania „Czterech pancernych i psa”.

A wracając do tematu – pani Terenia w końcu (życie…) sama przejęła prowadzenie kiosku. I dalej była świadkiem zachodzących przemian. A po roku 1989 było ich wiele i to radykalnie zmieniających otaczającą rzeczywistość. Najpierw musieli przenieść się ze starego miejsca na nowe, to, na którym kiosk stoi obecnie. Zmiany polityczne i gospodarcze wymusiły zupełnie inne podejście do prowadzenia kiosku. Taka prosta sprawa jak to, na czyim gruncie stoi kiosk, mogła urosnąć do rangi problemu „być albo nie być”. Tam, gdzie dzisiaj mamy Polo, była baza firmy „Trans-bud”. Wyparowała wraz ze starą peerelowską rzeczywistością. Na rogu gdzie był kasztan (wyparował…), powstał komis samochodowy. Później też zniknął. W domu przy ulicy Piłsudskiego 42 (dawniej Świerczewskiego) był bar „Gryf”. Pracowała w nim mama mojego kolegi z klasy. Pani Terenia przypomina sobie, jak czasami im do kiosku coś podrzuciła – a to kawę, czasami coś do zjedzenia, jak tam w tym kiosku siedziały, bo nie zawsze można było wyjść. To były dziwne czasy, ale ludzie sobie pomagali, jak mogli. Kiedy brakowało towarów, to panie ze sklepu na rogu ulic Warszawskiej i Drzymały (tam był kiedyś duży sklep PSS „Społem” zwany DELIKATESAMI – czyli taki, w którym było trochę więcej towarów, nawet uchodzących za luksusowe), no więc te panie z delikatesów podrzucały do kiosku np. pomarańcze (dla młodych wyjaśnienie – pomarańcza: towar w czasach PRL-u deficytowy, dzisiaj ogólnie dostępny), a z kiosku dostawały np. szampon do włosów (dla młodych wyjaśnienie – szampon do włosów: towar w czasach PRL-u niekiedy deficytowy, dzisiaj ogólnie dostępny…).

Jest następczyni

Zmieniało się otoczenie, zmieniali się klienci. Byli ci stali, byli ci przypadkowi. Dla stałych zawsze znalazło się coś ekstra lub mogli liczyć na odłożenie gazety do tzw. „teczki”. A były to czasy, gdy niektóre tytuły nie były tak łatwo osiągalne jak dzisiaj. Mój kolega (ten od mamy z „Gryfa”) wspominał, gdy jako dzieciak, a już wtedy się interesował historią, wpadał do kiosku i zawsze dostał swoje upragnione „Mówią Wieki”. Pojawiali się nowi stali klienci, starzy odchodzili, bo człowiek nie żyje wiecznie. W rozmowie padło kilka nazwisk, które dla nas nie są pustym dźwiękiem. – *Musimy się Piotrek spotkać. W gronie tych, co jeszcze te stare dzieje pamiętają* – mówi pani Terenia. – *Janusz, Stefan, Marysia, ty. I pogadać sobie o tym wszystkim. Żeby się nie zapomniało.*

Jedno w tym wszystkim jest pewne. Dookoła zachodziły zmiany: zniknął „Gryf”, baza „Trans-budu”, kasztan, powstało POLO, rondo, szkoła nr 3 przestała mieć skośny dach pokryty dachówką i jeszcze wiele innych rzeczy się zdarzyło. A pani Terenia, siedząc w kiosku, była świadkiem tych wydarzeń. Życie nie lubi próżni, a pani Terenia sama postarała się o to, by kiosk działał dalej. Jest nowa kioskarka, która przejęła interes. Więc my – stali klienci – będziemy mogli dalej odbierać swoje gazety czy inne tam rzeczy, które zawsze kupowaliśmy. Przechodzień z ulicy kupi bilet autobusowy czy paczkę papierosów. Pozostaje pani Mirce życzyć, żeby interes szedł dalej dobrze, a klientów przybywało. Może za jakiś czas też okaże się, że minie pewna epoka? Zobaczymy…

A z Terenią – bo „pani Terenia” to w tekście było, żeby lepiej brzmiało – za jakiś czas spotkamy się na kawie i pogaduszkach.

Tekst i fot. Piotr Eichler

Pani Terenia przed kioskiem przy rondzie Marszałka Piłsudskiego

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

KINO

styczeń 2023

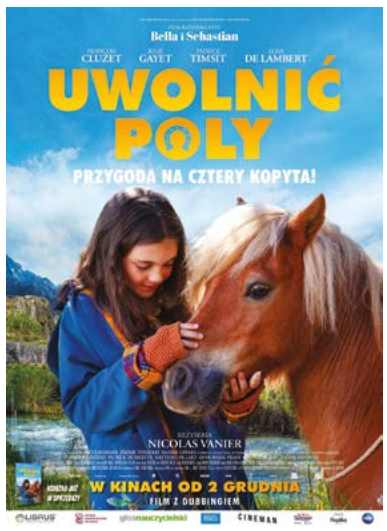

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
2.01. *PON.*	15:00	**AVATAR: ISTOTA WODY** *2D napisy*	3h 12min	13+
	19:00	**DKF LOMBARD**	1h 21min	15+
3 – 4.01. *WT. – ŚR.*	15:00	**AVATAR: ISTOTA WODY** *2D dubbing*	3h 12min	13+
	19:00	**AVATAR: ISTOTA WODY** *3D dubbing*	3h 12min	13+
7 – 8.01. *SOB. – ND.*	16:00	**UWOLNIĆ POLY** *dubbing*	1h 42min	7+
	18:45	**WYSTRZAŁOWE WESELE** ***PREMIERA***	1h 40min	13+
9.01. *PON.*	16:15	**WYSTRZAŁOWE WESELE** *napisy*	1h 40min	13+
	19:00	**DKF ZDARZYŁO SIĘ** *napisy*	1h 40min	15+
10 – 11.01. *WT. – ŚR.*	16:15	**UWOLNIĆ POLY** *dubbing*	1h 42min	7+
	19:00	**WYSTRZAŁOWE WESELE** *napisy*	1h 40min	13+
13 – 15.01. *PT. – ND.*	16:30	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
	19:00	**NA TWOIM MIEJSCU**	1h 45min	13+
16.01. *PON.*	10:00	**MUMIE** ***POKAZ PRZEDPREMIEROWY***	1h 28min	b/o
	12:30	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
	16:15	**NA TWOIM MIEJSCU**	1h 45min	13+
	19:00	**DKF SIMONA**	1h 31min	15+
17.01. *WT.*	10:00	**MUMIE** ***POKAZ PRZEDPREMIEROWY***	1h 28min	b/o
	12:30	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
	16:30	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
	19:00	**NA TWOIM MIEJSCU**	1h 45min	13+
18.01. *ŚR.*	10:00	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
	12:30	**MUMIE** ***POKAZ PRZEDPREMIEROWY***	1h 28min	b/o
	16:30	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
	19:00	**NA TWOIM MIEJSCU**	1h 45min	13+
19.01. *CZW.*	10:00	**KIERUNEK: KSIĘŻYC!** *dubbing*	1h 25min	b/o
20 – 22.01. *PT. – ND.*	16:30	**MUMIE** ***PREMIERA*** *dubbing*	1h 28min	b/o
	19:00	**GRA FORTUNY** *napisy*	1h 54min	15+
23.01. *PON.*	10:00	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	12:30	**UWOLNIĆ POLY** *dubbing*	1h 42min	7+
	16:15	**GRA FORTUNY** *napisy*	1h 54min	15+
	19:00	**DKF KOBIETA NA DACHU** *napisy*	1h 35min	15+
24.01. *WT.*	10:00	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	12:30	**UWOLNIĆ POLY** *dubbing*	1h 42min	7+
	16:30	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	19:00	**GRA FORTUNY** *napisy*	1h 54min	15+
25.01. *ŚR.*	10:00	**UWOLNIĆ POLY** *dubbing*	1h 42min	7+
	12:30	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	16:30	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	19:00	**GRA FORTUNY** *napisy*	1h 54min	15+
26.01. *CZW.*	10:00	**UWOLNIĆ POLY** *dubbing*	1h 42min	7+
27.01. *PT.*	16:30	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	19:00	**ŚLUB DOSKONAŁY**	1h 5min	15+
29.01. *ND.*	14:00	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	16:30	**FENOMEN**	1h 35min	12+
	19:00	**ŚLUB DOSKONAŁY**	1h 55min	15+
30.01. *PON.*	14:00	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	16:15	**ŚLUB DOSKONAŁY**	1h 55min	15+
	19:00	**DKF ŚUBUK**	1h 52min	15+
31.01.-1.02. *WT – ŚR.*	16:30	**MUMIE** *dubbing*	1h 28min	b/o
	19:00	**ŚLUB DOSKONAŁY**	1h 5min	15+

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł
ULGOWY – 17 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 16 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł
ULGOWY – 19 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 18 zł

KINO DLA SENIORA - 14 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

CENY BILETÓW NA FILMY 3D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 23 zł
ULGOWY – 20 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 19 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 25 zł
ULGOWY – 22 zł
DZIEKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 21 zł

OKULARY 3D - 4,50 zł

KUP BILET PRZEZ INTERNET WWW.CKCHOJNICE.PL

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

CHOJNICCY KRÓTKOFALOWCY - REMANENTY 2022

Ostatnie dni starego roku i pierwsze nowego to w wielu firmach czas inwentaryzacji albo używając innego magicznego słowa – hurtownia zamknięta, bo mają REMANENT. W języku potocznym przyjęło się tym terminem posługiwać przy okazji dokonywania podsumowań działalności, np. rocznej. No to w takim razie zróbmy remanent u chojnickich krótkofalowców za miniony rok.

Akcje dyplomowe

Czyli przygotowanie i przeprowadzenie aktywności radiowej związanej z jakimś wydarzeniem, która ma służyć rozpropagowaniu tego wydarzenia w kraju i/lub na świecie. Oczywiście nie należy robić takich akcji dla każdej nadarzającej się rocznicy, w związku z każdą okazją, bo po pierwsze nie będzie za chwilę komu robić takich przedsięwzięć w klubie, a po drugie – jeżeli klub SP2KFQ zacznie organizować co miesiąc dwie akcje dyplomowe, to potencjalni korespondenci radiowi dojdą do wniosku „ileż można gadać przez radio z członkami jednego klubu i polować na ich pracę w eterze". Dlatego wybraliśmy dwie naszym zdaniem znaczące okazje i zorganizowaliśmy dwie akcje dyplomowe. Było to „100 lat żeglarstwa śródlądowego w Polsce i Chojnickiego Klubu Żeglarskiego" i „250 lat opublikowania Reguły Titiusa-Bodego". Do każdej takiej akcji jest przygotowana odpowiednia podstrona na stronie klubowej (adres www strony w podpisie pod tekstem) i tam można sobie obejrzeć, jak to wygląda. Każda taka akcja dyplomowa ma również jej uczestnikom dać możliwość dowiedzenia się, jakich wydarzeń dotyczy.

Jaki jest „zasięg" takich aktywności? Niech tzw. statystyki odpowiedzą na to pytanie. Weźmy na pierwszy ogień „100 lat żeglarstwa…". Odbyła się ta akcja od 22 maja do 30 czerwca 2022 r. Przeprowadziliśmy 5952 łączności, z tego tzw. punktowane były 4423. Pracowaliśmy trzema emisjami – fonią (3799 łączności), telegrafią (574) i emisjami cyfrowymi (z użyciem komputera – 1579). Wydaliśmy 96 dyplomów, a proszę pamiętać, aby zdobyć dyplom, trzeba było przeprowadzić łączności przynajmniej z 6 chojnickimi stacjami. Dyplomy trafiły w większości do stacji polskich, ale również kilka do radioamatorów z Niemiec, Francji, Węgier, Czech, Słowacji i Szwecji.

Druga akcja – jak potocznie mówiliśmy w klubie – „Titius". Była od 1 października do 31 grudnia 2022 r. Przeprowadziliśmy 4993 łączności, z tego tzw. punktowane były 3704. Pracowaliśmy znowu trzema emisjami – fonią (2364 łączności), telegrafią (93) i emisjami cyfrowymi (2525). Wydaliśmy 75 dyplomów, a warto podkreślić, że stacja, która spełniła warunki, pobrać dyplom może jeszcze przez jakiś czas po jej zakończeniu. Wydane do tej pory dyplomy również w większości trafiły do stacji polskich, ale kilka do radioamatorów z Niemiec, Czech, Słowacji i Włoch.

Jest jeszcze jeden dyplom, wydawany co roku, gdzie udział biorą chojniccy krótkofalowcy. Tradycyjnie – a to za sprawą piszącego, zaangażowanego w działania związane z obchodami rocznicowymi szarży pod Krojantami – przez pierwszy tydzień września wydawany jest dyplom „Rocznica Szarży pod Krojantami". Jego adresatami są stacje polskie, choć trafią się jako „rodzynki" stacje zagraniczne. W tym roku dyplom zdobyło 78 stacji, w tym dwóch Anglików i dwóch Słowaków. Praca do dyplomu trwa krótko, więc tym bardziej cieszą te wyniki. Przeprowadziliśmy 1405 łączności, z tego tzw. punktowane były 1152, w tym fonią 877 łączności, telegrafią – 93 i emisjami cyfrowymi – 479.

Osiągnięcia indywidualne

To kolejny obszar naszej działalności. Starty w zawodach, realizowanie indywidualnych zainteresowań radiowych tudzież z innych dziedzin krótkofalarstwa. I tu też możemy pochwalić się osiągnięciami.

Sukcesem, na skalę światową może pochwalić się Mateusz SQ2ICX. Zawody odbyły się w roku 2021, ale ich wyniki są zawsze ogłaszane w roku następnym i jako osiągnięcie roku ogłoszenia są traktowane. Otóż Mateusz w ogólnoświatowych zawodach (łączności prowadzi się na zasadzie każdy z każdym, czyli stacje z całego świata starają się przeprowadzić jak najwięcej łączności z innymi stacjami ze świata) Word Wide DX Contest CW (telegrafia) zajął 1. miejsce wśród stacji polskich, 10. w Europie i 19 na świecie. A w zawodach startuje w sumie kilka tysięcy stacji! W zawodach Word Wide WPX Contest w 2021 roku był drugą najlepszą stacją z Polski!

Leszek SQ2DYF zajął w rocznym współzawodnictwie osób startujących w zawodach krótkofalarskich II miejsce w kategorii stacji pracujących małą mocą. A to nie byle jakie osiągnięcie, gdyż trzeba regularnie startować w zawodach, których do rywalizacji zalicza się aż 18. Odpuszczenie sobie nawet jednego startu może mieć mocno negatywne konsekwencje dla końcowego wyniku. Udział w tej rywalizacji wymaga nie tylko regularnego udziału w zawodach, ale również sporych umiejętności operatorskich. Tym bardziej, że Leszek startuje jako stacja pracująca mała mocą (do 10 W).

Klub i jego członkowie (SP2ALT, SP2GUC, SP2LQP i SP2RTA) aktywnie uczestniczą w programach dyplomowych i zawodach programu Zamki w Polsce. Pod tą nazwą kryją się obecnie cztery samodzielne moduły-programy tematyczne: wymienione zamki, „Twierdze i forty", „Grody SP" i „Architectura Militaris XX" (czyli w uproszczeniu bunkry i linie umocnień przez nie tworzone), a niedługo dojdzie moduł „Dwory i Pałace". W programie Grody SP w kategorii łowców, czyli tych, co „polują" na stacje z grodów, najwięcej łączności ze stacjami pracującymi z grodów (jeden zaliczony gród = jeden punkt) i czołowe miejsca w rywalizacji stacji polskich za bieżący rok mają nasze stacje: SP2KFQ – 589 (miejsce 1.), SP2GUC – 587 (miejsce 2.), SP2YKS – 585 (miejsce 3.) oraz SP2ALT – 429 (miejsce 5). W rywalizacji obejmującej lata 2020 (start programu) – 2022 przewodzi stawce Eugeniusz SP2GUC, kluby SP2KFQ i SP2YKS. Tak wysokie miejsca klubów, w tym SP2KFQ, to w największej mierze zasługa SP2GUC jako jednego z operatorów obsługujących stację klubową.

W module „Twierdze i Forty" w kategorii oblężniczej (kto „złowi" najwięcej stacji z twierdz i fortów) na 1. miejscu jest klub SP2KFQ, na 4. – SP2ALT, a na 8. – SP2RTA. W module zamkowym w podobnej kategorii (nazywanej „rycerską) klub SP2KFQ jest na 3. miejscu, SP2ALT na 4., a SP2RTA na 7. Z kolei w programie Architektura Militaria (czyli punkty oporu) top lista to SP2KFQ (miejsce 1 – 414 obiektów i stacji aktywujących je), SP2GUC (2 – 391) i SP2ALT (7 – 364).

W zawodach militarnych organizowanych przez Radę Bractwa Zamkowego w klasyfikacji generalnej SP2ALT zajął 1. miejsce, a w klasyfikacjach dla poszczególnych emisji odpowiednio: telegrafia – 1., fonia – 3. i emisje cyfrowe – 2.

Eugeniusz SP2GUC wytrwale zdobywa dla klubu dyplomy w krajowych i zagranicznych akcjach dyplomowych. W tym roku zdobył ich ponad 300!

Działania inne

Dzięki umiejętnościom informatycznym Karola SP2RTA zostało uruchomione dla członków klubu forum internetowe, na którym przekazywane są bieżące informacje. Jako klub z własnym stanowiskiem pojawiliśmy się na Dniach Chojnic i na obchodach rocznicowych pod Krojantami.

Odbyły się w naszym rejonie trzy spotkania krótkofalowców, w których organizacji brali udział członkowie klubu (SP2LQP, SP2ALT, SP2RTA). Były to w kwietniu i październiku spotkania krótkofalowców zainteresowanych łącznościami mikrofalowymi oraz we wrześniu ósma już edycja spotkania „Renifer" (mskrenifer.pl – stronę www prowadzi Karol SP2RTA) dla krótkofalowców głównie z rejonu środkowo-północnej Polski (od Słupska po Elbląg, od Gdańska po Toruń).

Działa strona klubowa pod adresem sp2kfq.pl w miarę potrzeb uaktualniana, zawierająca głównie informacje z życia klubu, w tym o akcjach dyplomowych.

No i spotykamy się w mniej lub bardziej licznym składzie (SP2ALT – Wojtek, SQ2PHK –Grzegorz, SP2GUC – Genek, SP2LQP – Piotr, SP2RTA – Karol, SP9GCZ – Ryszard, SP2SR – Maciej, SQ2CDP – Janusz, SQ2ICX – Mateusz, SP2GK –Grzegorz, SP2SGQ – Zbyszek, SQ2DYF – Leszek), poza wakacjami w lipcu i sierpniu, w miarę regularnie w czwartki o 16.00 w sali 211 we Wszechnicy Chojnickiej.

Piotr Eichler, SP2LQP
sp2kfq@gmail.com www.sp2kfq.pl

KRZYŻÓWKA

plemię znane z fryzur		nauczyciel		u boku radży	jeden z dużych banków		miejsce bitwy Aleksandra	przeciwnik Kwinto	krzyż egipski		mały Arkadiusz	wolna u człowieka	zbiórka organizacyjna		malowani chłopcy
płatny partner do tańca		bogini niezgody					płyn w akumulatorze		grad pocisków						
									duża nad "i"						mieszka w Afryce
obręcz kół samochodu		afrykańskie państwo							o nią wojna trojańska						
					praojciec Semitów				okrętowy kucharz	wzór					
słoń Nel		największa rzeka Litwy		rozciąga się z góry		ciasto pełne bakalii					tytuł następcy Mahometa	włoska grupa kolarska	specjalista od ciała	nad Zal. Zegrzyńskim	
				persona non grata							liściaste lub iglaste				
grotołaz	w greckim alfabecie		pały	jezioro między USA a Kanadą		model Volkswagena		w rozgrzewce pianisty							
									naczynie z knotem		senne urojenie				
zakatarzona panienka									znana marka herbaty						
					belfer z Gombrowicza						... and Roll				
pięć i wsteczny	"wybrakowane" ptaki								Berlinka						

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy **szarada.net**

Wyszczególnione w rubryce imprezy są wydarzeniami planowanymi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany terminów dokonane przez organizatorów po ukazaniu się gazety.

Ferie zimowe w Eksperymentarium. Nie masz pomysłu jak wykorzystać część swoich zimowych ferii? Przyjdź do Eksperymentarium i odwiedź naszą zimową „Krainę Lodu". Lubisz rysować, malować, wyklejać i lepić? W takim razie nasze zimowe warsztaty są idealną propozycją dla Ciebie! Podczas ferii w Eksperymentarium będziesz mieć wiele okazji do artystycznych i twórczych działań. W naszym laboratorium nie zabraknie ciekawych eksperymentów, dzięki którym rozwiniesz naukową ciekawość. Zimowym zabawom na salach Eksperymentarium nie będzie końca - w końcu ferie to czas na naładowanie akumulatorków przed II szkolnym semestrem.
Warsztaty potrwają: od poniedziałku 16 stycznia 2023 r. do piątku 20 stycznia 2023 r. oraz od poniedziałku 23 stycznia 2023 r. do piątku 27 stycznia 2023 r.
Koszt warsztatów to 15 zł/os. Możesz bawić się z nami całe dwa tygodnie albo przyjść tylko w wybrane dni - decyzja należy do Ciebie. Zachęcamy do zapisów pod nr telefonu 739 007 599 (liczba miejsc ograniczona).

06 stycznia
Na początku Nowego Roku w Chojnickim Centrum Kultury zagości Grupa MoCarta, jeden z najbardziej znanych i lubianych kwartetów muzycznych, któremu towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoników Bydgoskich. Podczas najbliższych Koncertów Noworocznych w Chojnicach najdowcipniejszy kwartet smyczkowy świata rozrasta się do rozmiarów orkiestry i tym samym musi podporządkować się dyrygentowi! Pełen humoru program oparty został nie tylko na największych przebojach muzyki klasycznej, ale i piosenkach które nawiązują do miłości, do muzyki i żartów. Najróżniejsze gatunki i przeboje będą się przenikać tworząc spójną całość, a widzowie usłyszą wszystkie instrumenty w partiach brawurowo żartobliwych i zobaczą dobrze znanych sobie muzyków orkiestry w rolach znacznie wykraczających poza ramy klasycznych wykonań filharmonicznych. Na scenie pojawi się również znakomita solistka, Agnieszka Kowaluk – mezzosopran. Ponieważ muzykę można podzielić jedynie na dobrą i złą, gospodarze koncertu wybrali dla słuchaczy utwory reprezentujące tylko pierwszy nurt, a cały koncert będzie fantastyczną zabawą nie tylko dla widzów, lecz także dla muzyków Orkiestry Symfoników Bydgoskich! Wykonawcy: Grupa MoCarta, Agnieszka Kowaluk – mezzosopran, Orkiestra Symfoników Bydgoskich, Marek Czekała – dyrygent, Emilia Czekała – gospodyni wieczoru. Chojnickie Centrum Kultury, 6 stycznia 2023 r., godz. 16:00 i 19:00, Bilety: 130 zł - w przedsprzedaży do 6 grudnia, 150 zł - od 7 grudnia. (bilety do kupienia w kasie ChCK i przez internet)

12 stycznia
Chojnickie Centrum Kultury zaprasza 12 stycznia 2023 r. na spektakl Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina, który tym razem zaprezentuje czarną komedię z wątkiem kryminalnym „Martwa natura". Czworokąt: znany malarz, jego żona – niedoceniona malarka, ich służąca oraz chciwy marszand są zaplątani w morderczą sieć intryg. Morderczą w dosłownym sensie. Kto kogo chce w końcu zabić – nie wiadomo! Jedno jest pewne – pełna zwrotów akcji komedia okraszona mistrzowskimi „pojedynkami" aktorskimi utrzymuje w napięciu do ostatniej chwili… Doskonała zabawa gwarantowana! Spektakl to przezabawna propozycja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie w reżyserii Zdzisława Derebeckiego – czarna komedia z wątkiem kryminalnym i zaskakującymi zwrotami akcji zagrana brawurowo przez czwórkę znakomitych aktorów BTD: Bernadettę Bursztę – Czarnowicz, Żanettę Gruszczyńską – Ogonowską, Zdzisława Derebeckiego i Wojciecha Rogowskiego. Reżyseria: Zdzisław Derebecki, Autor: Joe DiPietro, Obsada: Bernadetta Burszta, Żanetta Gruszczyńska-Ogonowska, Zdzisław Derebecki, Wojciech Rogowski. Czas trwania spektaklu: 1h 15 min (bez przerwy). Chojnickie Centrum Kultury, Czwartek 12 stycznia 2023 r., godz. 17:00, Bilety: 50 zł

13 stycznia
Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza na godz. 15.30 do siedziby Centrum Edukacyjno Wdrożeniowego przy ul. Piłsudskiego 30A na prelekcję pt. „Ptaki", którą wygłosi Pani Monika Kuchta dyrektor CEW. Zapraszamy studentów UTW oraz osoby zainteresowane tematem.

29 stycznia
W niedzielę 29 stycznia 2023 odbędzie się 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tegorocznym hasłem WOŚP jest: „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich - małych i dużych!"

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe.
Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie.
Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.
chojniczanin.pl
redakcja@chojniczanin.pl

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - STYCZEŃ 2023

9 STYCZNIA 2023 r., godz. 19:00
ZDARZYŁO SIĘ
Akcja filmu opartego na autobiograficznej książce Annie Ernaux rozgrywa się we Francji w 1963 roku. Główna bohaterka studiuje literaturę francuską na uniwersytecie. Przed zdolną dziewczyną, która marzy o karierze akademickiej, przyszłość stoi otworem. Ku swojemu zaskoczeniu Anne dowiaduje się, że jest w ciąży. Zdaje sobie sprawę, że macierzyństwo zamknie jej zawodową drogę i przekreśli to, do czego tak konsekwentnie dążyła przez całe lata. Młoda kobieta stoi przed poważnym dylematem. Wie, że nie chce rodzić, ale jednocześnie jest świadoma, że za próbę zakazanej wtedy we Francji aborcji grozi jej nie tylko wydalenie ze studiów, ale i kara więzienia. Czas ucieka, napięcie wzrasta, bo na szali znalazła się przyszłość bohaterki.

16 STYCZNIA 2023 r., godz. 19:00
SIMONA
Kim naprawdę była Simona Kossak - legendarna badaczka, która żyła otoczona zwierzętami w Puszczy Białowieskiej? Dlaczego uciekła od rodziny - słynnego rodu Kossaków? Jak wyglądało życie pierwszej polskiej ekolożki-aktywistki w latach 70.? Unikalne, często prezentowane, po raz pierwszy w filmie, zdjęcia i nagrania z archiwum Simony oraz jej partnera Lecha Wilczka przenoszą nas do prastarej puszczy i pozwalają doświadczyć wyjątkowego życia z dala od cywilizacji. Simona była ulubienicą terroryzującego okolicę kruka, matkowała rysiowi i łosiom, a jej empatyczne podejście do zwierząt i roślin nie tylko pozwoliło nam zobaczyć Puszczę Białowieską jako unikalny na skalę światowa ekosystem, ale też pomaga nam zrozumieć, że jesteśmy współlokatorami na Ziemi i powinniśmy pozwolić innym istotom żyć.

23 STYCZNIA 2023 r., godz. 19:00
KOBIETA NA DACHU
Mirka to sześćdziesięcioletnia położna. Jest świetna w swoim fachu, a jeszcze lepsza w ukrywaniu swoich potrzeb i uczuć. W domu też skupia się na innych - mężu i dorosłym synu. Czasem wymyka się na dach swojego bloku, żeby zapalić papierosa. To jedyna rzecz, jaką robi tylko dla siebie, aż do dnia, w którym napada na bank uzbrojona w niewielki nóż kuchenny. Czy wydarzenie to pozwoli, by Mirka spojrzała na swoje życie z innej perspektywy?

Bilet: 15 zł
Karnet: 60 zł

30 STYCZNIA 2023 r., godz. 19:00
ŚUBUK
Rok 1989. Młoda dziewczyna, Maryśka zachodzi w ciążę ze starszym od niej milicjantem Darkiem. Mężczyzna nie chce dziecka i zmusza kobietę do aborcji. Mimo kiepskiej sytuacji materialnej i ambitnych planów życiowych Maryśka decyduje się urodzić, a Darek usuwa się z jej życia. Wkrótce potem na świat przychodzi jej syn, w którego wychowaniu wspiera ją starsza siostra, Marta. Bardzo szybko okazuje się, że chłopiec mocno różni się od rówieśników: jest dziwnie wycofany, zamknięty w sobie, a jedyne wypowiadane przez niego słowo to „śubuk". Mijają kolejne lata, syn Maryśki zostaje wyrzucony z przedszkola, a po jakimś czasie pojawia się diagnoza lekarzy: chłopiec ma autyzm. Maryśka początkowo nie wie, jak odnaleźć się w tej sytuacji, a w Polsce lat 90. nikt nie rozumie tego zaburzenia.

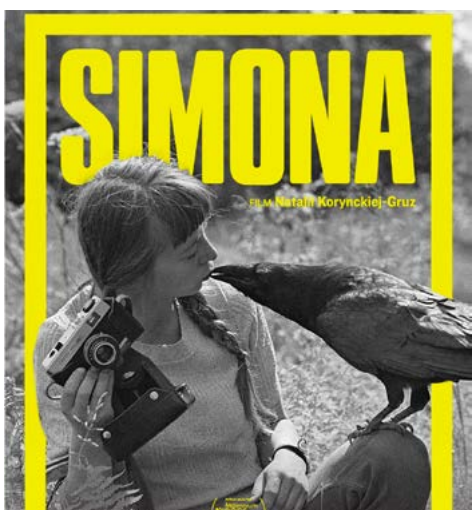

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Wydawca:
Inpero.pl sp. z o.o.
ul. Ceynowy 13B/1
89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz Nakład: 4000 egz.